

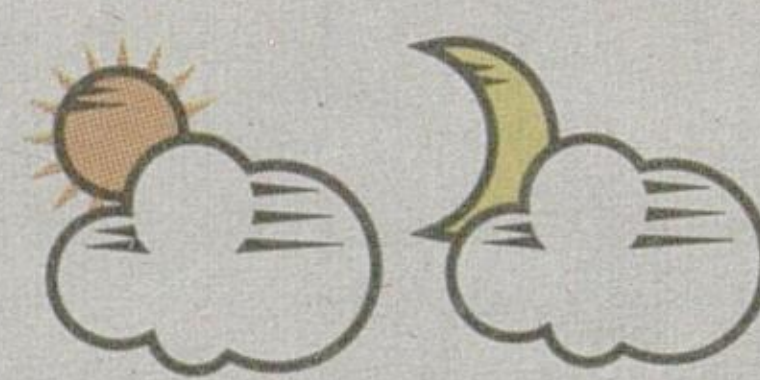
Kramik: 8598
ogłoszeń

Dziś II część

Czy policjant
zgwałcił? >>2

Prokuratura oskarża funkcjonariusza z Moniek

DZIŚ
po południu / w nocy



24° 12°

>>2

www.wspolczesna.pl

2 lipca 2010

piątek

127(17061)

2,00 zł (w tym 7% vat)

GAZETA Białostocka WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,14 zł.

ISSN 0137-9488

Białystok/Szczecin >> Ochrzczony przez Czytelniczkę m/s „Podlasie” ma 2 lata

Na urodziny dopływa do Hajfy

Białystok >> Jagiellonia
Delegat UEFA
ocenił stadion

Jagiellonia ma spore szanse, by mecze w kwalifikacjach Ligi Europejskiej rozegrać w Białymstoku. W czwartek nasz stadion wizytował delegat UEFA, Belg Fernand Meese.

– Stresowaliśmy się przed tym spotkaniem, a przebiegło w bardzo przyjaznej atmosferze. Pan Meese okazał się sympatycznym i konkretnym człowiekiem. Wskazał nam braki obiektu, i – choć przed nami dużo pracy – jesteśmy pełni optymizmu przed ostateczną decyzją UEFA – mówi dyrektor zarządzający Jagiellonią, Agnieszka Syczewska.

Delegata przywitał prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski oraz przedstawiciele MOSiR-u i Jagiellonii. Meese dokładnie obejrzał stadion, zrobił mnóstwo zdjęć. Za ok. dwa tygodnie UEFA, na podstawie jego raportu, zdecyduje, czy mecze III rundy kwalifikacyjnej Ligi Europejskiej, a w razie awansu Jagi także czwartej, odbędą się w Białymstoku. W tym okresie klub ma się dostosować do zaleceń delegata.

– Chodzi o udogodnienia, o których mówi się od dawna, czyli przede wszystkim o sektor dla kibiców gości, pomieszczenia dla mediów, miejsca parkingowe. Prace ruszą natychmiast. Już podczas wizyty padły stosowne deklaracje ze strony prezydenta Białegostoku – mówi Syczewska. (mlk)

Suwałki >> Wulgarnie
Zaatakowali PiS

Obraźliwe nalepki pojawiły się w Suwałkach na plakacie Jarosława Kaczyńskiego. Nagranie z kamer w budynku, w którym mieszczą się biura poselskie PiS, pokazuje, że obiekt odwiedzili ludzie z flagą PO i koszulkami reklamującymi Bronisława Komorowskiego. Sprawą zajęła się policja, bo niszczenie plakatów jest karalne.

W środę PO organizowała w Suwałkach festyn. Na nagraniu z ok. godz. 16.30 widać, jak młodzi ludzie wchodzi do budynku i idą na górę. W czwartek rano pracujący w budynku zobaczyli plakat Kaczyńskiego, na którym znajdowały się nalepki z wulgarnym napisem („Schowaj Pisiorka”) oraz mnóstwo ulotek Komorowskiego. Z nagrania z monitoringu nie wynika jednak, kto zniszczył plakat.

Jacek Żalek, pełnomocnik sztabu kandydata PO na woj. podlaskie, zapewnia, że w autokarze, którym przyjechali do Suwałk zwolennicy marszałka, wulgarnych nalepek nie było. (tom)



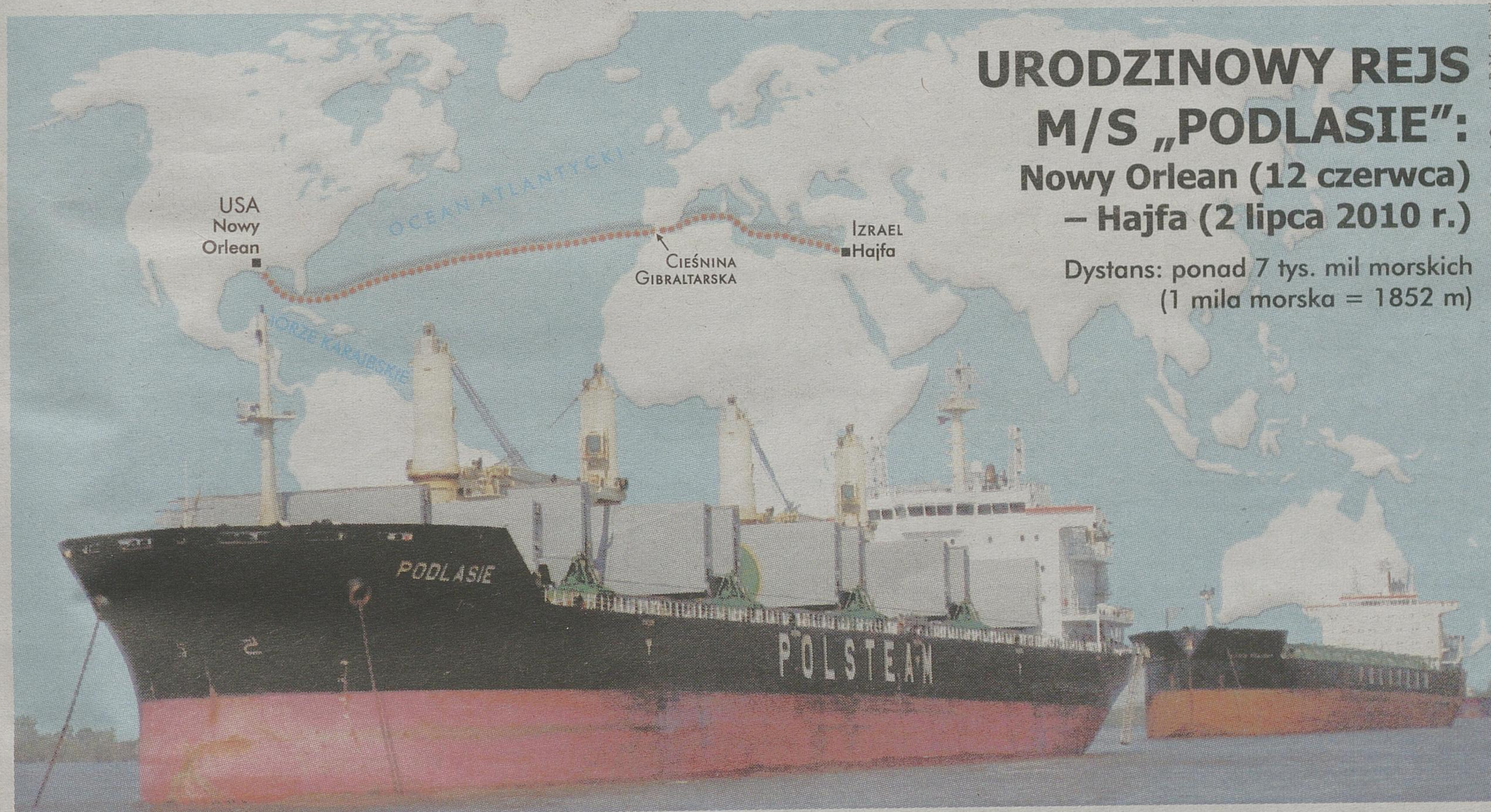
OBEJRZYJ FILM

www.wspolczesna.pl

bkt

URODZINOWY REJS M/S „PODLASIE”: Nowy Orlean (12 czerwca) – Hajfa (2 lipca 2010 r.)

Dystans: ponad 7 tys. mil morskich
(1 mila morska = 1852 m)



Fot. Lech Łyczewski Opr. graf. R. Mogilewski

Wojciech Jakubicz
wjakubicz@wspolczesna.pl

Dokładnie dwa lata temu Zofia Kopczewska, wybrana przez czytelników „Gazety Współczesnej” na matkę chrzestną statku „Podlasie”, rozbiła w Chinach o jego burtę butelkę szampana i wypowiedziała słowa: „Płyn po morzach i oceanach”.

Przez 24 miesiące m/s „Podlasie” (na zdjęciu: zakotwiczony na Missisipi) wykonał aż 25 rejsów. Przemierzył dziesiątki tysięcy mil morskich (teoretycznie kilka razy opłynął dookoła Ziemi). „Podlasie” kursuje przede wszystkim na trasach transatlantycznych przewożąc głównie zboże i produkty zbożowe z obu kontynentów amerykańskich do Europy. W historii eksploatacji statku zdarzały się również inne ładunki, jak choćby nawozy sztuczne, koncentraty miedzi i cynku czy boksyty.

„Nasz” statek aż trzykrotnie przepłynął Cieśninę Magellana, był też czę-

stym gościem na dużych rzekach obu kontynentów amerykańskich: Orinoko (rejs z rudą żelaza do Gandawy), Amazonce (rejs z boksytami do USA), a przede wszystkim na Missisipi (zboże i produkty zbożowe). Statek był również w Polsce. Ostatnia jego wizyta w Szczecinie miała miejsce w listopadzie ubiegłego roku.

Wszyscy chwalą „Podlasie”

Jednym z dowódców „Podlasia” był kapitan żegluga wielkiej Jacek Klatka:

– Muszę powiedzieć, że statkiem płynęło się dobrze – powiedział nam podczas rozmowy telefonicznej. – Najciekawsze miejsce jakie z nim odwiedziłem? Zdecydowanie Cieśnina Magellana.

Ze statku zadowolony jest jego właściciel, czyli Polska Żegluga Morska:

– To jeden z najlepszych statków w naszej grupie – powiedział nam Krzysztof Gogol, rzecznik prasowy Grupy PŻM. – Dostaje od kontrahentów najlepsze ładunki. Do tego jest

Statek w liczbach

Statek m/s Podlasie zabiera na pokład nawet 35 tys. ton ładunku. Ma 190 metrów długości i 28,5 metra szerokości. Jednocześnie statek może zatankować nawet 2 tysiące ton paliwa. „Podlasie” jest wyposażone w cztery dźwigi. Statek obsługuje 22-osobowa załoga.

bardzo uniwersalny: może pływać na wielu trasach i z naprawdę różnymi ładunkami.

To wspaniała przygoda

Matką chrzestną statku jest Zofia Kopczewska, wieloletnia nauczycielka chemii z Łomży, która obecnie prowadzi dom dla osób starszych w gminie Knyszyn.

– Do dziś miło wspominam wizytę w Chinach, gdzie ochrzciłam „Podlasie” – powiedziała nam pani Zofia. – Najważniejsze jednak, że na tym mój kontakt ze statkiem się

nie skończył. Niedawno uczestniczyłam w uroczystościach Dni Morza i spotkałam się tam z innymi matkami chrzestnymi statków PŻM. Spotykamy się zresztą co roku, to ewenement w skali światowej. Jako matka chrzestna mogę wypłynąć na wybrany przeze mnie rejs „Podlasie”, ale jeszcze się na to nie zdecydowałam. Często myślę o tym statku. Nawet podczas zwykłych codziennych czynności czasem zastanawiam się gdzie teraz płynie to nasze „Podlasie”.

W piątek 2 lipca m/s „Podlasie” wpływa do Hajfy w Izraelu. Zakończy w ten sposób „urodzinowy” rejs, który trwał 20 dni. 12 czerwca statek wypłynął z Nowego Orleanu w Stanach Zjednoczonych z ładunkiem zboża. „Podlasie” ominęło Florydę, przepłynęło przez Karaiby, a następnie Ocean Atlantycki by wypłynąć do Cieśniny Gibraltarskiej i przez Morze Śródziemne dotrzeć do izraelskiej Hajfy.

Tu prawdopodobnie zmieni się załoga i nasz statek wyruszy na kolejny egzotyczny rejs.

redaktor odpowiedzialny

Dariusz

Klimaszewski

redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 800 127 067

GAZETA WSPÓŁCZESNA

2 lipca 2010

piątek

Dziś >> 183. dzień roku

Imieniny **JAGODY, URBANA**

wschód 4.06 zachód 20.57

wschód 22.00 zachód 9.38

Zdarzyło się 2 lipca...

1948 – Zarząd Miejski w Białymstoku zdecydował się na budowę pierwszego hotelu miejskiego. Hotel miał powstać na ul. Lipowej w pobliżu kościoła św. Rocha.

1949 – W białostockich sklepach po raz pierwszy można było kupić mleko butelkowe pasteryzowane i kefir.

1949 – Z przyznanych dla województwa 90 mln zł, 70 mln zł otrzymał Białystok, w którym dodatkowo trzeba było wyremontować 320 mieszkań robotniczych. (bm)

Pomóż powodzianom

▲ Mieszkańcy regionu mogą pomagać powodzianom, wpłacając pieniądze na konto PCK: **93 1160 2202 0000 0001 6233 5614** z dopiskiem „Powódź 2010” lub wpłacić w kasie PCK. Akcję pomocy organizuje także Caritas Polska, która przyjmuje wpłaty na konto: **Bank PEKAO S.A. 70 1020 1013 0000 0102 0002 6526** z dopiskiem „Powódź”.

Pomożemy też, wysyłając SMS-a o treści „Pomagam” pod nr **72 052** (2,44 zł z VAT).

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy >> Białystok

Piątek



24° 12°

Ciśnienie
999 hPa

Sobota



25° 14°

Ciśnienie
1000 hPa

Niedziela



27° 15°

Ciśnienie
1002 hPa

W piątek i sobotę zachmurzenie małe w niedzielę umiarkowane i duże, miejscami przelotne opady deszczu i lokalnie burze.

Kursy walut NBP

waluta	1\$	1€	1£	1CHF
kupno	3,34▼	4,10▼	5,01▼	3,09▼
sprzedaż	3,41▼	4,18▼	5,11▼	3,15▼

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. Redakcja: 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; Dyrektor Zarządzający Oddziału: Krzysztof Palicki; Redaktor Naczelny: Konrad Kruszyński – tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; Sekretariat Redakcji – tel. 85 748 74 74; Dział Sportowy – tel. 85 748 74 80; Dział Magazynu – tel. 85 748 74 53; Biuro Reklam i Ogłoszeń – tel. 85 748 74 30; KRAPIK – tel. 85 748 74 48; Przedstawiciel Handlowy – tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: BIELSK PODLASKI tel./fax 85 730 67 86; SUWAŁKI tel./fax 87 566 30 00, 87 563 14 83, biuro ogłoszeń – tel./fax 87 566 57 26; ŁOMŻA tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń – tel./fax 86 216 56 97; GRAJEWO tel. 86 273 80 33, biuro ogłoszeń – tel./fax 86 272 89 15; ELK tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń – tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumerata przyjmują: „RUCH” SA (Białystok, Elk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacja: Dział Kolportażu – tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej” jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Białystok >> Odwiedzili nas żona marszałka Sejmu oraz prezes Prawa i Sprawiedliwości

Ania kocha Podlasie, Jarek też

Thumy białostoczan witały w czwartek Jarosława Kaczyńskiego na placu przed Teatrem Dramatycznym w Białymstoku. Były i transparenty z poparciem dla „Jarka” i zbiorowe skandowanie imienia prezesa PiS. On zresztą rewanżował się równie mile. I, co ciągle może niektórych zaskakiwać w jego wykonaniu, znowu ciepło wyrażał się o okresie PRL.

Zimny liberalizm a Polska solidarna

– Kocham Białystok, to miasto mojej młodości – mówił Jarosław Kaczyński, który w latach 70. przyjeżdżał tu wykładać na uczelni. – Starałem się uczyć dobrych pracowników aparatu państwa, bo uważałem, że pracę trzeba dobrze wykonywać. Polska nie była krajem suwerennym, ale to wysiłkiem całego pokolenia powstawały m.in. fabryki. Miałem wrażenie, że ucząc ich robię coś dobrego, choć jednocześnie działałem w opozycji.

Zdaniem prezesa PiS 4 lipca dokonamy wyboru między „zimną koncepcją nowego liberalizmu” a „koncepcją Polski solidarnej”.

– Pytanie, czy bogactwo niektórych, czy bogactwo wszystkich, czy dla niektórych regionów, czy wszystkich – przemawiał wśród aplauzu swoich zwolenników, wśród których można było zauważyć m.in. znanego satyryka Janusza Rewińskiego oraz dyrektora Opery i Filharmonii Podlaskiej – Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego.

Parytet – trochę zmieniłam zdanie

W czwartek też do Białegostoku na spotkanie z białostoczkami przyjechała Anna



Anna Komorowska bardzo lubi nasz region, a zwłaszcza Suwalszczyznę

Komorowska, żona kandydata na prezydenta z PO. Tego samego dnia, w ramach kampanii, odwiedziła jeszcze kilka innych miejscowości w naszym województwie, na białostoczkanki znalazła więc niewiele ponad pół godziny.

– Muszę się przyznać, że trochę zmieniłam zdanie na temat parytetu, kiedyś myślałam, że to problem wydumany, bo pozycja kobiety w Polsce już w XIX wieku była dobra – twierdzi kandydatka na Pierwszą Damę. – Nie miałam takich trudności jak we Francji, Anglii. Ale parytetu dla samego parytetu nie popieram. Potrzeba nam kobiet kompetentnych.



Jarosław Kaczyński wspominał swoją młodość w Białymstoku

Anna Komorowska dużą część wystąpienia poświęciła swojej rodzinie: z mężem doczekali się piątki dzieci w wieku od 21 do 31 lat, mają jednego wnuka, a drugi jest w drodze (o czym dowiedziała się jadąc do Białegostoku).

Niemal całe swoje dorosłe życie spędziła w pracy w domu. Zapowiedziała jednak, że jeśli zostanie Pierwszą Damą, nie ma zamiaru być „paprotką”. Anna Komorowska w naszym województwie będzie aż do wyborów. Wspólnie z mężem mają zamiar głosować w niedzielę w Maćkowej Rudzie, na Suwalszczyźnie, gdzie mają dom. (mk)

Mońki >> Śledztwo w sprawie 22-letniego Sebastiana K. zakończone

Policjanta oskarżono o gwałt

Zarzut dokonania gwałtu usłyszał policjant z komendy powiatowej w Mońkach. Pokrzywdzona 20-latką zeznała, że Sebastian K., w czasie kiedy spała, rozebrał ją, a następnie usiłował odbyć z nią stosunek. Gdy kobieta się obudziła, błagała, aby przestał. Ten jednak kontynuował swoje zamierzenia, siłą zmuszając ją do seksu. Za swój czyn funkcjonariusz odpowie przed sądem. Prokuratura właśnie skierowała przeciwko niemu akt oskarżenia.

Do zdarzenia doszło w nocy z 6 na 7 lutego tego roku. Para poznała się w jednym z białostockich klubów. Bawiła się w towarzystwie znajomych. Piła alkohol. Około 4 nad ranem wszyscy postanowili się rozejść do domów. Mężczyźni zaproponowali podwiezienie. Pokrzywdzona Sylwia razem z koleżanką wsiadły do bmw, którym przyjechał 22-letni oskarżony i jego dwóch kolegów. Po drodze zajęli do mieszkania jednego z nich na osiedlu Słoneczny Stok. Zmęczona Sylwia położyła się na tapczanie. Zasnęła.

W tym czasie koleżanka kobiety postanowiła wrócić do siebie. Ich towarzysze zabawy pojechali na dworzec PKS po kebaby. Gdy wrócili na Słoneczny Stok, Sylwia wciąż spała. Każdy poszedł do swego pokoju... Oprócz Sebastiana K. On, jak

ustalili śledczy, położył się na łóżku koło 20-latki. Sylwia obudziła się dopiero rano. Ze zdumieniem stwierdziła, że jest naga, a na niej leży oskarżony. Chciała, żeby ją puścił, ale ten nie reagował. Przycisnął się do jej ciała, uniemożliwiając wydostanie się. Zgwałcił kobietę pozostawiając na jej szyi, rękach i kolanach sine ślady.

Po stosunku Sylwia zebrała porozrzucone po całym pokoju ubranie. Wróciła do domu. O tym, co zaszło w mieszkaniu na Słonecznym Stoku nie mówiła nikomu. Umyła się i poszła spać.

Dopiero następnego dnia swój sekret wyjawiała koleżance. Dała się przekonać, że jedynym rozsądnym wyjściem z tej sytuacji jest zgłoszenie się na policję. Tak też się stało. Wieczorem złożyła zawiadomienie na II komisariacie policji przy ul. Warszawskiej w Białymstoku.

Sebastian K. nie przyznał się do winy. Nie zaprzeczył jednak, że między nim a pokrzywdzoną doszło do stosunku. Według jego relacji kobieta zgodziła się na seks. Jeśli wbrew wyjaśnieniom oskarżonego zarzuty potwierdzą się, grozi mu kara do 12 lat więzienia. Obecnie funkcjonariusz został zawieszony w pełnieniu obowiązków.

Imię pokrzywdzonej zostało zmienione. (lka)

Białystok >> Prokuratura umorzyła śledztwo. Uznała, że...

Śmigłowiec rozbił się, bo pilot stracił orientację

Śledztwo w sprawie katastrofy śmigłowca Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej zostało umorzone. Zdecydowała o tym Prokuratura Okręgowa w Białymstoku. Jak ustalili śledczy przy pomocy specjalnej komisji – do wypadku doszło z powodu błędu pilota.

Przypomnijmy: śmigłowiec „Kania” z trzema funkcjonariuszami na pokładzie rozbił się 31 października ubiegłego roku w okolicach polsko-białoruskiego przejścia granicznego. Cała załoga zginęła na miejscu, również pilot, który, według ustaleń śledczych, popełnił błąd.

Dlatego prokuratura umorzyła śledztwo. W jego trakcie ustalono, że na katastrofę nie miał wpływu ani stan techniczny śmi-

głowca, ani warunki jego eksploatacji. Pilot w trakcie lotu „utracił orientację w przestrzeni w wyniku wykonywania lotu w warunkach atmosferycznych poniżej minimalnych”. Wskutek tego pilot nieświadomie doprowadził do lotu śmigłowca bokiem, a w konsekwencji przekosił i zderzył się z ziemią. (bisu)

Kraj >> Zdrowie

Dzieci są już bezpieczne

Wracamy do...

Udało się! Minister zdrowia podpisał nowelizację rozporządzenia w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu rehabilitacji leczniczej. Dzięki temu przywrócono możliwość przedłużenia czasu trwania rehabilitacji, jeśli przemawiają za tym względy medyczne oraz cel leczniczy.

O problemie pisaliśmy kilka dni temu. Przypomnijmy, że w tym roku weszło w życie rozporządzenie w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu rehabilitacji leczniczej, zgodnie z którym osoba wymagająca takiej opieki miała ją zapewnioną najwyżej przez 120 kolejnych dni. Przepisy nie dawały możliwości przedłużenia leczenia. A to oznaczało, że finansowanie takiej rehabilitacji, m.in. niepełnosprawnym dzieciom z porażeniem mózgowym, byłoby z dniem 1 lipca przerwane. Dlatego organizacje zajmujące się takimi dziećmi apelowały do resortu zdrowia o zmianę przepisów. Jeszcze w ub. tygodniu, mimo obietnic zmian ze strony ministerstwa, stare przepisy obowiązywały. Na szczęście kilka dni temu minister zdrowia podpisał nowelizację przedłużającą możliwość rehabilitacji.

– Nowe przepisy już obowiązują – mówi Piotr Olechno, rzecznik ministra zdrowia. – To oznacza, że osoby potrzebujące przedłużenia rehabilitacji, będą miały zapewnioną ciągłość leczenia. (luk)

redaktor odpowiedzialny

Ewa

Wyrwas



85 748 74 74

www.wspolczesna.pl

GAZETA WSPÓŁCZESNA

2 lipca 2010

piątek

Białystok/Ignatki >>
Złodziej stanie
przed sądem

Mieszkaniec podbiałostockich Ignatek przez cały zeszły rok włamywał się do domów i pomieszczeń gospodarczych, zabierając stamtąd elektronarzędzia, sprzęt RTV i metalowe przedmioty. Ich łączna wartość przekroczyła 200 tys. zł. Stanisław W. stanie za to wkrótce przed sądem. Prokuratura właśnie skierowała przeciwko niemu akt oskarżenia.

– Mężczyzna działał między innymi w Białymstoku, Grabówce i Zastankach – poinformowała Urszula Sieńczyło, szefowa Prokuratury Rejonowej w Białymstoku. – Usłyszał łącznie 60 zarzutów.

Cześć z przestępstw 36-latek popełnił wiedząc już, że prokuratura prowadzi przeciwko niemu śledztwo. Pierwszy raz zatrzymany został w październiku 2009 roku. Wpadł, bo piłę, jaką ukradł mieszkańcowi Kurian, chciał później sprzedać dzięki ogłoszeniu w gazecie. Sąd nie chciał go jednak aresztować. W ciągu 2 miesięcy okazało się, że Stanisław W. nic nie robił sobie z groźącej mu kary i dalej kradł. Mimo to sąd wciąż go nie zaarrestował. Zastosował jedynie dozór policyjny.

Stanisław W. przyznał się do winy. Sam wskazał też nieznane policji miejsca, które ograbił. Grozi mu 10 lat więzienia. Oskarżony chce się jednak dobrowolnie poddać karze. (lka)



PODISKUTUJ

www.wspolczesna.pl

Białystok >> Czwooro dzieci przewieziono ze szpitala wojewódzkiego

Pediatria przeniesiona

Likwidacja pediatrii zabiegowej w szpitalu wojewódzkim dokonana.

Czwórka dzieci trafiła w czwartek z tej placówki do pobliskiego UDSK.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Dziecięcia chirurgia, otolaryngologia, urologia i ortopedia w szpitalu wojewódzkim przestały istnieć. Wszystkie zadania z tej dziedziny od 1 lipca przejął Uniwersytecki Dziecięcy Szpital Kliniczny.

– Wszystko odbyło się bezboleśnie i płynnie – mówi Zdzisław Gołaszewski, dyrektor ds. leczenia Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Białymstoku. – Na ostatnim ostrym dyżurze w środę mieliśmy kilka zgłoszeń, ale były to głównie proste przypadki. W czwartek rano na pe-

Czekanie na wyrok

Za dwa tygodnie Wojewódzki Sąd Administracyjny ma ustosunkować się do uchwały radnych sejmiku w sprawie likwidacji pediatrii zabiegowej w WSZ. Ta decyzja bowiem nie podoba się m.in. zwyczajowcom ze szpitala, wojewodzie podlaskiemu i białostockiej prokuraturze. Po wód? Zagrożenie dla zdrowia dzieci. Dlatego uchwała została zaskarżona do WSA.



PODISKUTUJ

www.wspolczesna.pl

diatrii zabiegowej było u nas 8 dzieci: troje na ortopedii i piątka na chirurgii.

Mali pacjenci z ortopedii byli już w stanie na tyle dobrym, że zostali wypisani do domu, pięcioro pacjentów chirurgicznych przewieziono do UDSK.

– Z tej piątki na oddział przyjęliśmy czwooro dzieci, jedno nie wymagało hospitalizacji – mówił w czwartek doc. Wojciech Dębek, kierownik Kliniki Chirurgii

Dziecięcej UDSK. – Trójka z tych pacjentów to lekkie przypadki, u czwartego w piątek wykonamy przeszczepu skóry – jest to dziecko po oparzeniu benzyną. Z zajęciem się nowymi pacjentami nie będzie najmniejszego problemu.

Dla większej wygody dzieci, od 1 lipca zostały wydłużone także godziny pracy przyszpitalnej poradni chirurgicznej i ortopedycznej w UDSK.

– Teraz pracujemy do godz. 18, od godz. 12 jest zawsze drugi chirurg i większa obsada pielęgniarska – mówił doc. Dębek. – W czwartek większego nasilenia pacjentów nie było.

Dyrekcja UDSK zapewnia, że szpital poradzi sobie z większą liczbą pacjentów.

– Do tej pory obłożenie na zabiegowych oddziałach wynosiło u nas 53 proc., po przejściu zadań z WSZ będzie na poziomie ok. 80 proc. – mówi Janusz Pomaski, dyrektor UDSK w Białymstoku.

Szpital gotowy jest też do pracy w systemie 24-godzinny – teraz będzie jedyną placówką w Białymstoku i okolicy, która będzie świadczyć usługi z zakresu ortopedii, chirurgii, otolaryngologii i urologii dla dzieci.

Krótko

▲ Dojazd na wybory. Osoby niepełnosprawne z dysfunkcją nóg mogą korzystać z bezpłatnych przejazdów, aby wziąć udział w wyborach na prezydenta. Zgłoszenia przyjmowane są przy ul. Składowej 11 w Białymstoku w godz. 7-19 lub pod nr 85 744 34 04.

▲ Kontrola. Funkcjonariusze Urzędu Kontroli Skarbowej w Białymstoku w czwartek skontrolowali nielegalne warsztaty samochodowe. W dwóch przypadkach ich właściciele pracowali „na czarno”. Inni nie wykazywali lub zaniżali swoje dochody. Wystawiono 5 mandatów na ponad 8 tys. zł. (bisu)

▲ Starostwo w jednym miejscu! Wydziały Starostwa Powiatowego w Białymstoku do tej pory rozrzucone po całym mieście, już za kilka miesięcy znajdą się w jednym budynku – przy ul. Nowowarszawskiej. (bm)

promocja



Patroni medialni:

VIVA!

Party

Gazeta.pl

ams

tuba

Vrt

empik.com

Brief

PRZE KROJ

MALEMEN

mediamikser.pl

polki.pl

teraz

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Rozmowa

moje miasto

chili

wschodzący
BiałystokBIAŁYSTOK
2016
europejska stolica kultury

Partner:



Organizator:

STX
JAMBOREE

**POZYTYWNE
WIBRACJE
Festival**

23-24 lipca 2010 • Białystok

Stadion lekkoatletyczny
w Parku Zwierzynieckim

**THE BRAND
NEW HEAVIES
US3 GABIN
INCOGNITO
FUNKSTAR DE LUXE
POLUZZJANCI
MIKA URBANIAK
PRINCE OF DREISTADT & MONIKA DRYL**

Więcej informacji na: www.pozytywnewibracje festival.plBilety: salony Empik, sieć sklepów Media Markt i Saturn, www.ticketonline.pl, www.ebilet.pl, www.ticketpro.pl

PROJEKT SPECJALNY
FORTEPIAN SZOPENA
Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



Kultura >> Placówka będzie gotowa w 2016 roku Nowoczesne Muzeum Sybiru powstanie na Węglówce

Muzeum Pamięci Sybiru ma być placówką wyjątkową. Jego twórcy chcą się wzorować na najbardziej nowoczesnych muzeach w Polsce.

W czwartek okazało się, że powstanie ono w magazynie nr 5 przy ul. Węglowej. Muzealnicy będą mieli do dyspozycji prawie 4 tys. metrów kwadratowych.

– Oznajmujemy całej Polsce, że właśnie w Białymstoku powstanie Muzeum Pamięci Sybiru – powiedział w czwartek prezydent Tadeusz Truskolaski. – Zaznaczam, że będzie ono miało za zadanie nie dzielić, ale łączyć narody polski i rosyjski.

Nowe muzeum ma kosztować około 60 mln złotych (ok. 30 proc. tej kwoty pochłonie przebudowa ulic dojazdowych). Część pieniędzy ma pochodzić z programów unijnych.

Obiekt ma być gotowy do końca 2016 roku. Najpierw, prawdopodobnie we wrześniu, powstanie rada programowa, która będzie zajmowała się tworzeniem nowej placówki.

Ekspozycje w muzeum będą przedstawiały wywózki na Sybir od początku XVII wieku. Ekspozycja ma składać się z zachowanych pamiętek, relacji świadków, ale przede wszystkim z rekonstrukcji, wizualizacji, opisów, map i statystyk, których zadaniem będzie oddziaływanie na wyobraźnię i emocje zwiedzających.

Zagospodarowane zostanie również teren wokół dawnego magazynu. Prawdopodobnie stanie tu m.in. kolejowy wagon z epoki. Przygotowany zostanie także fragment łagru z barakiem i wieżami strażniczymi.

(wj)

Krótko

▲ **Utrudnienia drogowe.** Od piątku do poniedziałku na ul. Legionowej kierowcy będą musieli się liczyć z miejscowymi utrudnieniami na wysokości przystanku autobusowego (przy byłym ABC Market). W weekend będą też niewielkie problemy z przejeżdżaniem i przejazdem w związku z budową kanalizacji sanitarnej i deszczowej przy ul. Branickiego. W piątek zaś w godz. 18-6 zamknięty będzie 6-metrowy odcinek lewej jezdni oraz chodnika (jadąc od pl. Lussy).

(bisu)

▲ **Zaadoptuj kota.** W niedzielę w sklepie ZOOnatura w Galerii Podlaskiej w godz. 11-15 odbędzie się Mruczenie, czyli akcja adopcji kotów, które znajdują się pod opieką Kotkowa. Do wzięcia będzie blisko 60 zwierzątek, które potrzebują nowego domu. Podczas imprezy będą też zbierane fundusze na leczenie i ograniczanie bezdomności kotków.

(luk)

ul. Wierzbowa >>

Oddech dla Damiana

GW patronat

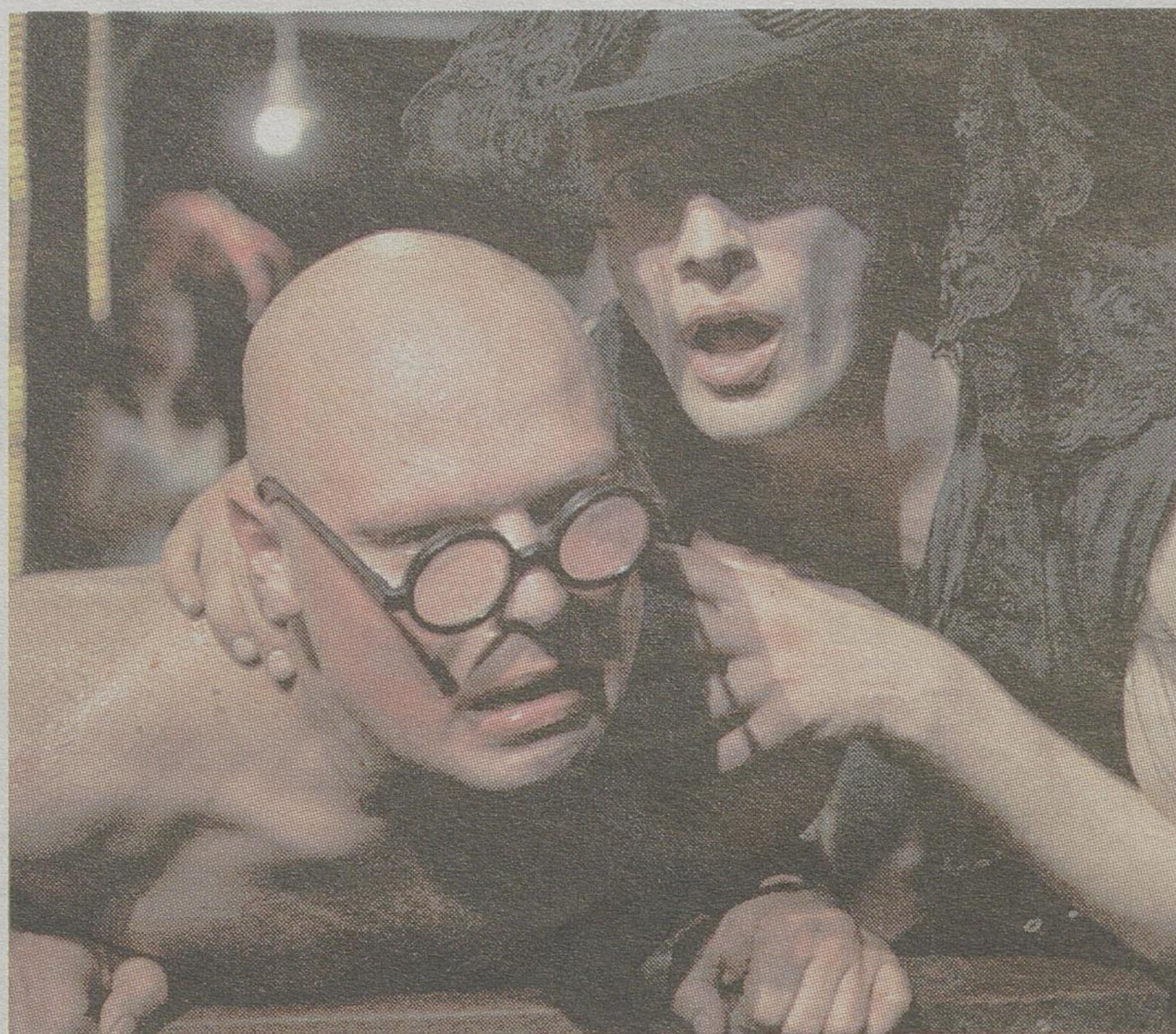
Festyn charytatywny, podczas którego zbierane będą pieniądze na przenośny koncentrator tlenu dla 7-letniego Damiana chorego na nadciśnienie płucne, już w niedzielę.

4 lipca na placu przed Kręgiem od godz. 11 wystąpią artyści wykonujący muzykę disco i dance, m.in.: Kalimero, Hi-Fi, Odlot, Vexel, Crazy Boys, Kors-Relax, DJ Angels, Avans Dance, Avanti i wielu innych. Ponadto w programie: dmuchane zjeżdżalnie, trampoliny, przejażdżki na kucykach, quady a także konkursy z nagrodami.

Organizatorem koncertu są Radio i Telewizja JARD. Patronat honorowy objęli: prezydent Białegostoku – Tadeusz Truskolaski, przewodniczący rady miejskiej – Włodzimierz Leszek Kusak oraz prezes Podlaskiego Klubu Biznesu – Lech Jerzy Pilecki.

(luk)

„Statek błaznów” w reż. Piotra Tomaszuka w Wierszalinie



„Statek błaznów” obnaża nasze wszystkie przywary, lęki i obawy.

Pokazuje człowieka odartego ze wszystkich świętości. Człowieka, który sam gubi się w świecie. Pod pozorem dobrej zabawy rozgrywa się dramat ludzi osamotnionych, grzesznych, będących daleko od Boga, złych. To wszystko znajdziemy w supraskim Wierszalinie, gdzie wystawiany jest „Statek błaznów” Piotra Tomaszuka na motywach dzieła Sebastiana Branta. Na pokładzie statku pojawią się błaznicy i błazny przebrane za siedem grzechów głównych, cztery żywioły i cztery cnoty kardynalne. Na początku jest wesoło. Jednak bardzo szybko sielanka zmienia się w mroczny świat. Komu uda się wyjść cało z tego niezwykłego rejsu? Przekonajcie się sami w teatrze. 3,4 lipca, godz. 18.

(uk)

Centrum >> Archeolodzy przeszukają Rynek Sienny

Groby na targowisku

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Ledwie skończyła się pierwsza część wykopalisk przy Wzgórzu Św. Marii Magdaleny (ul. Kalinowskiego), a już planowane są kolejne badania archeologiczne. Tym razem na Rynku Siennym, gdzie w XIX w. był cmentarz ewangelicki.

– Planujemy zlecenie badania georadarem terenu pomiędzy ul. Młynową i ul. Sienny Rynek – informuje Janusz Ostrowski, dyrektor Zarządu Dróg i Inwestycji Miejskich w Białymstoku. – Obecnie trwają negocjacje z wykonawcą. Badaniem objęty zostanie cały obszar dawnego cmentarza ewangelickiego.

Planowany termin przeprowadzenia tych badań to druga połowa lipca 2010 r. Już wstrzymano część robót w tym miejscu.

Radar sprawdzi

– Dzięki georadarowi będziemy mogli sprawdzić, co znajduje się pod ziemią – tłumaczy Maciej

Karczewski, kierownik nadzoru archeologicznego nad pracami budowlanymi prowadzonymi na Rynku Siennym.

Jeśli urządzenie wykryje grobowce lub krypty, archeolodzy wstrzymają roboty inwestycyjne i rozpoczną wykopaliska.

– Cmentarz ewangelicki na miejscu obecnego Rynku Siennego powstał pod koniec XVIII wieku – opowiada Andrzej Lechowski, dyrektor Muzeum Podlaskiego w Białymstoku. – Niekropolia istniała tu jeszcze pod koniec XIX wieku. Później przeniesiono ją na ul. Wasilkowską, a na jej miejscu powstała targowica.

Cmentarz mieścił się między obecną ulicą Legionową (dawną Mazowiecką), a Młynową (dawną Sosnową). Nie był duży, bo i społeczność wyznania ewangelickiego nie była zbyt liczna. W stutysięcznym Białymstoku było ok. 5 tys. ewangelików.

Ponad 180 mogił na Wzgórzu Św. Magdaleny

– Dzisiaj kończymy pierwszą część wykopalisk – mówiła w czwartek Małgorzata Karczewska, kierownik badań archeologicznych przy ul. Kalinowskiej. – Do tej pory wykopaliliśmy prawie 190 grobów.

Właśnie dlatego, że było ich tak dużo, wykopaliska opóźniły się o parę dni.

– Nie spodziewaliśmy się, że znajdziemy tu aż pięć warstw pochówku – mówi archeolog. – Najmłodsze z nich pochodzą z XX wieku – z ich ubrań zachowały się jeszcze plastikowe guziki. Wieku najstarszych grobów nie udało się jeszcze nam ustalić.

Na cmentarzu pochowani byli m.in. żołnierze z garnizonu carskiego stocjonującego w Białymstoku.

Archeolodzy zakończyli badania w dwóch dotychczasowych wykopaliskach. Teraz zaczną kopać na terenie między nimi, a potem wejdą tam, gdzie jest wjazd na budowę Opery Podlaskiej oraz na chodnik wzdłuż dawnego ogrodzenia Wzgórza Św. Magdaleny.

▲

promocja

4 LIPCA, GODZ. 11⁰⁰

“ODDECH DLA DAMIANA”

KONCERT CHARYTATYWNY RADIA JARD
I BIAŁOSTOCKIEGO HOSPICJUM DLA DZIECI
KLUB ROZRYWKI KRĄG, WIERZBOWA 6

www.JARD.pl

WAKACYJNE CENTRUM ZABAW W „KRĘGU” ZAPRASZA

28.06.2010 - 09.07.2010

12.07.2010 - 23.07.2010

26.07.2010 - 6.08.2010

Od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 15.00

Klub Rozrywki „Krag”, Białystok ul. Wierzbowa 6,
tel. 651 32 16

www.JARD.pl

WOŚP zagra 4 lipca

▲ **STOP powodziom** to hasło akcji, jaka już w niedzielę 4 lipca odbędzie się w całej Polsce. Tego dnia, nietypowo, bo w środku lata, zagra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Od rana do godz. 19 wolontariusze zbierać będą pieniądze w całej Polsce, m.in. w Białymstoku. Zebrane fundusze przeznaczone będą na zakup sprzętu

ratowniczego do likwidacji skutków powodzi dla ochotniczych i zawodowych jednostek straży pożarnej oraz innych grup oraz jednostek ratowniczych. Pomoc trafi do wszystkich miejsc w Polsce, które w przyszłości w jakimkolwiek stopniu mogą być zagrożone podtopieniami, zalewami czy kataklizmem powodzi.

– Żywiołu i jego skutków nie da się w stu procentach przewidzieć – zaznacza Jerzy Owsiak. – Nawet najbardziej rozwinięte cywilizacyjnie kraje padają jego ofiarą. Można za to przeciwdziałać krytycznym sytuacjom, mając do dyspozycji nowoczesne urządzenia. One pozwalają mieć nadzieję, że walka z żywiołem będzie skuteczna.

(luk)

Region >> Piechurzy z Katowic dotarli na Podlasie

Idą 4000 km wokół Polski



Marek Chorąży (z lewej) i Konrad Strycharski idą wzdłuż granic Polski od początku maja. W nogach mają już 1400 km. Od czwartku są w północno-wschodniej Polsce.

Przejdą Polskę dookoła. Marek Chorąży i Konrad Strycharski od dwóch miesięcy są w drodze po to, by przybliżyć innym problem chorych na SM.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Wyprawa pod hasłem „Obchodzę Polskę – obchodzą mnie ludzie z SM” dotarła w czwartek na Podlasie. Marek i Konrad przyszedli do Czeremchy. Tu zatrzymali się na noc. W piątek rano wyruszyli w dalszą drogę, do Białowieży. Potem będą poruszać się dalej wzdłuż wschodniej i północnej grani-

Dołącz do marszu

Piechurzy ze Śląska będą na Podlasiu i Mazurach przez najbliższe dni. Mają w planach m.in. przejście przez Białowieżę, Krynki czy Kuźnicę, ale trasa może być zmodyfikowana. Każdy może dołączyć do nich w swojej okolicy, przechodząc wspólnie z Markiem i Konradem kilka kilometrów czy dni. Można też wspomóc akcję finansowo. Wszelkie szczegóły są na stronie www.ptsr.org.pl/obchodze w zakładce Przyłącz się!

cy Polski. Ten marsz to dla nich realizacja pasji i spełnienie marzeń, ale też ma on szczytny cel – przybliżenie Polakom problemów osób chorujących na stwardnienie rozsiane (SM).

– W ub. roku byłem na wyprawie „Na koniec świata”, z Polski przeszedłem do Cabo de Finisterre w Hiszpanii (przylądka uważanego niegdyś za koniec Starego Świata) – opowiada Marek. – 5,5 tys. km prze-

szedłem w pięć miesięcy. W drodze towarzyszyli mi różni ludzie, m.in. Francuzka, która choruje na SM. Mam też chorującą na SM ciocię. Dzięki ubiegłorocznej wyprawie zobaczyłem czym różni się sytuacja chorych na SM w Polsce i Europie.

Dlatego, gdy Marek obmyślał plan kolejnej wyprawy – tym razem wzdłuż granic Polski, postanowił, że będzie jej przyświecać głębsza idea – właśnie zwrócenie uwagi na sytuację w Polsce chorych na stwardnienie rozsiane. Marsz piechura wspiera Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego. Marek miał wyruszyć na wyprawę sam, ale gdy opowiadał o swoich planach, zachęcił do wędrowki Konrada. 3 maja wyruszyli wspólnie z Katowic. Idą już 60 dni, w nogach mają blisko 1,4 tys. km. To dopiero 35 proc. trasy.

– Idziemy 30-50 km dziennie – mówią. – Śpimy u gościnnych ludzi na trasie, dzięki nim mamy też gdzie się umyć i co jeść. Bo na całą wyprawę mamy tylko 150 zł. Ale jak dotąd, spotykamy samych dobrych ludzi. ▲

Białowieża >> Noc Kupały w sobotę Poszukają kwiatu paproci

Już w najbliższą sobotę w Białowieży odbędzie się tegoroczna „Noc Kupały”. Impreza tradycyjnie zostanie zorganizowana w lokalnym klimacie i z dużą ilością muzyki ludowej.

– To impreza, która nadaje charakter Białowieży i jest jedną z dodatkowych atrakcji dla turystów – mówią organizatorzy.

Tegoroczne „Kupalle” rozpocznie się w sobotę po godz.

20 zbiórką artystów przed Białowieskim Ośrodkiem Kultury. Potem wszyscy przejdą w korowodzie do białowieskiego amfiteatru. W korowodzie pełno będzie pochodni i wianków, które przed północą zostaną spuszczone na wodę.

O godz. 21 w amfiteatrze rozpoczyna się koncerty zespołów ludowych. Po północy imprezę zwieńczy pokaz sztucznych ogni.

(Jan)

Choroszcz >> Tradycyjny festyn Wspaniała zabawa „Na zielonej trawce”

Już w pierwszą sobotę lipca o godzinie 15 rozpocznie się coroczny festyn w Porosłach pod hasłem „Na zielonej trawce”.

W programie imprezy będą takie atrakcje jak tradycyjne zmagania najsilniejszych ludzi „Porosły Strongman 2010”. Siłacze będą przerzucać 300-kiłogramowe opony, rzucać nimi do celu oraz przeciągać linę. Ponadto, przewidziane jest wspólne śpiewanie, zabawy dla najmłodszych oraz tańce na ubitej ziemi.

O godzinie 18 wystąpi też zespół rockowy z Choroszczy Nervovooohy.

(Syr)

Gm. Jaświły >> To będą kolejne „schetynówki”

Cztery drogi powiatowe zostaną przebudowane

Prawie 11 kilometrów dróg w powiecie monieckim zostanie przebudowanych dzięki dofinansowaniu ze „schetynówek”. W czwartek starosta moniecki Zbigniew Męczkowski i wicestarosta Jan Zabielski podpisali umowę o dofinansowanie z wojewodą podlaskim Maciejem Żywno. Łączna wartość inwestycji to 3 mln 805 tys. zł.

Przebudowę dróg łączących gminy powiatu monieckiego z powiatem sokólskim realizuje Starostwo Powiatowe w Mońkach w partnerstwie z gminą Jaświły. Dofinansowanie ze „schetynówek” wynosi 1 mln 704 tys. zł (45 proc.). Pozostałe pieniądze to wkład powiatu i gminy Jaświły – po 1 mln 50 tys. zł (po 27,5 proc.).

Przebudowane zostaną drogi powiatowe:

▲ Moniuszki – Radzie – Smogorówka Dolistowska na odcinku 1,17

km we wsi Moniuszki i odcinek 0,45 km we wsi Radzie;

▲ Mikicin – Brzozowa – Skindzierz na odcinku Mikicin – Brzozowa o długości 2,97 km;

▲ Karpowicze – Jatwież Duża – Mikicin – Jadeszki na odcinku Mikicin – Jatwież Duża o długości 3,34 km.

▲ Gurbicze – Jadeszki na odcinku Gurbicze – Mociesze o długości 1,43 km i na odcinku Mociesze – Jadeszki o długości 1,35 km.

Jest to już czwarty projekt starostwa realizowany z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008-2011. Trzy wcześniejsze inwestycje to: przebudowa drogi Brzozowa – Bobrowka (3,74 km), al. Wojska Polskiego w Mońkach (696 m) oraz droga Krzeczkowo – Kalinówka Kościelna (5 km).

(bisu)

reklama

DAK POL

tel. 085 710 39 60, fax: 085 710 36 71
ul. Tartaczna 7, Czarna Białostocka
www.dak-pol.com.pl

Szałówka

promocja

GAZETA WSPÓŁCZESNA

czytaj  wydania

e-wydania to gazeta w cyfrowej wersji

zamawiasz i czytasz przez Internet

masz dostęp do gazety 24h z każdego miejsca na świecie

wystarczy klik na www.e-wspolczesna.pl i masz gazetę

bądź 

cyfrowy kiosk
www.e-wspolczesna.pl

Suchowola >> Orkiestry z różnych zakątków Starego Kontynentu zagrają w Centrum Europy

Czas na Europaradę

GW patronat

„Jest w orkiestrach dętych jakaś siła” – śpiewała Halina Kunicka. Słuszność tych słów udowadniają od kilku lat uczestnicy Europarady Orkiestr Dętych w Suchowoli.

Dorota Biziuk
sokolka@wspolczesna.pl

Początek wakacji kojarzy się mieszkańcom Suchowoli z imprezą, która rozślawiła ich miejscowość na całą Polskę. Chodzi o Europaradę Orkiestr Dętych w Centrum Europy. W tym roku odbywa się ona po raz ósmy.

W piątek i sobotę mieszkańcy Suchowoli oraz wszyscy miłośnicy muzyki orkiestrowej obejrzą występy dziesięciu grup. – Jestem pewna, że orkiestry pokażą maksimum swoich umiejętności – powiedziała Anna Lulewicz, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Sportu i Turystyki w Suchowoli.

Jak we Francji

Pomysł na zorganizowanie takiej imprezy w Centrum Europy zrodził się kilka lat temu, kiedy słynna suchowska orkiestra wróciła z Europarady we Francji. – Od tamtego czasu zaczęliśmy przygotowywać podobną imprezę u siebie i zapraszać na nią orkiestry z różnych państw europejskich – poinformowała dyrektor Anna Lulewicz.

Organizatorami VIII Europarady są: GOKSiT w Suchowoli oraz burmistrz Jerzy Omielan. Współorganizatorzy to: Zarząd Główny Związku



Gospodarzem imprezy będzie znana w całej Europie Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Zespołu Szkół w Suchowoli

OSP RP w Warszawie, Zarząd Wojewódzki Związku OSP RP w Białymstoku, Zarząd Gminny OSP w Suchowoli, Starostwo Powiatowe w Sokółce, a także Zespół Szkół, Gimnazjum i SP w Suchowoli. Sponsorzy Europarady: P.H.U. Konar, Bank Spółdzielczy w Suchowoli, Zenon Kiszo – Roboty Ziemne i Usługi Transportowe Samochodem Ciężarowym, Żubr, Maria i Wiesław Bruzgo.

Projekt zrealizowano przy wsparciu finansowym Unii Europejskiej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Oni zagrają w Suchowoli

Podczas VIII Europarady Orkiestr Dętych w Centrum Europy wystąpią: Młodzieżowa Orkiestra Dęta ALEKO z Moskwy – dyrygent Andrey Balin;

Orkiestra Dęta AZETANKA z Havířova (Czechy) – dyrygent Jiri Grussmann; Orkiestra Dęta z Żytomierza (Ukraina) – dyrygent Chomiak Rostisław Petrowicz; Orkiestra Dęta OSP w Sejnach – dyrygent Józef Żukowski; Orkiestra Muzyków Bydgoskich EMBAND działająca przy I Liceum Ogólnokształcącym w Bydgoszczy – dyrygent Ewa Makula; Orkiestra Dęta OSP z Ostrowi Mazowieckiej – dyrygent Sławomir Gąglewski; Miejska Orkiestra Dęta z Białegostoku – dyrygent Franciszek Mocarski; Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Zambrowa – dyrygent Krzysztof Witkowski; Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP z Jaćmierza – dyrygent Grzegorz Maliwiecki; Młodzieżowa Orkiestra Dęta Zespołu Szkół w Suchowoli – dyrygent Jerzy Zdanewicz.



Program Europarady

Piątek, 2 lipca:

- godz. 20 – gwiazdzisty przemarsz orkiestr ulicami Suchowoli pod Łuk Papięski i głaz symbolizujący Geograficzny Środek Europy;
- godz. 20.20 – uroczyste otwarcie VIII Europarady Orkiestr Dętych: wystąpienie burmistrza Suchowoli, powitanie orkiestr, gości i wszystkich przybyłych na imprezę, wspólne wykonanie Marsza Monterey;
- godz. 20.45 – przemarsz orkiestr do hali sportowej w Suchowoli;
- godz. 21 – spotkanie integracyjne w hali sportowej: prezentacje multimedialne, odegranie sygnału Europarady, prezentacja orkiestr;
- godz. 23 – dyskoteka.

Sobota, 3 lipca:

- godz. 15–19 – koncerty estradowe orkiestr (scena plenerowa przed halą sportową), w przerwie koncertów wybory Miss Europarady;
- godz. 19.30 – przemarsz orkiestr ulicami na plac przy hali sportowej;
- godz. 20 – prezentacja musztry paradowej na boisku przy hali;
- godz. 21.30 – podsumowanie i zamknięcie VIII Europarady: rozstrzygnięcie konkursu na Miss, koncert euroorkiestry, wystąpienia burmistrza Suchowoli oraz zaproszonych gości, wręczenie pamiątkowych pucharów, dyplomów i upominków;
- godz. 22 – pokaz sztucznych ogni;
- godz. 22.10 – koncert zespołu WEEKEND.



Stałym punktem programu każdej Europarady jest wspólne odegranie hymnu Unii Europejskiej



Warszawa >> Już za dwa dni poznamy nowego prezydenta kraju

Apel polityków: Polacy do urn!

Bronisław Komorowski i Jarosław Kaczyński przed niedzielnymi wyborami najbardziej skupiają się na zachęceniu obywateli do głosowania.



Tegoroczna kampania prezydencka była wyjątkowo spokojna. Obaj rywale unikali ataków personalnych.

Kandydat PO na prezydenta Bronisław Komorowski pojawił się wczoraj w Rewalu. To w tej gminie padł rekord w pierwszej turze wyborów prezydenckich. 20 czerwca zagłosowało tu aż 82 proc. uprawnionych.

– Chciałem serdecznie prosić, abyście pokazali, że Polacy nawet wypoczywając, ciesząc się wakacjami, potrafią uczestniczyć w procedurach demokratycznych – powiedział Komorowski.

Dodał, że on sam odebrał już zaświadczenie uprawniające do głosowania poza miejscem stałego zameldowania.

– Warto namawiać wszystkich, póki jeszcze można, żeby takie zaświad-

czenie w swojej gminie wzięli i z niego skorzystali głosując 4 lipca – zachęcał marszałek. Piątek to ostatni dzień, aby postarać się o dokument.

Również Jarosław Kaczyński zachęcał swoich wyborców, aby tłum-

Druga debata

Ankietowani przez instytut GfK Polonia na zlecenie „Rzeczpospolitej” uznali, że w środowej debacie telewizyjnej zwyciężył Bronisław Komorowski. Polną pierwszeństwa przyznało mu 41 proc. osób. Ale Jarosław Kaczyński zdobył uznanie aż 37 proc. Polaków. Dlatego też wielu komentatorów to jego uznaje za faktycznego zwycięzcę II debaty prezydenckiej. Wynik szefa PiS znacznie się bowiem poprawił od niedzieli, kiedy to zdobył zaledwie 27 proc. głosów.

nie stawili się w niedzielę przy urnach. Wczoraj na spotkaniu z przedsiębiorcami prezes PiS podkreślał też niezwykle charakter tegorocznej kampanii.

– Poprawiła ona standardy naszego życia publicznego. Nie było haków, odwoływania się od wydarzeń z odległej przeszłości, które mogły być przeciwko komuś wykorzystywane – ocenił Kaczyński. (PAP)

Krótko

▲ Niemcy >> Christian Wulff został nowym i zarazem najmłodszym w historii prezydentem kraju. 51-letni polityk z wykształcenia jest prawnikiem. Dotąd był premierem Dolnej Saksonii – podała TVN24. I podkreśliła, że Wulff uchodzi za rozsądnego stratega, który unika kontrowersji.

▲ Kraków >> Prokuratura złożyła wniosek o przesłuchanie 3 obywateli Szwecji ws. kradzieży napisu z bramy muzeum w Oświęcimiu. Jak dowiedziało się RMF FM, chodzi przede wszystkim o milionera Larsa W., który miał zlecić kradzież. Drugą osobą jest Władimir Z. To on dostarczył polskim złodziejom samochód do wywiezienia za- bytkowej tablicy. Trzecia osoba to żona Andersa Hogstroma, który już przebywa w polskim areszcie.

▲ Warszawa >> Za dwa tygodnie do sądu trafi akt oskarżenia wobec b. szefa CBA Mariusza Kamińskiego ws. afery gruntowej. – Pojawienie się tej informacji tuż przed wyborami to nie przypadek – stwierdził w TVN24 Mariusz Błaszczak z PiS.

▲ Niemcy >> Na autostradzie w okolicach Norymbergii doszło do wypadku polskiego autokaru. 24 osoby zostały lekko ranne. Jak podała TVP.Info, najbardziej ucierpiał polski kierowca, który uderzył w tył jadącego przed nim TIR-a. Przeszedł już operację nogi. Według wstępnych ustaleń, wypadek był następstwem nagłego hamowania ciężarówki. ▲

Zakopane >> 50-latek leczył kobiety seksem „Hrabia-ginekolog” już z zarzutami

Zarzuty oszustwa i „doprowadzenia podstępem do obcowania płciowego” przedstawiła zakopiańska prokuratura 50-letniemu Zbigniewowi M. Mężczyzna podawał się za ginekologa. Wmawiał kobietom chorobę, a następnie „leczył” je przez stosunek seksualny.

– Wiadomo, że mężczyzna oszukał dwie kobiety z Podhala – powiedział szef zakopiańskiej prokuratury, Zbigniew Lis. Wmówił m.in. 19-letniej dziewczynie, że cierpi ona na nowotwór jajników. Zaproponował jej bardzo kosztowną operację albo alternatywną metodę – stosunek seksualny. Kobieta zgodziła się i zapłaciła za „terapię” 1300 zł.

Oszust wmówił też innej 19-latkę z Podhala, że jest zamożnym hrabią i posiada klinikę ginekologiczną w Szwajcarii, w której leczył znanych ludzi. Uwiedziona przez „hrabiego-ginekologa” dziewczyna podróżowała z nim po Europie. Jej matka zgłosiła na policję zaginięcie córki.

Funkcjonariusze namierzili parę już w marcu, w Hiszpanii. Nie zostali oni jednak zatrzymani, gdyż pełnoletnia kobieta nie była przetrzymywana wbrew własnej woli i nie groziło jej niebezpieczeństwo. Jednak, za „doprowadzenie podstępem do czynności seksualnych” pierwszej z kobiet, oszustowi grozi nawet do 12 lat więzienia. (PAP)

Poznań >> Arcydzieło 10 lat przeleżało w szafie 3 lata za kradzież obrazu Moneta

Na trzy lata więzienia skazał Sąd Okręgowy Roberta Z. za kradzież obrazu Claude’a Moneta pt. „Plaża w Pourville”. Mężczyzna ma też pokryć część szkody, jaką muzeum poniosło w wyniku kradzieży.

Proces rozpoczął się w czwartek. Oskarżony przyznał się do winy i wyraził skruchę. Twierdzi, że nie zamierzał sprzedać obrazu. Chciał jedynie „sam się nim cieszyć”.

We wrześniu 2000 r. Z. legalnie szkicował kopię jednego z obrazów w Muzeum Narodowym w Poznaniu.

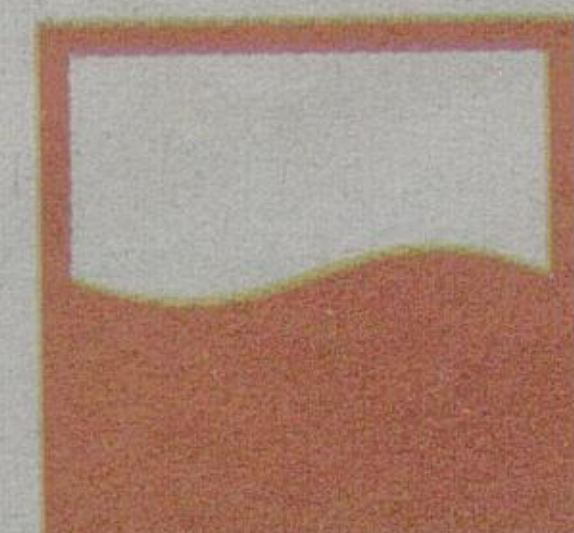
Kiedy miał ku temu okazję, systematycznie wycinał dzieło Moneta z ramy, aż w końcu wyniósł je z budynku. Na miejsce skradzionego malunku zawiesił kopię, która nie miała żadnej wartości artystycznej.

Skradziony obraz o wartości 7 mln dolarów trafił do domu rodziców oskarżonego, którzy o niczym nie wiedzieli. Tymczasem płótno aż 10 lat leżało w ich szafie. Złodziej wpadł dopiero, gdy jego odciski palców trafiły do policyjnego rejestru w związku z innym przestępstwem. (PAP)

TERAZ POLSKA sięga po okno PLATINIUM



LAUREAT KONKURSU



TERAZ POLSKA

Najczęściej wybierane przez Klientów okno PLATINIUM nagrodzone prestiżowym godłem Teraz Polska

OKNOPLAST®



OKNA z Krakowa

www.oknoplast.com.pl, infolinia: 0801 14 00 00

BIALYSTOK, ul. Składowa 12, tel. 85/ 744 20 80, **BIELSK PODLASKI**, ul. Kryniczna 10 lok. 232, tel. 85/ 730 76 65, **ŁÓŻA**, ul. Bema 3C, tel. 86/ 218 14 14, **SIEMIATYCZE**, ul. Ciechanowiecka 19G, tel. 85/ 655 34 81, **WYSOKIE MAZOWIECKIE**, Rynek Piłsudskiego 14, tel. 86/ 275 02 55, **ZAMBRÓW**, Al. Wojska Polskiego 7, tel. 86/ 271 03 31

>>

Czwarty stopień

▲ Czwarty stopień
SF, Thriller, USA, 2009
▲ Reż.: Olatunde
Osunsanmi
▲ Wyk.: Milla Jovovich,
Corey Johnson, Will
Patton, Hakeem Kae-
Kazim, Elias Koteas

Milla Jovovich powraca w kolejnym thrillerze. Wraz z nią obudzi się nasz strach... Sceneria niedostępnej i dzikiej Alaski, niewyjaśnionych zjawisk, ludzi kryjących mroczne tajemnice, a wszystko to na podstawie historii napisanej przez życie.

▲ Kino: Helios w galerii Biała w Białymstoku.



▲ Disco robaczki
Animowany, Niemcy, Dania, 2008
▲ reż.: Thomas Borch
Dżdżownica Bogdan nie może pogodzić się z szarą egzystencją pracownika fabryki kompostu. Pewnego dnia odkrywa w rzeczach taty zakurzoną płytę, odpala gramofon i doznaje olśnienia... Zakłada zespół!
▲ Kino: Helios w Białymstoku, Dom Kultury w Grajewie, Centrum Kultury w Rynie.



▲ Seks w wielkim mieście 2
Komedia, USA, 2010
▲ reż.: Michael Patrick King
Carrie, Samantha, Charlotte i Miranda trafiają do jednego z najbardziej egzotycznych miejsc...
▲ Kino: Polonia w Eku.

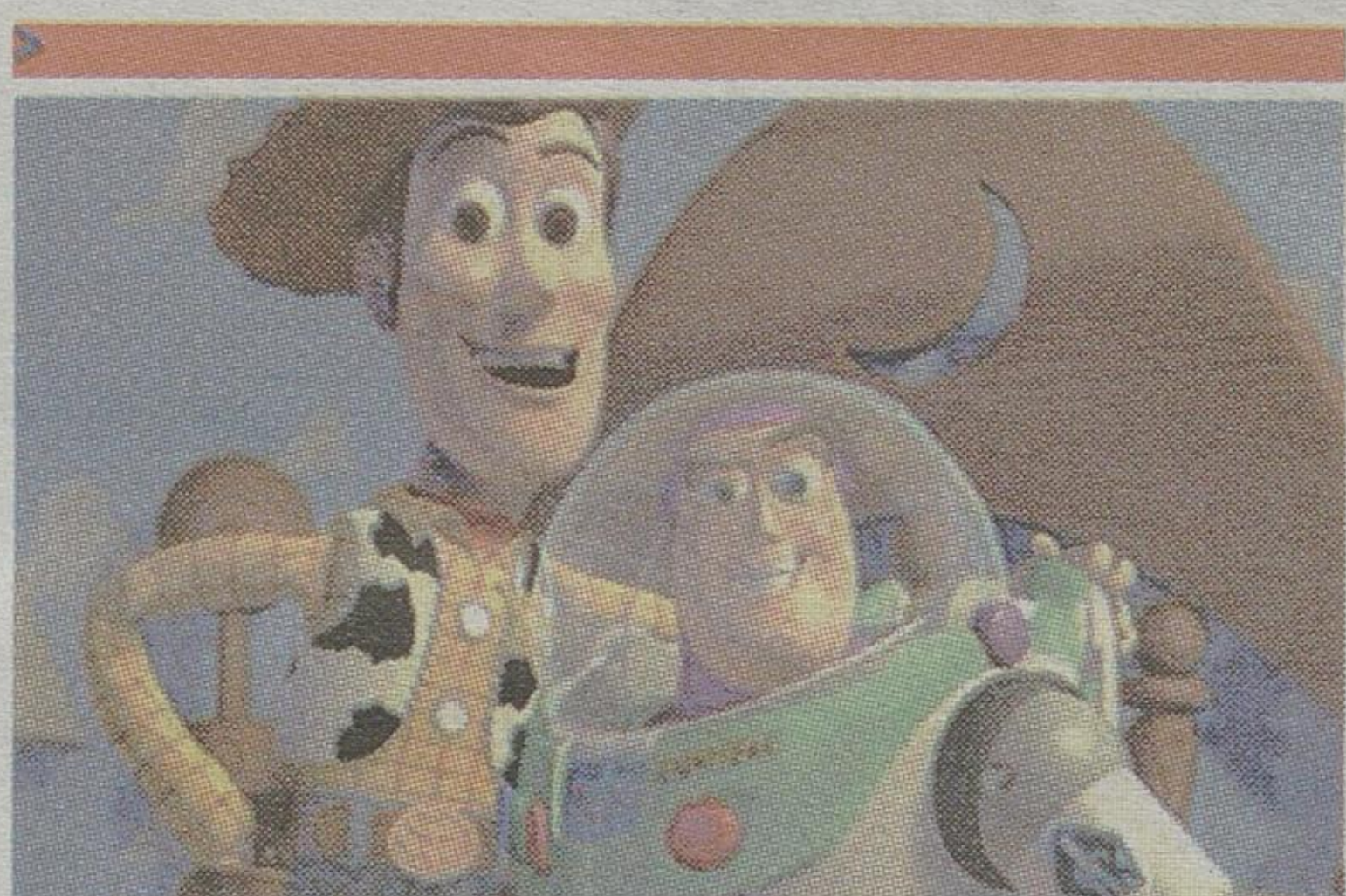


Kobieta na Marsie, mężczyzna na Wenus

▲ Kobieta na Marsie, mężczyzna na Wenus
Komedia, Francja, 2008
▲ reż.: Pascale Pouzadoux
▲ wyk.: Sophie Marceau, Dany Boon, Antoine Duléry, Roland Giraud, Anny Duperey

Życie po drugiej stronie małżeńskiego łóżka zawsze wydaje się przyjemniejsze i łatwiejsze – tak myśli większość z nas, w tym również Ariane (Marceau) i Hugo (Boon). Aby rozwiązać niekończący się konflikt o to, kto ma w życiu „lepiej”, postanawiają wymienić się na jakiś

czas żywymi rolami. Prawnik pomaga im zamienić się pracą, kontami bankowymi i samochodami... Czy Hugo, który wcześniej zarządzał firmą budowlaną, odnajdzie się w roli sprzedawcy damskiej biżuterii, mając jednocześnie na głowie sprzątanie, pranie, gotowanie i wychowanie dzieci? Czy Ariane, która do tej pory była „seksowną żoną szefa”, zdobędzie posłuch wśród męskiej załogi? I kto tak naprawdę jest z Marsa, a kto z Wenus?
▲ Kino: Helios w galerii Alfa w Białymstoku.



Toy Story 3

▲ Toy Story 3
USA, 2010

▲ reż.: Lee Unkrich
Andy, właściciel zabawek znany z poprzednich części filmu, wybiera się do college'u. Jego zabawki trafiają do przedszkola. A dzieciaki, prawdę mówiąc, nie traktują nowych przybyśli z szacunkiem – wręcz przeciwnie! Dlatego Buzz i Chudy planują wielką ucieczkę. Wezmą w niej udział także nowi bohaterowie – Ken, jez w skórzanych spodniach, Pan Pricklepants oraz różowy pluszowy Miś Tuliś o zapachu truskawkowym.
Lee Unkrich, montażyista „Toy Story”, współreżyser „Toy Story 2” i reżyser naj-

nowszeo filmu tak tłumaczył, dlaczego czekano aż 11 lat z realizacją trzeciej części: – Nie chcieliśmy przystępować do pracy, nie mając odpowiedniego tekstu, dającego naprawdę głęboki emocjonalny rezonans i głębie. Pośpiech nie byłby tu dobrym doradcą. W pracy nad kolejną odsłoną „Toy Story” nie wziął niestety udziału Joe Ranft, zmarły tragicznie w wypadku samochodowym w 2005 roku scenarzysta, twórca storyboardów i wybitny animator.

▲ Kino: Cinema Lumiere w Suwałkach, Iskra w Augustowie, Polonia w Eku, Helios w Białymstoku, Millenium w Łomży.



▲ Książę Persji: Piaski czasu
Akcja, Przygodowy, USA, 2009
▲ reż.: Mike Newell
▲ wyk.: Jake Gyllenhaal
Akcja rozgrywa się w VI w. Syn króla Dastan zawiera porozumienie z tajemniczą księżniczką Tamina, kapłanką i władczynią świętego miasta i wyrusza na wyprawę przeciwko złym siłom.
▲ Kino: Helios w Białymstoku, Dom Kultury w Łosicach, Wojtek w Mikołajkach.



▲ Pan i pani Killer
Komedia, USA, 2010
▲ reż.: Robert Luketic
▲ wyk.: Katherine Heigl
Specjalistka z branży komputerowej, poznaje na urlopie wymarzonego faceta. Ich romans kończy się na ślubnym kobiercu. Pewnego dnia Jen odkrywa, że jej ukochany to płatny zabójca...
▲ Kino: Iskra w Augustowie, Helios w Białymstoku, Dom Kultury w Grajewie.



Saga Zmierzch: Zaćmienie

▲ Saga Zmierzch: Zaćmienie
Fantasy, Horror, USA, 2010
▲ reż.: David Slade
▲ wyk.: Kristen Stewart, Robert Pattinson
Wampir Edward zgadza się zamienić swoją ukochaną Bellę w wampira – pod warunkiem jednak, że wezmą ślub. Ten pomysł nie podoba się zazdrośnemu o dziewczynę Jacobowi. Zgodnie z zasadami swojego plemienia, młody wilkołak wraz ze swoimi towarzyszami

ma za zadanie bronić okolic Forks przed wampirami. Jacob oferuje Belli coś, czego Edward nigdy nie będzie w stanie jej zapewnić – normalne życie bez konieczności picia krwi i ukrywania swojej tożsamości przed światem. Tymczasem do mieszkańców miasteczka dochodzą niepokojące wieści o zniknięciach kolejnych osób...

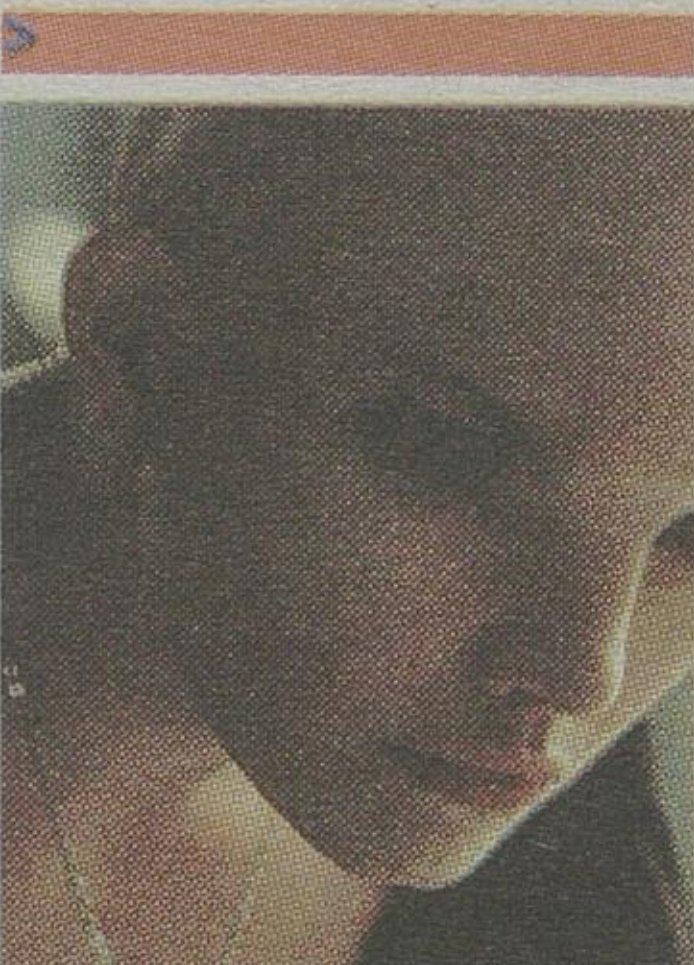
▲ Kino: Millenium w Łomży, Jantar w Ostrołęce, Cinema Lumiere w Suwałkach, Helios w Białymstoku.



Prorok

▲ Prorok
Dramat/Kryminał, Francja, 2009
▲ reż.: Jacques Audiard
▲ wyk.: Niels Arestrup, Alaa Oumouzeine, Tahar Rahim, Adel Bencherif, Reda Kateb
Dziewiętnastoletni Malik zostaje skazany na sześć lat więzienia. Nie potrafi czytać ani pisać. Jest zupełnie sam. Chłopak od razu przykuwa uwagę bossa koryfarskiego gangu. Dostaje od niego kolejne misje, dzięki którym zyskuje szacunek wśród innych więźniów. Coraz bardziej świadomy swojej siły Malik nie zawaha się, by sięgnąć po władzę...

Reżyser Jacques Audiard mówi: „Tytuł filmu ma skłonić widza do refleksji. Wyrazić to, co niekoniecznie pokazane jest w filmie – że mamy do czynienia z prorokiem, który zapowiada nowy prototyp bohatera. Na początku chciałem znaleźć francuski odpowiednik tytułu piosenki Boba Dylana „Gotta Serve Somebody”, która mówi o tym, że zawsze jesteśmy na czyichś usługach. Podobnie mi się fatalizm i moralny aspekt tego powiedzenia, ale nigdy nie znalazłem tłumaczenia, które by do mnie przemawiało, tak więc został „Prorok”.
▲ Kino: Forum w Białymstoku.



▲ Istota
SF, Kanada, Francja, USA, 2009
▲ reż.: Vincenzo Natali
Badacze wprowadzają do eksperymentu ludzkie DNA. W rezultacie ich działań powstaje zwierzęco-ludzka hybryda rodzaju żeńskiego.
▲ Kino: Cinema Lumiere w Suwałkach, Helios w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

POKÓJ

(tel. 85 742 38 82) Białystok, ul. Lipowa 24

tytuł	godzina	cena
Brak seansów.		

FORUM

tytuł	godzina	cena
Prorok	(pt.,sb.,ndz.), godz. 15.30, 20.00	
bilet 13 zł oraz specjalny bilet „Rodzinny” /min. 3 os. – 11 zł od os./		
Uwaga dokument! Wideookracja	(pt.,sb.,ndz.), 18.30	
bilet 13 zł oraz specjalny bilet „Rodzinny” /min. 3 os. – 11 zł od os./		

KINO HELIOS

Galeria Biała ul. Czesława Miłosza 2, tel. (85) 085 710 81 90, www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Maraton Sagi Zmierzch (Zmierzch, Książę w nowiu i premierowo Zaćmienie) – tylko w piątek, godz. 23.30	
Czwarty stopień	12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.15, 22.15
Jutro będzie lato	16.45, 19.00, 21.15
Istota	11.15, 13.30, 18.15, 21.30
Dziewczyna z ekstraklasy	18.45, 21.00
Drużyna A	15.45, 20.30
Listy do Julii	17.15, 19.30, 21.45
Pani i Pani Killer	16.45
Książę Persji	11.45, 14.15
Toy Story 3	10.15, 12.30, 14.45, 17.00, 19.15
Disco robaczki	9.45, 11.30, 13.15, 15.00
Niania i wielkie bum	10.30, 12.45, 14.15
Bilety: pn.-czw. normalny – 18 zł, ulgowy – 16 zł, pt.-ndz. normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł.	

KINO HELIOS

Galeria Alfa, ul. Świętojańska tel. 85 741 13 56

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Kobieta na Marsie, mężczyzna na Wenus	11.00, 13.00, 16.30, 20.45
Toy Story 3 3D	10.15, 12.30, 14.45
Saga Zmierzch: Zaćmienie	10.30, 11.30, 13.00, 14.00, 15.30, 17.00, 18.00, 19.30
	20.30, 21.45, 22.45 – seans tylko w dniu 2-3.07
Dziewczyna z ekstraklasy	15.15, 17.30, 19.45, 22.00
Istota	11.00, 13.15, 15.30, 17.45, 20.00
Drużyna A	13.45, 18.45
Książę Persji	11.15, 16.15, 21.15
Samotny mężczyzna	19.00, 21.00
Disco robaczki	10.15, 12.00, 13.45, 15.30, 17.15
Bilety: pn.-czw. normalny – 18 zł, ulgowy – 16 zł, pt.-ndz. normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł.	

TEATRY

TEATR LALEK

tytuł	godzina
Brak spektakli.	

TEATR DRAMATYCZNY

tytuł	godzina
Koncert Aloszy Awdiejewa, (ndz.), godz. 19.00, scena duża.	

TEATR ARKADIA (byłe kino Syrena)

tytuł	godzina
Wakacje w Teatrze Arkadia tylko dla grup zorganizowanych.	
Spektakle teatralne:	
„Ogród tysiąca piwonii”, dla dzieci do lat 10, baśń chińska (lalki buraku, papety, pacynki, żywy plan).	
„Ganga – rzeka życia”, dla dzieci do lat 13, baśń indyjska (maski, kukły, żywy plan).	
„Wagary z ekologii”, dla dzieci do lat 13, spektakl proekologiczny (kukły, papety, żywy plan).	
„Opowieści pajęczki Sebastiana”, dla dzieci do lat 13, trzy polskie legendy (marionetki, papety, kukły, żywy plan).	
„Poskromienie Złośnika”, dla dzieci do lat 10, spektakl uczący dobrego zachowania (kukły, papety, żywy plan).	
„Jaś, Małgosia i las cyferkek”, spektakl dla dzieci do lat 7, powstał w ramach stypendium artystycznego Prezydenta Miasta Białegostoku (kukły, papety, żywy plan). Cena biletów: 10 zł (minimum 30 osób)	
Imprezy integracyjne. Gry, konkursy, zabawy prowadzone przez animatorów z wykorzystaniem atrakcyjnych rekwizytów, takich jak: pieszochochy, narty 3-osobowe, platformy, szczudła dziecięce itp. Cena biletów: 12 zł/2 godz. (minimum 30 osób).	
Rezerwacje: 85 741 02 60, 602 50 49 49, arkadia@piasta.pl, www.teatr-arkadia.pl	

KINA > BIAŁOSTOCKA

Sokółka SOKÓŁ	Jaśniejszą od gwiazd	piątek, sob., ndz.
Łosice DOM KULTURY	Książę Persji: Piaski czasu	piątek, sob., ndz.
	Co nas kręci, co nas podnieca	piątek, sob., ndz.

KINA > SUWAŁSZCZYZNA

Suwałki CINEMA LUMIERE	Listy do Julii	(pt.), 11.15, 16.00
		(sb.,ndz.), 16.00
	Drużyna A	(pt.), 13.30, 18.15
		(sb.,ndz.), 11.15, 18.15
	Istota	(pt.), 20.45
	Toy Story 3 3D	(pt.,sb.,ndz.), 10.15,
		12.15, 14.30, 16.45
		19.15
	Starcie Tytanów 3D	(pt.,sb.,ndz.), 21.00
	Saga Zmierzch - Zaćmienie	(pt.,sb.,ndz.), 10.30,
		13.00, 15.30, 18.00
		20.30
Augustów JSKRA	Toy Story 3 3D	(pt.,sb.,ndz.), 14.30
		17.00
	Pani i Pani Killer	(pt.,sb.,ndz.), 19.30

KINA > MAZURSKIE

Ek POLONIA	Toy Story 3	(pt.,sb.,ndz.), 13.30
		15.45, 18.00
	Seks w wielkim mieście 2	(pt.,sb.,ndz.), 20.00
Mikofajki WOJTEK	Książę Persji	sobota, niedziela
Ryn Ryńskie Centrum Kultury	Disco robaczki	piątek, sob., ndz.
	Różyczka	piątek, sob., ndz.

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

Łomża MILLENIUM	Toy Story 3	(pt.,sb.,ndz.), 11.15,
		13.30
	Saga Zmierzch: Zaćmienie	(pt.,sb.,ndz.), 15.45
		18.00, 20.15
Grajewo DOM KULTURY	Disco robaczki	piątek, sob., ndz.
	Pani i Pani Killer	piątek, sob., ndz.

KINA > OSTROŁĘCKIE

Jantar OSTROŁĘKA	Saga Zmierzch: Zaćmienie	(pt.,sb.,ndz.), 16.00
		18.15, 20.30

Poradnik wakacyjny >> Aby uniknąć niespodzianek...

Zaplanuj swój urlop

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

Nawet najwspanialszy wyjazd może popsuć choroba lub zagubiony bagaż. Nie wpadajmy jednak w panikę. Oto kilka kroków do bezpiecznego urlopu.

Szlachetne zdrowie

Pierwszym punktem przygotowań powinno być zadbanie o zdrowie. Przed każdym wyjazdem warto rozważyć szczepienia, nawet jeśli nie mamy obowiązku ich wykonania. Wykaz znajdziemy m.in. na stronach rządowych (www.msz.gov.pl), jednak najbezpieczniej zasięgnąć porady lekarza.

Kluczową sprawą jest także skompletowanie apteczki, w której powinny znaleźć się: środki dezynfekcyjne, maść przeciw oparzeniom słonecznym, preparaty łagodzące ukąszenia owadów, leki rozkurczowe, przeciwbólowe i przeciwgorączkowe, środki

przeciwko chorobie lokomocyjnej oraz chusteczki lub żel do mycia rąk z substancją dezynfekującą.

Czy leci z nami bagaż?

Co jednak zrobić w przypadku opóźnienia samolotu lub zagubienia bagażu przez przewoźnika? Ten problem stanowi prawie 30 proc. wszystkich skarg, jakie trafiają do Europejskiego Centrum Konsumentckiego w Polsce (ECK). Pasażer może się domagać w takich sytuacjach odszkodowania w wysokości do 5 tys. zł (według kursu na 1 lipca 2010 r.).

Wcześniej należy wypełnić formularz nieprawidłowości bagażowej, złożyć reklamację (w terminie 7 dni od odbioru uszkodzonego bagażu oraz 21 dni od odbioru opóźnionego bagażu), a także wycenić szkodę.

Uwaga na cenne przedmioty

Powinniśmy pamiętać, że linie lotnicze posiadają regulaminy przewozu, które wyłączają odpowiedzialność przewoźnika za cenne rzeczy wkłada-

ne do bagażu, tj., laptopy, biżuteria, sprzęt fotograficzny czy sportowy – informuje Piotr Stańczak, Dyrektor Europejskiego Centrum Konsumentckiego w Polsce. – Dlatego przed wylotem należy dokładnie zapoznać się z treścią warunków przewozu.

W sytuacji, gdy linie lotnicze zarejestrowane w Polsce nie odpowiadają na naszą skargę, należy skontaktować się z miejskim (lub powiatowym) rzecznikiem konsumentów. W przypadku przewoźników z innego kraju Unii Europejskiej, Norwegii lub Islandii pomoże nam ECK (formularz skargi dostępny jest na stronie www.konsument.gov.pl).

Zdobądź numer do konsula

Adres i numer telefonu polskiego przedstawiciela w kraju, do którego się wybieramy, może przydać się w przykrych sytuacjach – kiedy zgubimy, utracimy paszport czy zostaną nam skradzione inne dokumenty lub pieniądze. Strony rządowe udostępniają aktualny wykaz ambasad i placówek konsularnych.

Opinie

Naszych Czytelników zainteresował artykuł pt. „Zakręcenie kibice”. Oto niektóre komentarze z forum:

▲ Nick: aga
www.wspolczesna.pl

Chłopaki i dziewczyny – oby tak dalej...

▲ Nick: ata
www.wspolczesna.pl

Akcję zbierania nakrętek rzeczywiście zainicjowali kibice i chwala

im za to, ale zbierali także ci, którzy kibicami nie są. Ja kibicem nie jestem, ale nakrętki zbierałam w pracy i wśród znajomych. Po tem córka zanosila wszystko do szkoły, gdzie stały kartonowe pudła, do których dzieciaki wrzucały nakrętki. Była ich masa! Cała szkoła bardzo zaangażowała się

w akcję. Super pomysł.

▲ Nick: Jowisz
www.wspolczesna.pl

Jestem pod wrażeniem determinacji tych ludzi. Trzeba naprawdę dużego poświęcenia, żeby zebrać ponad milion nakrętek. Wielki szacunek!

(jm)

promocja

Fachowcy
z Twojego
regionu!

regio**firma**.pl



SPRAWDŹ

co

murarz

np. firma budowlana

gdzie

Białystok

np. woj. podlaskie

GAZETA
WSPÓŁCZESNA

szukaj >>

WYSTAWCO!

dni
MONIEK 2010



JUŻ

24-25 LIPCA

W programie:

RH+

Boys

Irena Jarocka

Kabarety

i wiele innych atrakcji

Zainteresowanych uczestnictwem
prosimy o kontakt:

Gazeta Współczesna

695 308 983

85 748 96 55

GAZETA
WSPÓŁCZESNA

Tutaj jest
mój ukochany
zakątek Polski



Bronisław

KOMOROWSKI

Na wybory warto pójść, żeby mieć wpływ na rzeczywistość, która nas otacza. Za tych, którzy nie chodzą na wybory, decydują inni.

Jeśli nie chcesz, żeby inni wybrali Twojego prezydenta, spotkajmy się 4 lipca przy urnie wyborczej.

Bronisław Komorowski



Francuzi mają sery.

My mamy netter.



Jasiuk

Polska Grupa Doradcza Sp. z o.o. w ramach realizacji projektu
„Inwestycja w kadry w czasach kryzysu”

zaprasza na BEZPŁATNE SZKOLENIE

„Studium zarządzania, promocji i reklamy”

W projekcie uczestniczyć mogą pracujące osoby dorosłe
z województwa podlaskiego.

PRIORYTETOWO BĘDĄ TRAKTOWANE KOBIETY ORAZ OSOBY W WIEKU 45+

**NABÓR UCZESTNIKÓW PROWADZONY JEST
W OKRESIE OD 12.07.2010 r. DO 30.07.2010 r.**

LICZBA MIEJSC JEST OGRANICZONA

O zakwalifikowaniu na szkolenie decyduje spełnienie przez kandydata
warunków rekrutacyjnych oraz kolejność zgłoszeń.

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE NA STRONIE

www.inwestycja-kadry.pl

pod numerem tel. 85 733 67 90,

tel. kom. 666 036 973

oraz w Biurze Projektu: al. Tysiąclecia Państwa
Polskiego 2 lok. 603, 15-111 Białystok.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Ogłoszenie ukazało się w ramach projektu „Inwestycja w kadry w czasach kryzysu”
współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

TARTAK SUPRASL
BIAŁOSTOCKA 13
tel. 085 718 30 70
fax 085 718 33 55
e-mail: zpdts@o2.pl

- elementy budowlano-skieletowe
- wieżby i laty
- podłoga
- szalówka imitująca białe
- różne wzory
- impregnacja ciśnieniowa
- transport

SUSZENIE TARGICY
pon.-pt. 7.00-16.00, soboty 8.00-13.00

RATY

zak
CENTRUM NAUKI I BIZNESU

jesteśmy dla Was
mówią o nas w 81 miastach
że jesteśmy najlepsi

**DWULETNI I JEDNOROCZNE
SZKOŁY POLICEALNE
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
DLA DOROSŁYCH
KURSY**

Szkoły za DARMO!

BIAŁYSTOK
ul. Świętego Rocha 6
(I piętro, pok. 15)
tel. 85 746 08 40

ŁOMŻA
ul. Aleja Legionów 40
(CH "4+", II piętro)
tel. 86 215 02 15

SUWAŁKI
ul. Kościuszki 76
tel. 87 566 34 20

NAJPOPULARNIEJSZE KIERUNKI:

- administracja
- rachunkowość
- hotelarstwo
- turystyka
- logistyka
- handel
- bhp
- kosmetyka
- fryzjerstwo
- informatyka
- reklama
- opiekun społeczny
- architektura krajobrazu
- rolnictwo
- biomasz I/II
- stylizacja i wizaż
- grafika komputerowa
- budownictwo

wpisowe 0 zł

nieodpłatne do ZUS, KRUS
zaświadczenia MOPS, WKU

infolinia 0801 100 777

www.zak.edu.pl

* szczegóły i regulamin oferty dostępne w sekretariacie

Sprzedam
wyposażenie zakładu
fryzjersko-kosmetycznego
łącznie z nowością – łóżkiem
saunowym
do odchudzania i usuwania
celulitisu
oraz solarium

**Tel. 501 778 705,
85-718 11 26**

**8 mln
ludzi
czeka na Twoje
ogłoszenie**

www.wspolczesna.pl/nadaj

Źródło: PBC General Millward Bron SMG/KRC,
wskaźnik CCS, fala I-XII.2009, n=13976

ZAWIADOMIENIE

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (DzU z 2008 r. Nr 193, poz. 1194 ze zm.) informuję, iż Wojewoda Podlaski wydał na wniosek Prezydenta Miasta Białegostoku – właściwego zarządcy drogi, decyzję Nr 6/2010 z dnia 28.06.2010 r., znak: WI.I.MB.70453/9-1/2010 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie ul. Ks. Stanisława Suchowolca i ul. Zabłudowskiej wraz ze skrzyżowaniami i wlotami ulic bocznych oraz budowie niezbędnej infrastruktury, w Białymstoku, w ciągu drogi krajowej nr 19, w zakresie oznaczonym na planie zagospodarowania terenu cyframi: od 1 do 26 obejmującym: roboty drogowe

- rozbudowa nawierzchni jezdni, skrzyżowań, wlotów ulic bocznych, miejsc dostępu do drogi publicznej, parkingów, ciągu pieszo – rowerowego, chodników, zatok i pętli autobusowych,
- budowę oświetlenia ulicznego na odcinku od słupa oświetleniowego nr 1 do słupa oświetleniowego nr 203,
- wykonanie kanalizacji teletechnicznej – dla potrzeb monitoringu miejskiego, oznaczonym na mapie zagospodarowania terenu odcinkiem K1-K-89,
- budowę kanalizacji deszczowej na odcinku W1-D90 z wpustami ulicznymi, przykanalikami, separatorami, oraz z wszystkimi odgałęzieniami i przyłączami od kanału deszczowego,
- budowę sieci wodociągowej na odcinkach W1-W2, W3-W4, W5-W6, budowę urządzeń telefonicznych na odcinku T1-T27,
- przebudowę wraz z rozbudową przepustu w km 1+557,
- rozbiorę przepustów w km 0+713 oraz przepustu w km 2+595,

Inwestycja wnioskowana jest na działkach:
789/2, 810 obr. 21, 1001/5, 1002 obr. 24,
68, 24/18, 24/19, 24/20, 24/15, 75 obr. 25,

Działki stanowiące pas drogowy drogi krajowej nr 19:
789/2, 810 obr. 21 i 1002 obr. 24 - pas drogowy ul. Ks. Stanisława Suchowolca,
68, 24/18, 24/19, 24/20, 24/15, 75 obr. 25 - pas drogowy ul. Zabłudowskiej.

Działka objęta podziałem:
działka o numerze geodezyjnym 1001/5 obr. 24 dzielona na działki:
- 1001/25 o powierzchni 0,3712 ha – przeznaczona pod drogę w/w inwestycji
- 1001/26 o powierzchni 8,8524 ha

Z decyzją tą strony mogą zapoznać się w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim, Wydziale Infrastruktury, ul. Mickiewicza 3 w Białymstoku, pok. 326 w terminie 14 dni od dnia doręczenia niniejszego zawiadomienia.

**Zaprojektuj
swoje biuro,
gabinet,
sklep, bank...**

fadbet s.a.
www.fadbet.com.pl
ul. 27 Lipca 60
15-182 Białystok
tel. 85 664 40 71
tel. kom. 606 992 222

Białystok, ul. Stołeczna 2

**ATRAKCYJNE MIESZKANIA
Z ANTRESOLĄ
I LOKAL UŻYTKOWY
przy ul. Św Boboli 3A**

DO ODBIORU

Sprzedajesz samochód?

regiomoto.pl

Wjeżdż na autostradę
możliwość**PRACA****ZATRUDNIĘ**

CHCESZ dorobić na dodatkowe wydatki. Zadzwoń - Suwałki, Augustów (664) 741-657.

ELEKTRYKA i ogólnobudowlarstwa. 504-314-908.

GLAZURNIKA, szpachlarza, praca na terenie całego kraju, 604-953-992.

KIEROWCĘ kat. C z doświadczeniem, 503-139-139.

MAŁŻEŃSTWO do prac porządkowych i opieki nad domem w ok. Elku z zamieszaniem. 785-341-268.

MURARZA lub pomocnika, doświadczenie 604-377-550

NA fermie indyków Barszczewo k/Olsztyna, mieszkanie, tel. 602-593-421.

PRACA od zaraz Augustów, Suwałki i okolice !!! Wysokie zarobki (664) 741-657.

STUDENTKĘ z doświadczeniem w sklepie spożywczym, tel. 602-693-156, (85) 743-51-59.

W gospodarstwie przy krowach mlecznych 696-265-274.

WYSOKIE prowizje, praca dodatkowa z możliwością rozwoju. Suwałki (664) 741-657.

AUTOMOTO**KUPIĘ**

KAŻDA starą Toyotę. 500-100-099, 600-879-067.

KAŻDY, do remontu, kasacji, 503-163-134.

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Rutki ogłasza publiczny przetarg ustny na sprzedaż:

1. Działki Nr 289 o pow. 2100 m² – budowlana, niezabudowana, położona na terenie miejscowości Mężenin, KW 1198, cena wywoławcza 40881,00 zł, wadium – 4000,00 zł (III przetarg).
2. Działki Nr 290 o pow. 2100 m² – budowlana, niezabudowana, położona na terenie miejscowości Mężenin, KW 1198, cena wywoławcza 40048,00 zł, wadium – 4000,00 zł (III przetarg).
3. Działek Nr 620/4, 893/53, 893/55, 893/58, 893/61, 893/64 o ogólnej powierzchni 0,1144 ha, położonych na terenie miejscowości Rutki, przy ul. Sadowej, niezabudowanych, z możliwością zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. KW 15352, 15151, 10171, cena wywoławcza 31981,00 zł, wadium – 3200,00 zł (I przetarg).
4. Działki Nr 1044 o pow. 7,0595 ha – rolne, położone na terenie miejscowości Grądy Woniecko. KW 15352, cena wywoławcza 110149,00 zł, wadium – 11000,00 zł. (I przetarg). Nieruchomość obciążona prawem pierwokupu przysługującego dzierżawcy.
5. Lokal mieszkalny nr 1 o pow. użytkowej 42,20 m², składający się z 2 pokoi, kuchni, p. pokoju, łazienki, wc, znajdujący się na parterze domu nr 7 B przy ul. 11 Listopada w Rutkach. Do lokalu przynależna jest piwnica o pow. 2,70 m², loggia o pow. 5,90 m² oraz udziały we współwłasności nieruchomości wspólnej i działce w wysokości 0,07740 cz. KW 24954. Cena wywoławcza 40271,00 zł, wadium – 4000,00 zł (I przetarg).

Przetarg odbędzie się w dniu 2.08.2010 r. o godz. 10.00, w budynku Urzędu Gminy w Rutkach przy ul. 11 Listopada 7.

Warunkiem uczestniczenia w przetargu jest wpłacenie wadium, na każdą nieruchomość oddzielnie, na konto Urzędu nr 75 87750009 0020 0200 0710 0001 w BS Zambrów O/Rutki najpóźniej w dniu 27.07.2010 r.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Rutkach ul. 11 Listopada 7, pokój nr 9, tel. (86) 2763170

R113610W02

Maszyny rolnicze

autoryzowany dealer John Deere

Fricke

zaprasza serdecznie na otwarcie nowego punktu sprzedaży w Elku przy ul. Suwalskiej 84

W programie imprezy:

- otwarcie i prezentacja punktu □ prezentacja sprzętu rolniczego - wystawa
- konkursy dla najmłodszych i dorosłych □ muzyka, poczęstunek
- loteria fantowa z nagrodą główną

KOSIARKA OGRODOWA John Deere R47S

Zapraszamy: sobota 9 lipca br., godz. 11, ul. Suwalska 84

UWAGA! Na cały towar zakupiony w dniu otwarcia sklepu firma FRICKE udziela 10% rabatu

www.jd-dealer.pl **www.fricke.pl**

Fricke Maszyny Rolnicze Sp. z o.o., Oddział Elk
ul. Suwalska 84, 19-300 Elk
tel. 87 610 02 17, fax 87 610 02 17

Fricke Maszyny Rolnicze Sp. z o.o. ul. Przemysłowa 6, 11-700 Mragowo
tel. 89 741 29 74, fax 89 741 53 45

ZAKUPY**HURTOWNIE**

MARS hurtownia odzieży używanej. Bezpośrednie dostawy z Anglii, Irlandii, Niemiec. Białystok ul. Kleeberga 22, (85) 664-72-11, 602-393-013.

NIERUCHOMOŚCI**KUPIĘ**

DEVELOPER kupi działki budowlane w Białymstoku, tel. 85 654-55-67.

DZIAŁKĘ z linią brzegową jeziora i możliwością zabudowy. 602-661-753.

SPRZEDAM

***ATRAKCYJNE NOWE MIESZKANIA W DOBREJ CENIE**
Czarna Białostocka, 0(660)440-899.
www.FOR-BUD.pl

260 m Hajnówka, dom stan surowy. 668-451-834.

2-POK., 49 m², centrum, 190.000 zł. 693-362-024.

850 m² w Krupnikach, 502-53-91-81.

ATRAKCYJNA ziemia, Protasy, 788-708-886.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85) 730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52) 348-71-48, (41) 263-27-42.

BUDOWLANA 900 m², Hajnówka, 500-123-140.

BUDOWLANE działki 566 m², 592 m², razem lub oddzielnie. Starosielce. 663-770-722.

BUDYNEK usługowy, 375 m²/1000 m², 602-691-110.

DOM w Niewodnicy, do wykończenia. 662-659-572.

DOM z siedliskiem, Zubole, Trzcianne. 509-374-992.

DZIAŁKA 5200 m² Sobolewo, media. 694-428-383.

DZIAŁKA 5700 m², Pasynki/ Zabudów. 886-702-046.

DZIAŁKA budowlana gm. Miastkowo, 507-873-052.

DZIAŁKA nad jeziorem, 0,5 ha, ok. Sejn., 697-402-336.

DZIAŁKĘ k/Elku, dostęp do jeziora, 501-333-122.

DZIAŁKĘ nad jez. Selment Wlk 0.8ha, 607-241-499.

DZIAŁKĘ ogrodniczą w Elku, za hurtownią Elektryk, ul. Suwalska, w ogrodach „Śnieżynka”, 600 mkw., zadbaną, woda, prąd, 12.000 zł., 691-360-534.

DZIAŁKI budowlane nad rzeką Legą, 0.4ha, 607-241-499.

DZIAŁKI budowlane w Staczech, z dojściem do jez. Rajgrodzkiego, po 3000 mkw., 15-25 zł/mkw., 663-491-663.

DZIAŁKI budowlane z linią brzegową, jeziora okolice Elku i Rajgrodu. 516-163-910.

DZIAŁKI nad J. Szelmęt Mały, 509-581-205.

ELK, działki budowlane, www.bocianiegniazdo.elk.pl, 604-500-800.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe. Dowóz, montaż - gratis. Cały kraj. Raty! www.konstal-garaze.pl, (85) 667-21-08, (89) 741-38-75, 503-073-111

GARAŻE, blaszaki- tanio, 0505-126-033

GAWRYCH Ruda, budowlana, 2400 mkw., 502-339-620.

GOSPODARSTWO rolne 62 ha, gm. Elk, 601-940-212.

NAUKA ZA DARMOwe wszystkich szkołach
gwarantujemy brak ukrytych opłat**► Policealne Liceum Zawodowe**

- technik administracji
- technik agrobiznesu
- technik archiwista
- technik bhp
- technik ekonomista
- technik handlowiec
- technik informatyk
- technik obsługi turystycznej
- technik organizacji reklamy
- technik prac biurowych

► Liceum Ogólnokształcące 2 i 3 letnie

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej
ul. Warszawska 2, 15-063 Białystok,
tel. 85 74-35-106, 85 74-35-705
www.twp.bialystok.pl

LAS 5ha, Stawiski, 508-388-657.

MIESZKANIE koło Giżycka 4-pokojowe, 515-800-278.

MIESZKANIE w centrum Elku, 3-pok. 602-395-208.

MIESZKANIE w Łapach, 58m², nowa cegła (1995), (IIIp./3), blisko centrum. 501-460-652.

MIESZKANIE, lp., 63 m², 210 tys, (85) 661-22-80.

PIĘKNA posesja w Staczech, dom całoroczny 90m², działka 4000m², nad jez. Rajgrodzkim, 450.000zł. 663-491-663.

SIEDLISKO, Pistki k/Elku, dom 80m² +bud. gospod., działka 8923m², 235.000zł. 606-740-168.

TYKOCIN, Zagumienna, działka 873 m² uzbudowana, światło, woda, fundament, materiały, 607-771-341.

WYNAJME

2-POKOJOWE, Kręta, 785-449-020.

3-POKOJE, Nowe Miasto, 1500 zł, 600-39-69-27.

BUDYNEK 2-piętrowy 400m², dobra lokalizacja, duży plac utwardzony, wszystkie media, może być na biuro, hurtownię lub inne. Tel. 509-551-402.

DO wynajęcia magazyn z rampą 640 mkw. plus 120 mkw. biura z możliwością podziału w centrum Białegostoku 85 654 55 67

LOKAL w centrum Elku, ul. Słowackiego, parterowy 106 m² +piwnica ok. 30m², 3500zł/m-c, najemca nie płaci VAT-u. 660-453-358.

WIEJSKA, 4 pokoje, nowe, 1.800 zł, 784-004-848.

WYNAJME lokal na działalność handlowo-usługową o pow.198 m² w Łomży ul. Studencka 6, cena netto 7,50 zł/mkw + media. kontakt tel. 602 554 926.

NAUKA

ZAOCCNE Szkoły Policealne MWG: turystyka i hotelarstwo, rehabilitacja i masaże, bhp, opiekun, administracja, finanse i rachunkowość, gastronomia (kucharz, kelner, barman), technik prac biurowych. Białystok, Bema 105, semestr I gratis, (85) 744-08-34.

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy, (085) 732-76-85.

TURYSTYKA

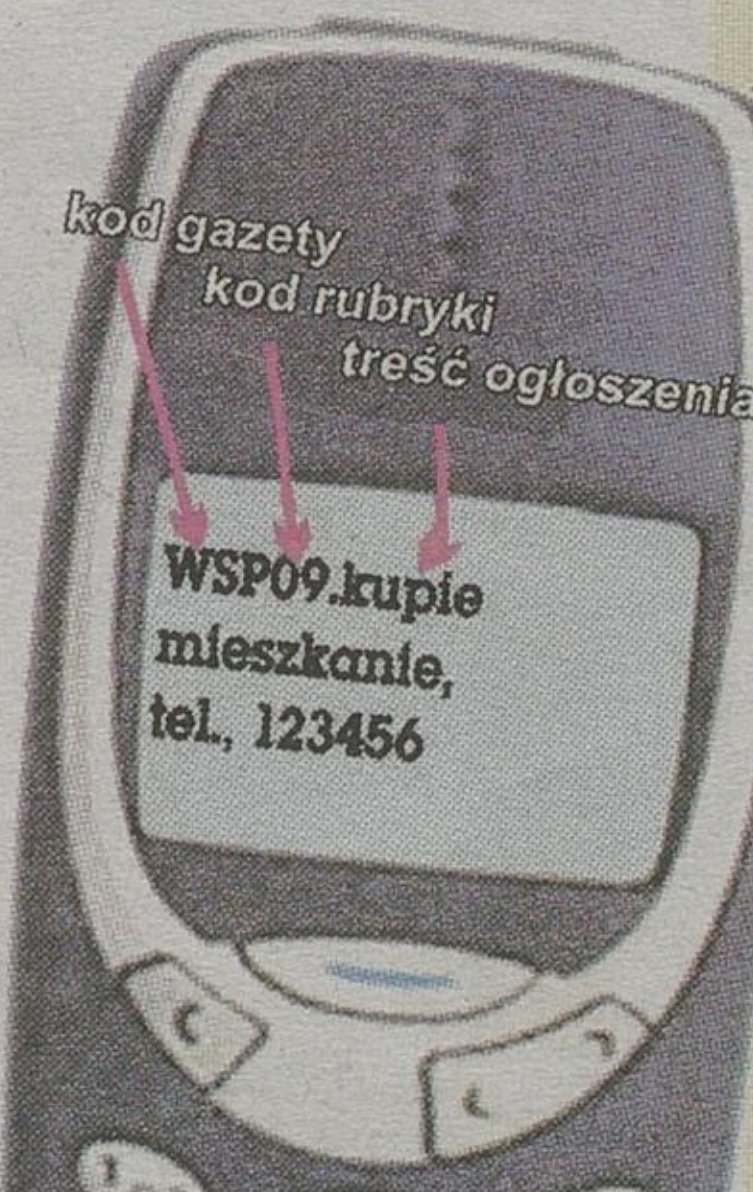
*****BELGIA**, Holandia, Niemcy - soboty, niedziele - DVD, klimatyzacja - 602-664-771, (85) 747-00-01.

*****ANTWERPIA**, Belgia, Holandia, środa, piątek, sobota, niedziela, video, klima. 608-835-822, (85) 662-16-00.

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE
do Gazety Współczesnej**SMS-em**

Jak zlecić ogłoszenie?

1. Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zaczynaj od podania kodu złożonego z nazwy naszej gazety, czyli WSP i numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po kropce - jego treść. Całość powinna wyglądać tak (prosimy nie używać polskich znaków):
WSP09.kupie mieszkanie, tel. 123456
2. Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer 91968. Każdorazowe przesłanie SMS wiąże się z naliczeniem opłaty przez operatora w wysokości **23,18 PLN z VAT** (19 PLN + VAT).
3. Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Reklamy, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
4. Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
5. Wiadomość SMS pod numer 91968 może być przesłana przez Ogłoszeniodawcę raz na 15 minut.
6. Dozwolona liczba znaków w SMS-ie (wraz ze spacjami i interpunkcją) nie może przekroczyć 130.
7. Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej www.wspolczesna.pl

**Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS**

- 01 Praca/zatrudnię
- 02 Praca/znajmę pracy
- 03 Automoto/kupię
- 04 Automoto/sprzedam
- 05 Automoto/inne
- 06 Automoto/inne
- 07 Nauka
- 08 Nieruchomości/sprzedam
- 09 Nieruchomości/kupię
- 10 Nieruchomości/poszukuję
- 11 Nieruchomości/zamienię
- 12 Nieruchomości/wynajmę
- 13 Nieruchomości/stancje
- 14 Komputery
- 15 Turystyka
- 16 Zwierzęta
- 17 Biznes
- 18 Rolnictwo/sprzedam
- 19 Rolnictwo/kupię
- 20 Różne/sprzedam
- 21 Różne/kupię
- 22 Różne/inne
- 23 Maszyny i urządzenia
- 24 Materiały budowlane
- 25 Życzenia
- 26 Zakupy
- 27 Zdrowie
- 28 Usługi

****BELGIA**, Holandia- środa, piątek sobota, niedziela, DVD- szybko, mercedesem, 696-250-258.

***BELGIA** sobota wieczór, 600-761-945, Robert

***FRANKFURT** nad Menem, Mannchain, Kaizeslauter -bussem, video, klima -Wtorek, Sobota., 516-800-066.

***SOBOTA**, wtorek, środa- Belgia, Holandia, Niemcy. (85) 739-41-79.

AGROTURYSTYKA ekolandia Woźnawieś. 604-440-200

BELGIA, Holandia **czwartek -środa, 502-701-966.**

BELGIA, sobota, wtorek 602-176-530, Ostrowski.

DOM wynajmę, ok. Parku Wigierskiego, 668-492-018.

ELK (Mazury)-Bruksela, środa, 510-324-326.

FRANKFURT i okolice, środa, sobota. 602-681-677.

HOLANDIA, poniedziałek, wtorek -DVD. 517-808-404.

NIEMCY, HAMBURG, Bremen -Sobota, 504-304-526.

POKOJE na Mazurach Marcinowa Wola. 501-588-403.

RAJGRÓD, jezioro, 4 osoby. 25 zł. 506-408-098.

BIZNES

KUPIMY wierzitelności PMB S.A., 697-329-332.

SKLEP spożywczy TBS sprzedam, 698-360-440.

SPRZEDAM wyposażenie restauracji i klubu. Możliwość wynajęcia lokalu, Łomża, 502-086-904.

SPRZEDAŻ sp. z o.o. Tanio 519395616.

KREDYTY

KREDYTY w najlepszych bankach do 500.000zł bez zabezpieczeń! Konsolidacja -płać jedną niższą ratę! (85) 744-5820, 500-860-456.

POŻYCZKI

***CHWILÓWKA!** Pożyczka, wypłata natychmiast, bez zbędnych formalności, ubezpieczenie assistance dla pożyczkobiorcy, korzystna oferta, 600-700-304.

DOBRE POŻYCZKI! POD DOPLATY DLA ROLNIKÓW, TANIE KONSOLIDACYJNE, NA OŚWIADCZENIE. WYSOKIE LOKATY, PEWNE UBEZPIECZENIA. SKOK „RAFINERIA”. BIAŁYSTOK TEL. (85) 742-70-47, ŁOMŻA TEL. (86) 215-12-10. ZAPRASZAMY!

POŻYCZKA 500 zł, natychmiastowa, całe województwo, bez zaświadczeń, (85) 732-30-22.

POŻYCZKA dla emerytów, rencistów oraz osób zatrudnionych na umowę o pracę. Profi Credit (85) 742-04-63.

PRZYCZEPY rolnicze i ciężarowe, 698-647-458.

MARIAŽ. (85)675-13-15. 604-167-379.

składają:
pracownicy „Przewozy Regionalne” Sp. z o.o.
Podlaskiego Zakładu Przewozów Regionalnych
w Białymstoku

Piłka nożna >>
Ruch zrobił
pierwszy krok

Ciężki bój na początek kwalifikacji Ligi Europejskiej mają za sobą piłkarze Ruchu Chorzów. W dalekim Kazachstanie, „Niebiescy” szczęśliwie pokonali Szachtior Karaganda 2:1. Wynik zapewnia im świetną pozycję wyjściową przed rewanżem w Polsce.

To jasne, że przygotowujący szczyt formy na początek ekstraklasy chorzowianie, 1 lipca nie są w wysokiej dyspozycji. Rezultat cieszy tym bardziej, że gospodarze długimi fragmentami mieli wyraźną przewagę. Już w 8. minucie Bośniak Aldin Didić strzałem z 7 metrów zapewnił Szachtiorowi prowadzenie.

Przez całą pierwszą połowę Ruch, momentami dość rozpaczliwie, się bronił. Mimo to, w 45. minucie rywali zaskoczył Łukasz Janoszka. Miast dośrodkowywać ze skrzydła umieścił piłkę w „długim” rogu bramki Kazachów.

Tuż po przerwie Ruch zadał kolejny cios. Gólkiper gospodarzy Siergiej Sarana sfaulował w polu karnym Sebastiana Olszara, a „jedenastkę” pewnie wykorzystał Wojciech Grzyb.

Po tym gołu znów nastąpiła seria ataków Szachtiora. Krzysztof Pilarz uwił się jak w ukropie broniąc uderzenie Didicia z 5 metrów i bardzo groźny strzał Aleksieja Danajewa. Wreszcie, w ostatnich sekundach spotkania, Andriej Finonczenko nie trafił do pustej bramki Ruchu podsumowując festiwal nieskuteczności ekipy z Karagandy.

Rewanż w Chorzowie odbędzie się 8 lipca. Jeśli Ruch przejdzie Kazachów w drugiej rundzie czeka ich konfrontacja z FC Valetta z Malty.

▲ Szachtior Karaganda – Ruch Chorzów 1:2 (1:1)

Bramki: 1:0 – Didić 8, 1:1 – Janoszka 45, 1:2 – Grzyb 48-karny.

Ruch: Pilarz – Nykiel (69 Malinowski), Grodzicki, Stawarczyk, Jakubowski – Grzyb, Straka, Pulkowski, Janoszka (85 Świerblewski) – Sobiech, Olszar (53 Zajac).

Żółte kartki: Suczkow, Borantajew (Szachtior), Sobiech (Ruch). Sędziował: Gerhard Grobelnik (Austria).

(mlk)

Piłka nożna >> Pierwszy sparing Jagiellonii i Ruchu Wysokie Mazowieckie

Nowe twarze i
nowe nadzieje

**Jagiellonia Białystok
w swoim pierwszym
sparingu pokonała w
Dobrzyniewie Ruch
Wysokie Mazowieckie
2:1.**

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Białostoccy kibice wczoraj po raz pierwszy mogli zobaczyć w akcji najnowsze nabytki Jagiellonii. Zagrali Tadas Kijanskas, Tomasz Kupisz, Maciej Makuszewski, Bartłomiej Pawłowski. Wystąpili także Piotr Józefiak (ostatnio Ruch Radzionków, przymierzany do zespołu Młodej Jagiellonii) i Krzysztof Hus. Na obronie zagrał także gościnie w naszym zespole Łukasz Tupalski (były piłkarz Jagiellonii, ostatnio Cracovia).

W meczu nie brakowało podbramkowych sytuacji, ale jak to bywa przy pierwszych sparingach w grze obu drużyn było wiele niedokładności i jak stwierdził Sławomir Kopczewski, debiutujący w roli trenera zespołu Ruchu Wysokie Mazowieckie (drużyna powróciła do swojej dawnej nazwy), nonszalancji.

Wygrała w pełni zasłużenie Jagiellonia po golach Rafała Grzyba i Łukasza Tupalskiego. Honorowe trafienie dla Ruchu zaliczył Paweł Łukasik. Ten sam zawodnik mógł do-



Mladen Kascelan z Czarnogóry w pierwszej połowie meczu z Ruchem rzędził w środku pola

prowadzić do wyrównania, ale w 86 minucie w idealnej sytuacji przestrzelił. W końcówce też sytuacji sam na sam nie wykorzystał Tomasz Frankowski.

Jagiellonia już w poniedziałek udaje się na zgrupowanie do Słowenii. Wiemy już z kim rozegra mecze towarzyskie, a będą to rywale niezwykle wymagający.

Podopieczni trenera Michała Probiezja zmierzają się z jedenastym klubem chorwackiej ekstraklasy – NK Istra 1961 (7 lipca). Następnie 10 lipca spotka się z wicemistrzem Węgier Videotonem SC (10 lipca). Później naszych piłkarzy czeka najbardziej interesujący pojedynek z mistrzem Turcji Bursaspor (14 lipca), a na koniec czeka na nich ósmy zespół ligi bułgarskiej Minior Pernik (17 lipca).

Z kolei drugoligowy Ruch wyjedzie na obóz do Mielnika, a najbliższymi ich sparingpartnerami będą Motor Lublin (6 lipca), Legia Warszawa (9 lipca) oraz Dynamo Brześć.

▲ Jagiellonia Białystok – Ruch Wysokie Mazowieckie 2:1 (1:0)

Bramki: 1:0 – Grzyb 42, 1:1 – Łukasik 50, 2:1 – Tupalski 56.

Jagiellonia: I połowa – Sandomierski – Norambuena, Kijanskas, Cionek, Klepczarek – Makuszewski, Grzyb, Kascelan, Lato – Grosicki, Pawłowski. II połowa – Gikiewicz – Lewczuk, Tupalski, Józefiak, Hus – Kupisz, Hermes, Burkhardt, Bruno – Frankowski, Maycon.

Ruch: Rakowiecki – Bartkiewicz, Urban, Koliątaj, Drągowski, Trzaskalski – Strózik, Ambrożewicz, Kołodziejczyk – Łaskowski, Bzdęga.

Ponadto grali: Galiński, Czarniecki, Paszczewski, Zagłowski, Filippek, Jegliński, Oświęcimka, Łukasik.

promocja

Sprzedajesz samochód?

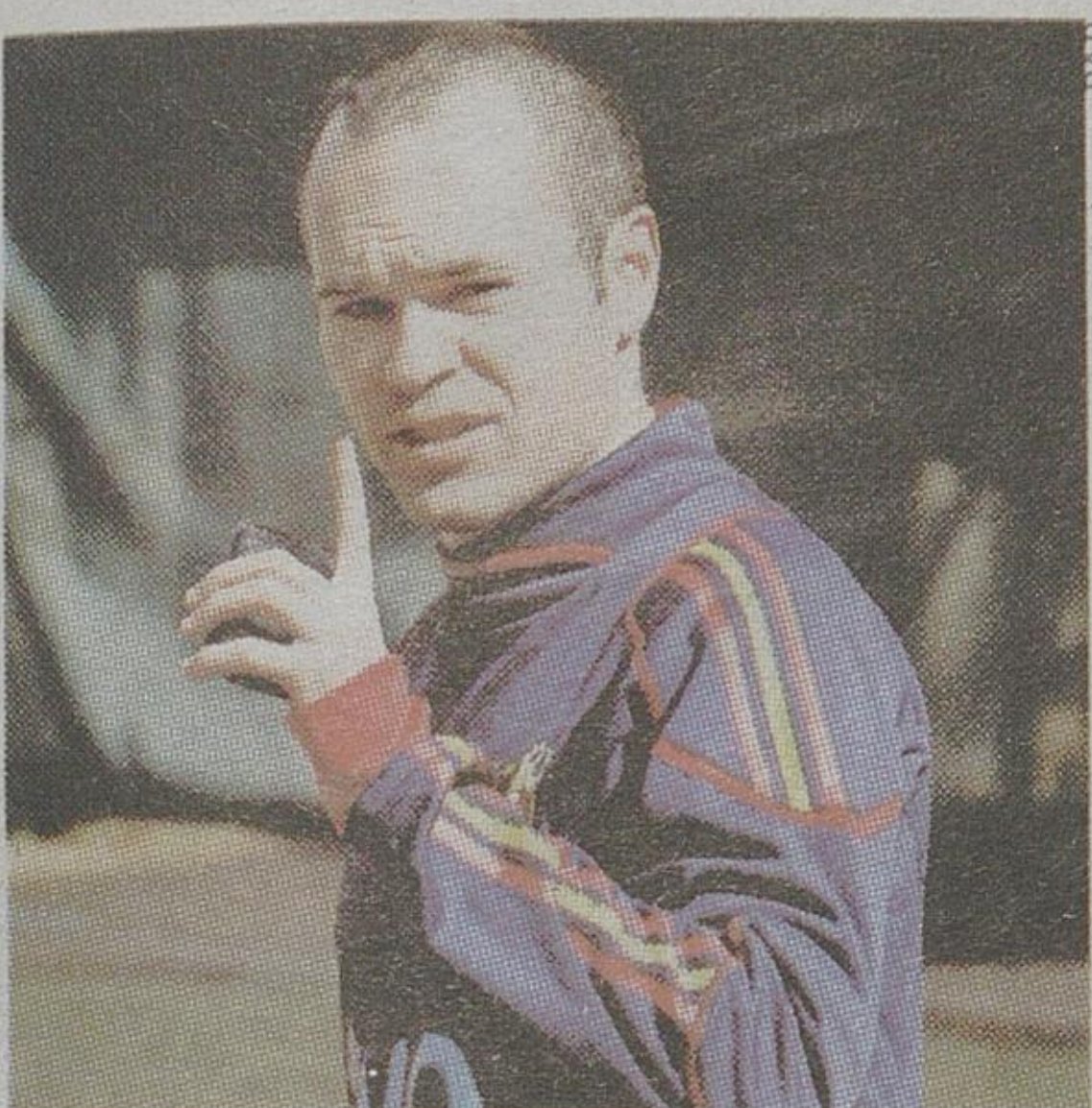
regiomoto.pl

Wjedź na autostradę możliwości

Javier Aguirre zrezygnował z funkcji trenera piłkarskiej reprezentacji Meksyku trzy dni po tym, jak jego zespół odpadł z mistrzostw świata po porażce z Argentyną 1:3.

Ćwierćfinał >>

Paragwaj? Nie lekceważymy!



Andres Iniesta wie, że Hiszpanów czeka ciężki mecz

Hiszpanie przetrwali trudne chwile w fazie grupowej, a w 1/8 finału zasłużenie pokonali silną Portugalię. Wydawało by się, że w sobotę w Johannesburgu czeka ich łatwiejsze zadanie, bo rywalem jest Paragwaj. Na takim myśleniu mogą się jednak „przejechać”.

– Nie możemy nie docenić Paragwaju. Musimy przygotować się na ten mecz z szacunkiem i respektem dla rywala – mówi trener Hiszpanów, Vicente Del Bosque. – Mają bardzo dobrych obrońców, ale także napastników. Musimy być całkowicie skupieni, aby wygrać ten mecz.

Zespół z Ameryki Południowej, prowadzony przez Argentyńczyka Gerardo Martino, dużo obiecuje sobie po sobotniej konfrontacji (godz. 20.30). To dlatego, że słabsi rywale, jak Słowacja, Nowa Zelandia czy Japonia, zmuszali Paragwaj do prowadzenia gry. Tymczasem to drużyna, która specjalizuje się w szybkim ataku.

– Wierzę, że nasi najbliżsi przeciwnicy pozwolą nam grać inaczej. Możemy mieć więcej miejsca, ponieważ Hiszpanie prą do przodu, lubią dyktować warunki na boisku – mówi Martino.

Ciekawe czy Del Bosque od początku spotkania wpuści na boisko Fernando Llorente. 25-letni Bask z Athletic Bilbao w meczu z Portugalią w 60. minucie zmienił niemrawego Fernando Torresa ożywiając ofensywne poczynania Hiszpanii. (milk)

Piłka nożna >> Losowanie Pucharu Polski

Przejsć to wstępne sito

OKS 1945 Olsztyn – Sokół Sokółka, Olimpia Elbląg – Ruch Wysokie Mazowieckie i Orzeł Wierzbica – Wigry Suwałki. To pary rundy przedwstępnej piłkarskiego Pucharu Polski, w których znalazły się trzy drugoligowe drużyny z województwa podlaskiego.

Spotkania odbędą się 21 lipca. Niestety, wszystkie nasze zespoły udają na wyjazdy. Teoretycznie najłatwiejsze zadanie czeka suwalczan. Rywal Wigier, Orzeł Wierzbica, to wicemistrz radomskiej grupy mazowieckiej klasy okręgowej. „Orły”, po barażu weszły do IV ligi. Dobrze spisywały się też w lokalnym pucharze, stąd zawędrowały aż do rundy centralnej.

Mecz w Elblągu z Olimpią – przeciwnikiem dobrze znanym z ostatniego sezonu drugiej ligi – będzie pierw-

Ćwierćfinał >> Już w sobotę Argentyna spotka się z Niemcami

To mógłby być finał mistrzostw

Dwie najefektowniej

grające w mundialu

drużyny spotkają się

już w sobotę, w ćwier-

ćfinale mistrzostw

świata w Republice Po-

łudniowej Afryki.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Niemcy kontynuują swoją wyjątkowo wyboistą drogę do finału. Po wyjściu z grupy musieli pokonać Anglię. Teraz poprzeczka wisi jeszcze wyżej, bo przychodzi im się mierzyć z Argentyną. Jeśli wygrają, w półfinale prawdopodobnie czeka Hiszpania...

Mają Messiego, ale nie są idealni

– Czujemy się świetnie. Wiele pewnością dało nam zwycięstwo nad Anglią – mówi trener Niemców Joachim Loew, który widzi słabości u Argentyńczyków, mimo że ci na razie odnieśli komplet czterech zwycięstw (Niemcy ulegli w grupie Serbii 0:1).

– Są bardzo doświadczeni, mają znakomity atak i to nie tylko dzięki Lionelowi Messiemu – mówi Loew. – Ale znaleźliśmy słabości tej drużyny. Jakie, tą informację, zachowam dla moich graczy.



Największe gwiazdy obu drużyn to: Argentyńczyk Lionel Messi (na górze) i Niemiec Mesut Özil.

Niemcy na treningach oszczędzają piłkarzy z drobnymi urazami. Udziału w czwartkowych zajęciach nie wzięli Mesut Özil, Lukas Podolski i Cacau. Występ dwóch pierwszych jest niezagrożony. O tym czy zagra pochodzący z Brazylii Cacau, sztab reprezentacji zadecyduje w piątek.

Pewność siebie „Albiceleste”

Dla ekipy Diego Maradony nadeszła chwila prawdy. Wszyscy poprzedni rywale „Albiceleste”, nawet groźny Meksyk, byli sporo słabsi od Niemców.

– Zagramy drużynowo i to zdecyduje o naszym zwycięstwie. Zdajemy sobie sprawę, że to bardzo silny przeciwnik. Ale wystawimy takich piłkarzy, którzy pokonają Niemców – zapewnia selekcjoner reprezentacji Argentyny.

Bardziej butną wypowiedź wygłosił Carlos Tevez. Znajdujący się w świetnej formie argentyński napastnik stwierdził: – Szczerze? Bardziej obawiałem się właśnie Meksyku, ta drużyna gra lepszy futbol. Niemcy wygrali swój mecz, weszli do ćwierćfinałów, ale to nie jest zespół takiej klasy jak Argentyna!

Rywale wiedzą jednak swoje:

– Znamy klucz do zwycięstwa w tym meczu. Jeśli zagramy tak jak z Anglią, możemy triumfować – mówi pomocnik reprezentacji Niemiec Bastian Schweinsteiger.

Spotkanie rozpocznie się o godzinie 16. Będzie przedostatnim meczem, który zostanie rozegrany na stadionie w Kapsztadzie. Transmisję telewizyjną przeprowadzi TVP 1 oraz TVP Sport. Tego nie można przegapić. ▲

Piłka nożna >> Trzecia liga ruszy 14 sierpnia. Wcześniej odbędą się baraże.

Podlasie kontra Warmia i Mazury

Warmia Grajewo powalczy o punkty w Elblągu z Concordią, Pogoń Łapy w Moragu z Huraganem, a Olimpia Zambrów podejmie Motor Lubawa.

Miedzy innymi te trzy podlasko-warmińsko-mazurskie konfrontacje otworzą kolejny sezon III ligi. Rozgrywki zaczną się 14 sierpnia, a w czwartek poznaliśmy ich pełny terminarz.

Dwaj beniaminkowie z Podlasia pierwsze mecze rozegrają u siebie. Mlekpól Wissa Bank Spółdzielczy Szczuczyn podejmie Mrągowie Mrągowo. Dąb Dąbrowa Białostocka rywala pozna 7 lipca. Będzie nim zwycięzca baraży o utrzymanie, czyli Mazur Elk lub Węgoria Węgorzewo.

Pierwszy mecz tej ważnej rywalizacji rozegrany zostanie w najbliższą sobotę w Węgorzewie. W środę, 7



Olimpia Zambrów zacznie od meczu z Motorem Lubawa

lipca obie drużyny spotkają się ponownie, tyle że na boisku elckiego Mazura.

▲ 1. kolejka (14 i 15)

Zatoka Braniewo – OKS 1945 Olsztyn
Dąb Dąbrowa Białostocka – Mazur Elk/Węgoria Węgorzewo
MKS Korsze – Promień Mońki
Mlekpól Wissa Bank Spółdzielczy Szczuczyn – Mrągowia Mrągowo
Huragan Morąg – Pogoń Łapy
Czarni Olecko – Start Działdowo
Olimpia Zambrów – Motor Lubawa
Concordia Elbląg – Warmia Grajewo

▲ 2. kolejka (21-22 sierpnia)

Motor Lubawa – MKS Korsze
Start Działdowo – Olimpia Zambrów
OKS 1945 Olsztyn – Czarni Olecko
Pogoń Łapy – Zatoka Braniewo
Mrągowia Mrągowo – Huragan Morąg
Mazur Elk/Węgoria Węgorzewo – Mlekpól Wissa BS Szczuczyn
Warmia Grajewo – Dąb D. Białostocka
Promień Mońki – Concordia Elbląg

(milk)

Jagiellonia
Ruch Wys. Maz.

2:1
Szachtior Karag.
Ruch Chorzów

1:2
S. Williams
P. Kvítova

2:0

GWsport
www.wspolczesna.pl

W sobotę, w kolejnych ćwierćfinałach Argentyna zagra z Niemcami, a Hiszpania z Paragwajem.



Ćwierćfinał >> Holandia – Brazylia, w piątek o godzinie 16.

„Pomarańczowi” żądni rewanżu



W wyścigu po Puchar Świata pozostało już tylko ośmiu kandydatów. W sobotę zostanie ich tylko czterech.

Mariusz Klimaszewski, (PAP)
sport@wspolczesna.pl

Holandia, Brazylia, Urugwaj, Ghana, Niemcy, Argentyna, Paragwaj i Hiszpania. Każda z tych reprezentacji marzy o mistrzostwie świata. W piątek rozpoczną mecze ćwierćfinałowe. A zaczną się one od razu od szlagieru: Holandia – Brazylia (godz. 16.00). Dla Pomarańczowych to doskonała okazja do rewanżu za porażkę w półfinale francuskiego mundialu w 1998 roku.

O zwycięstwie Canarinhos zadecydowały wówczas dopiero rzuty karne. Po regulaminowym czasie gry był remis 1:1. Cztery lata wcześniej piłkarze z Ameryki Południowej pokonali Holandię w ćwierćfinale 3:2. W obu tych meczach kapitanem Brazylii był jej obecny selekcjoner Carlos Dunga.

– Przeciwko Holandii gra się bardzo ciężko. Ich styl gry jest teraz bardzo podobny do południowoamerykańskiego. Są świetnie wyszkoleni technicznie – powiedział Dunga.



Arjen Robben (z prawej) techniką w niczym nie ustępuje Brazylijczykom. W drugą stronę odwrócony holenderski, boiskowy człowiek od „czarnej roboty”, Marc van Bommel.

Na mistrzostwach świata obie drużyny spotkały się jeszcze w 1974 roku. Wtedy spotkanie decydujące o tym kto zagra w finale 2:0 wygrali Holendrzy.

Piłkarze Berta van Marwijka w RPA byli górą we wszystkich meczach. Do ćwierćfinału awansowali dzięki zwycięstwu 2:1 nad Słowacją.

Brazylia w 1/8 finału 3:0 pokonała Chile. Spotkanie z pięciokrotnymi mistrzami świata nie budzi w nich specjalnych obaw.

– Lepiej gramy przeciwko drużynom, które są nastawione ofensywnie, a Brazylia z pewnością do takich należy – ocenił skrzydłowy Holendrów Ryan Babel.

Pomarańczowi dwukrotnie grali w finale mundialu, ale nigdy nie zdobyli mistrzostwa. Wierzą, że tym razem uda im się tego dokonać.

– Do domu zamierzamy wrócić z Pucharem Świata – zapowiada van Marwijk.

Holandrzy do meczu przystąpią w najsilniejszym składzie. Dunga na-

tomiast nie będzie mógł skorzystać z kontuzjowanych Elano i Felipe Melo oraz zawieszonego za kartki Ramiresa.

Trener reprezentacji Holandii Bert van Marwijk zalecił swoim piłkarzom ćwiczenie rzutów karnych.

– Liczy się przede wszystkim zwycięstwo. Jeśli można wygrać prezentując ładny futbol, to dobrze, ale każdy sposób, który prowadzi do celu jest usprawiedliwiony. Trzeba czasem zrezygnować z efektywnych popisów i grać brzydko, by odnieść sukces. Taka jest brutalna prawda. Dlatego należy być przygotowanym na każdą ewentualność, na konieczność wykonywania rzutów karnych również – zaznaczył van Marwijk.

Legendarny holenderski piłkarz Johann Cruyff przyznał, że nie kupiłby biletu, by móc oglądać obecną reprezentację Brazylii. Uważa, że ekipie Canarinhos w mistrzostwach świata w RPA brakuje błysku, a defensywny styl razi kibiców.

– Nigdy nie kupiłbym biletu, by oglądać obecną reprezentację Brazylii – powiedział holenderski wice-mistrz świata z 1974 roku.

– Tam ciągle jest wielu wspaniałych, utalentowanych piłkarzy, ale styl ich gry jest strasznie defensywny, mało interesujący. To policzek dla turnieju i kibiców, którzy chcieliby oglądać inny futbol w wykonaniu Brazylijczyków – podkreślił 63-letni Cruyff.

Ćwierćfinał >> Ghana – Urugwaj. Najbardziej zaskakująca para tej fazy turnieju w RPA.

Urugwaj chce powrócić do lat swojej świetności

Piłkarze Ghana staną przed szansą zostania pierwszą drużyną z Afryki, która awansowała do półfinału piłkarskich mistrzostw świata. Aby tak się stało zawodnicy Milovana Rajevaca muszą uporać się z Urugwajem. Mecz w piątek, o godz. 20.30.

Przed Ghaną swoich sił w ćwierćfinale mundialu próbowały tylko dwie reprezentacje z „Czarnego Lądu”. W 1990 roku Kamerun uległ Anglii po dogrywce 2:3, a dwanaście lat później również po dogrywce Senegal przegrał z Turcją 0:1.

Mistrzostwa świata w RPA miały być wyjątkowo udane dla afrykańskich drużyn. Tymczasem pierwszą rundę przebrnęły tylko „Czarne



Urugwaj może powrócić do swoich wielkich lat sukcesów i awansować do półfinału mundialu

Gwiazdy”, które następnie w 1/8 finału po dogrywce 2:1 pokonały Stany Zjednoczone.

– Dla nas bardzo ważne jest by wygrać ten mecz. Chcemy aby cały kontynent był z nas dumny – powiedział kapitan reprezentacji Ghany John Mensah.

Ale wielkie nadzieje z piątkowym spotkaniem wiąże także Urugwaj. Zespół z Ameryki Południowej w tym mundialu jeszcze nie przegrał, a grę w ćwierćfinale dało mu zwycięstwo 2:1 nad Koreą Południową. Jeśli dwukrotni mistrzowie świata pokonają Ghanę po raz pierwszy od 40 lat znajdą się w gronie czterech najlepszych zespołów mistrzostw świata. Obie drużyny nigdy ze sobą nie grały.

(PAP)

Mundialki

▲ Stadiony inspiracją dla jubilerów Stadiony powstałe w RPA na potrzeby mistrzostw świata stanowią inspirację dla jubilerów. Jedną z firm w Johannesburgu miniaturowe obiekty wykonuje m.in. ze złota, brązu, a nawet diamentów. Największym zainteresowaniem kibiców i turystów cieszy się największa arena mundialu – mogący pomieścić 94 tysiące osób stadion Soccer City w Johannesburgu. Jego reprodukcję można kupić wraz z okolicznościową monetą z wizerunkiem Nelsonowi Mandeli. Miniaturowe obiekty tegorocznego mundialu mierzą po sześć centymetrów i ważą od 150 do 200 gramów. Kosztują od 27 000 do 43 000 euro.

(PAP)

2 lipca 2010

piątek

127(17061)

Codziennie
wieczorem biegała,
z trzema swoimi
wielkimi psami
po siedmiohektaro-
wej działce.
Wiedziała, że musi
schudnąć,
a dla kogoś, kto
uwielbia jedzenie,
jest to nie lada
problem.
Ale udało się!
Straciła kilka
kilogramów,
założyła swoją
nową, różową
sukienkę i... wygrała!
Rozalia Mancewicz
z miejscowości
Pomigacze zdobyła
koronę Miss Polonia
Woj. Podlaskiego
2010. Jaka jest nowa
miss? Co łączy ją
z Miss Polonia
Nastolatek 2010
Karoliną Suchanek?

>>8

Oto nasze
najpiękniejsze panie

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Już w niedzielę na festynie rodzinnym pod białostockim „Kregiem” wolontariusze Fundacji „Pomóż Im” będą zbierać pieniądze na zakup przenośnego koncentratora tlenu dla siedmioletniego Damiana. Po co temu chłopcu taki sprzęt i dlaczego warto przyczynić się do jego zakupu, można przeczytać w tekście „Walka o oddech Damiana” (na str. 5).

Na stronie obok zaś niezwykła historia suwalskiej rodziny, której komuniści zabrali majątek, ale i w III RP nie udaje im się go odzyskać. Ani płacem, ani prośbą. Dopiero dotarcie do poufnych doku-

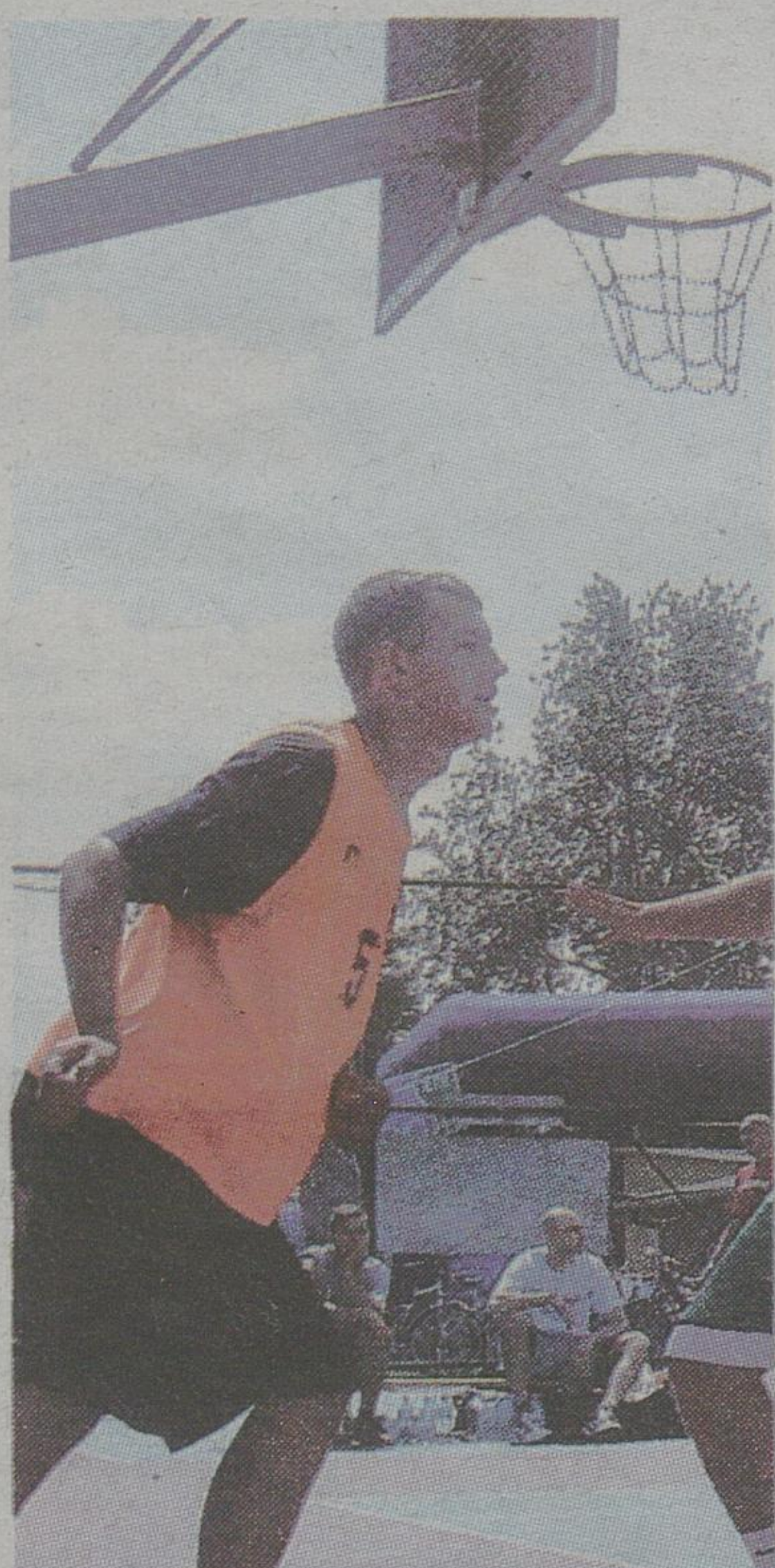
mentów, znajdujących się w resorcie budownictwa, pozwoliło „wyszarpać” państwu i urzędnikom kawalek rodzinnej własności. Teraz będą walczyć o następne zabrane im niegdyś grunty, na których – notabene – dziś stoi suwalski stadion „Wigier”. Po szczegóły odsyłamy do tekstu „Podpadli za Piłsudskiego” (str. 4).

Sprawy nieruchomości i sprzedaży gruntów dotyczy też poniekąd kolejny tekst w tym Magazynie. Na str. 6/7 można bowiem znaleźć obszerny reportaż z Orli pt. „Nieżyły sąsiad z tej Ikei”. Dowiemy się z niego, dlaczego mieszkańcy gminy Orla tak chętnie sprzedawali szwedzkiemu koncernowi swoją ziemię, na co liczą, dlaczego tak się cieszą z tej inwestycji. Przede wszystkim jednak – z rozmowy z posłem Ro-

bertem Tyszkiewiczem pt. „To była walka na pięści” – możemy dowiedzieć się, jak w ogóle doszło do tego, że gigantyczny szwedzki koncern zdecydował się zainwestować w małą gminę Orla. Bądź co bądź jest to aktualnie największa zachodnia inwestycja w Polsce.

Polecamy też jeszcze jedną rozmowę z suwalczaninem, prof. Michałem Stachowiakiem, który jest kandydatem do nagrody Nobla. Niektórzy mówią o nim: oszalały. A on po prostu ma pasję: szuka rzeczy, których... nie ma. Niewiele pomylił się ten, który powie, że prof. Stachowiak wynalazł sposób na długowieczność. A co on sam ma do powiedzenia na ten temat? Warto zajrzeć na str. 9.

przegląd tygodniowy

Grali w kosza
na ulicach

>> Ponad 50 koszykarzy z 13 drużyn wzięło udział w III Ogólnopolskim Turnieju Streetball Elk 2010.

>> sobota

To dopiero
czempiony!

>> Krajowa Wystawa Bydła Hodowlanego w Szepietowie przyciągnęła setki wystawców i tysiące zwiedzających.

>> niedziela

Zginął
na Grobli

>> Jedna osoba zginęła, a trzy zostały ranne w wyniku tragicznego zderzenia skody i mercedesa w Łomży.

>> poniedziałek

Koniec
śledztwa

>> Prokuratura przesłała do sądu w Łomży akt oskarżenia w sprawie makabrycznego zabójstwa w Sędziwujach.

>> wtorek

Zakręcenie
kibice

>> Ponad milion plastikowych nakrętek zebrali kibice Jagiellonii, żeby pomóc chorym dzieciom.

>> środa

Pod znakiem koszykówki upłynęła w Elku minioną sobota. Do miasta zjechało ponad 50 koszykarzy, żeby wziąć udział w III Ogólnopolskim Turnieju Streetball Elk 2010. Każda z 13 drużyn chciała wygrać, a każda rozgrywka trwała 8 minut. Wszystkim towarzyszyły duże emocje, ale zwycięzca mógł być tylko jeden. Na najwyższym stopniu podium stanęli elczanie z „Wild Bunch” (Dzika Paczka). Drugie miejsce zajęli białostoccy koszykarze z drużyny „Trójglicerydy”, III – „Jazda Jazda” Białostok, a IV – „Animal” Elk.

Podczas minionego weekendu w Szepietowie odbywała się Krajowa Wystawa Bydła Hodowlanego. Zjechali na nią hodowcy i zwiedzający z całego kraju. Podlascy hodowcy bydła mlecznego zdobyli cztery tytuły czempionów i 5 wiceczempionów. Dwa tytuły superczempionów zdobyły jałowice z hodowli Jana Zawadzkiego ze wsi Ciemnoszyje (w kategorii

10-13 miesięcy i 13-15 miesięcy). Równolegle do VI Krajowej Wystawy Zwierząt Hodowlanych odbywała się Regionalna Wystawa Zwierząt Hodowlanych. O tytuły walczyło bydło mięsne, trzoda chlewna, konie, owce, drób. Wystawę oglądało kilka tysięcy osób.

W poniedziałek na ul. Grobla Jednaczewska w Łomży doszło do tragicznego w skutkach wypadku. Ze policyjnych ustaleń wynika, że podróżujący wraz z dwójką pasażerów 31-letni kierowca skody najprawdopodobniej na skutek nadmiernej prędkości najechał na wysepkę znajdującą się na jezdni. Następnie stracił on panowanie nad pojazdem i zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie uderzył w nadjeżdżającego z przeciwną mercedesa. Skoda dachowała. W wyniku wypadku do szpitala w Łomży zostały przewiezione cztery osoby. Niestety, na skutek odniesionych obrażeń zmarł 30-letni pasażer skody. Badanie obu kierowców alkomatem wykazało, że w momencie zdarzenia byli trzeźwi.

We wtorek Maria Kudyba, rzecznik łomżyńskiej prokuratury, poinformowała nas, że śledczy przesłali do Sądu Okręgowego w Łomży ukończony akt oskarżenia dotyczący makabrycznej zbrodni w miasteczku Sędziwuj koło Zambrowa. Oskarżeni o morderstwo Tadeusz Sz. (24 l.) i trzy lata starszy Andrzej Sz. od blisko roku oczekują w areszcie na proces. Za zamordowanie 15. sierpnia ub.r. 2-letniej wówczas Anny K. grozi im nawet spędzenie reszty życia za kratkami. Proces rozpocznie się prawdopodobnie we wrześniu.

W środę kibice Jagiellonii przekazali firmie z Zambrowa cztery tony plastikowych nakrętek. Ponad milion sztuk tych nakrętek nazbierali na meczach oraz w szkołach. A wszystko po to, żeby pomóc podopiecznym Stowarzyszenia na Rzecz Osób Upośledzonych Umysłowo lub Fizycznie „Dobra Wola” w Ciechanowcu. Zambrowska firma, która zabiera nakrętki, teraz kupi tym dzieciom sprzęt rehabilitacyjny.

kronika wypadków umysłowych

Wizje po LSD (SLD)

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Zaloty Jarosława Kaczyńskiego do Józefa Oleksego, lewicowego polityka starszośredniego pokolenia, a nie postkomunisty, zostały odrzucone. Józef podał Jarosławowi czarną polewkę i tak powiedział: „Choć miło było usłyszeć te słowa z ust Jarosława Kaczyńskiego, to jednak prezes PiS mnie nie uwiódł. Mam w pamięci inne jego akcje, w tym odwołanie mnie z funkcji marszałka. Ale jest mi miło, choć nie powiedział żadnej sensacji. Jestem politykiem lewicowym, spierałbym się tylko o kategorię wiekową, ja się nie czuję średniostarszy”.

Następnie Józef Oleksy dodał, że wolałby zaloty Bronka: – „Polska z Komorowskim byłaby spokojna. Jego styl mi odpowiada, a jego wpadki są ludzkie i go nawet ubarwiają. A monopol PO mi nie przeszkadza, nawet żeby Polska miała przez dłuższy niż jedną kadencję silną władzę, która dokończy reformy” – powiedział.

Tak że Jarosławie K. niepotrzebnie się fatygowaleś. Ale jak obserwuję, panie Jarosławie, pańską kampanię, to widzę, że postanowił pan konsekwentnie podążać lewicową drogą i w ogóle nie przejmować się tym, że lewica robi sobie z pana jaja. W ostatnią sobotę czerwca obiecał pan wszystkim Polakom bogactwo. Równe bogactwo. Nie wiem tylko, ile to równe wynosi. Czy tyle, ile kiedyś obiecał Wałęsa, czyli po 100 milionów na głowę? Każdemu bardzo by się przydało. Przypomnę tylko, że równym bogactwem mamili obywateli komuniści. Czym się to skończyło? Wydawałoby się, że to akurat powinien pan wiedzieć.

Dalej, podążając drogą lewicową, pański Poncyliusz zaczął organizować konferencje prasowe pod gołym niebem na ulicy Johna Lennona. Patron ulicy musi mieć ubaw po pachy, obserwując te widowiska z zaświatów, zwłaszcza kiedy się naćpa. Czy pański Poncyliusz na zakończenie kampanii ma zamiar najarać się przynajmniej trawy, żeby bardziej

przy Lennonie się uwiarygodnić? Przypomnę również, że Lennon nie tylko śpiewał „Give Peace a Chance”, ale również po koncertach miał zwyczaj finansować lewackie ugrupowania anarchistyczne, także obranie go za patrona to strzał w lewicową dziesiątkę. Na zakończenie kampanii proponuję, żebyście sobie wspólnie w PiS-ie odśpiewali jeden z najsłynniejszych hitów patrona – „Imagine”, a w nim takie słowa: „Wyobraź sobie, że nie ma nieba i nie ma piekła i religii też nie ma”. Ojciec Tadeusz Rydzyk bardzo się ucieszy i, kto wie, może się przyłączy do wspólnego śpiewania.

Ja jestem za. Zwłaszcza za powrotem do epoki dzieci-kwiatów. Wierzę, że gdyby pan zwyciężył, to zgodnie z wizją Lennona, wszyscy żylibyśmy w pokoju, czyli byłibyśmy najarani i wszyscy mieszkali w żółtej łodzi podwodnej. Tak że moje poparcie, poparcie starego hippisa, przepraszam, hippisa średniostarszego pokolenia, pan ma.

Mamy piątek i zostało jeszcze kilkanaście godzin kampanii. Co mógłby pan jeszcze zrobić, żeby zjednać sobie lewicowy elektorat? Z Urbanem, tego samego jak z Oleksym numeru, czyli ogłoszenia, że Urban nie jest już postkomunistą, tylko lewicowym politykiem średniostarszego pokolenia, bym nie próbował. Urban bowiem już w zeszłym tygodniu powiedział: „Napieralski sprawił, że Kaczyński niemal wstępuje do PZPR”. Czyli urządził sobie z pana jaja.

Wszyscy bowiem wiedzą, że w PZPR pan nie był. Choć teraz taki epizod w życiu bardzo by się przydał. Niestety, już za późno. Lewicowy polityk średniostarszego pokolenia, Mieczysław Rakowski, partię rozwiązał.

Ale jest jeszcze generał Wojciech Jaruzelski. Nie dość, że polityk lewicowy, to jeszcze sybirak. Gdyby tak jego uwolnić od etykiety postkomunizmu? Gdyby tak zechciał go pan nazwać lewicowym politykiem średniostarszego pokolenia. I jeszcze obiecał, że w rocznicę stanu wojennego pańscy zwolennicy nie będą paradować z nieprzyjemnymi transparentami pod jego domem. Kto wie?

Na zakończenie kampanii proponuję, żebyście sobie wspólnie w PiS-ie odśpiewali jeden z najsłynniejszych hitów Lenona – „Imagine”, a w nim słowa: „Wyobraź sobie, że nie ma nieba i nie ma piekła i religii też nie ma”. Ojciec Tadeusz Rydzyk bardzo się ucieszy.

Kto wie? Może tak naprawdę Jaruzelski też słucha Johna Lennona. Wszyscy myślą, że on zna tylko „spóza gór i rzeki wyszliśmy na brzeg” i „płynie, płynie Oka jak Wisła szeroka, jak Wisła głęboka”. A on dziś może rzyga na samo wspomnienie tej piosenki, bo przywołuje mu ona smród żołnierskich onuc po przejściu całej drogi z Lenino do Berlina. I w ramach odreagowania puszcza sobie „Lucy in the Sky with Diamonds”, gdzie Lennon śpiewa o mandarynkowych drzewach pod marmoladowym niebem i mieście, w którym jeżdżą gazetowe taksówki, a na peronach stoją bagażowi z plasteliny w szklanych krawatach. Czyli ma typowe po SLD, przepraszam, po LSD wizje.

nowe oferty Internetu dla mobilnych przedsiębiorców



W Orange dla Firm wiemy, jak ważny w Twojej pracy jest swobodny kontakt ze współpracownikami i klientami, nawet kiedy jesteś poza biurem. Wybierz mobilny Internet Business Everywhere, a otrzymasz do wyboru:

- abonament za 1 zł + VAT nawet przez 8 miesięcy, jeśli masz już modem,
- netbook HP Mini 210 3G za 1 zł + VAT w abonamencie od 89 zł + VAT,
- nowoczesne modemy od 1 zł + VAT dające swobodę korzystania z największego zasięgu w Polsce.

Wybierz najlepszą ofertę dla swojej firmy. Szczegóły w regulaminach promocji na www.be.orange.pl

orange

Ludzie >> Komuna zabrała im majątek, a III RP nie chce oddać

Podpadli za Piłsudskiego

Za komuny dokumenty potwierdzające własność ich nieruchomości chowali w butelce i zakopywali w ziemi. Kiedy już za demokracji wszystko to wyciągnęli, okazało się, że nowa władza kręci jeszcze bardziej. – Widać wciąż jesteśmy podpadnięci – mówi Wacław Omilian z Suwałk.



– Ten kawałek suwalskiego stadionu Wigier wcale nie należy do miasta – uważają Helena i Wacław Omilianowie. – Władze powinny w końcu zapłacić dla prawowitych właścicieli odszkodowanie.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

W swoim życiu nie zrobili niczego złego. Ich „wina” polegała na tym, że byli spokrewnieni z Józefem Piłsudskim. – Moja ciotka Aleksandra Szczerbińska była żoną Marszałka – opowiada Helena Omilian z Suwałk. – A to już wystarczyło, aby obrzydzić nam życie.

Od kilku lat walczą o odzyskanie swoich nieruchomości. Jedną ze spraw udało się wygrać, bo z ministerstwa budownictwa w Warszawie wydobyli dotyczące ich, archiwalne, dokumenty. Wciąż miały klauzulę „poufne”.

– Nie mogliśmy ich nawet skserować – wspomina Wacław Omilian, mąż Heleny. – W grę wchodziło jedynie sfilmowanie i to w asyście jakichś ochroniarzy. Dla pełnej jasności: działo się to nie za czasów PRL, lecz raptem kilka lat temu!

Komuniści Piłsudskiego nienawidzili

Aleksandra Szczerbińska urodziła się w Suwałkach w 1882 roku. Dorosłe życie spędzała w Warszawie. Za Józefa Piłsudskiego wyszła w 1921 roku. Mieli dwie córki: Wandę i Jadwigę.

Jan Szczerbiński, ojciec Heleny Omilian, był stryjecznym bratem Aleksandry. Przed II wojną światową należało do niego kilkanaście hektarów ziemi, w tym, m.in. część terenu, na którym dzisiaj znajduje się suwalski stadion Wigier.

– Komuniści Piłsudskiego wręcz nienawidzili – przypomina Helena Omilian. – Pewnie dlatego, że w 1920 roku złożył skórę Roskim.

Szczególnie w czasach stalinowskich do takich koligacji rodzinnych lepiej się było nie przyznawać.

– Rewizje w domu odbywały się regularnie – opowiada kobieta. – Nigdy nie mówili, czego szukają. Byliśmy podejrzani tylko dlatego, że ciotka nazywała się Piłsudska. Na szczęście do żadnych aresztowań nie doszło. Może dlatego, że do naszej rodziny wszedł pewien partyjny aktywista.

Na początku lat pięćdziesiątych doszło do podziału spadku po zmarłym wcześniej Janie Szczerbińskim. Dziedziczyło czworo jego dzieci. Sądowa decyzja, wyszczególniająca co i komu się należy, była jednym z najbardziej pieczołowicie przechowywanych dokumentów.

Niby Szczerbińscy dysponowali sporym majątkiem, ale jakby go nie mieli. Z jednej z działek, znajdujących się przy dzisiejszej ulicy Sianożęć, zostali wywłaszczeni bez żadnego odszkodowania. Przy działce stadionowej działki się jeszcze dziwniejsze rzeczy. Władze ten teren traktowały jak własny.

– W czasach PRL nie mieliśmy nic do gadania – opowiada Helena Omilian. – Kiedy próbowałam dopominać się o swoje w różnych urzędach, byłam traktowana jak najgorszy intruz.

Chcieliście, to teraz płacie

Po 1990 roku rodzina mogła już zainteresować się swoim majątkiem.

– Okazało się, że brakuje wielu dokumentów – mówi Wacław Omilian. – Urzędy odpisywały, że nic się nam nie należy i do niczego nie mamy żadnych praw. To, co PRL wytworzył, demokratyczne władze przyjmowały bezkrytycznie. I byliśmy traktowani podobnie jak w tamtym okresie. Żona nie raz się w urzędniczych gabinetach popłakała.

Mocny argument do rozmów z urzędnikami uzyskali, gdy dotarli do „poufnych” dokumentów w ministerstwie budownictwa. Gdyby nie to, praw do działki przy ul. Sianożęć nigdy by nie odzyskali.

Teraz mają otrzymać albo odszkodowanie, albo propozycję zamiany nieruchomości. Bo ich dawna działka ma nowych właścicieli.

– Gdy wyszło czarno na białym, że nasze prawa zostały naruszone, właściciel próbował szybko działkę sprzedać – mówi W. Omilian. – Poinformowaliśmy o tym odpowiednie służby. Przetarg wstrzymano.

Jak mówią, nie chcieli robić wokół tej sprawy zamieszania. W 2005 roku zapisali się na wizytę

do prezydenta Suwałk.

– Pokazaliśmy dokumenty, zaproponowaliśmy kompromis, czyli że trzeba zrekompensować to, co niesłusznie nam zabrano – opowiadają. – Prezydent pokiwał głową, a jego urzędnicy zrobili swoje.

Po kolejnych kilku latach walki przyznano im prawo do części działki znajdującej się przy stadionie Wigier. Wcześniej urzędnicy z ratusza i to kwestionowali. Okazało się jednak, że suwalski wojewoda, dokonując w 1992 roku komunalizacji tej działki, złamał prawo. Być może dlatego, że w błąd wprowadziło go miasto twierdząc, iż teren do niego należy. Sprawa została ostatecznie wyprostowana dopiero w styczniu ubiegłego roku.

Suwalscy urzędnicy musieli w tym przypadku się poddać. Uznali jednak, że skoro działka Omilianom się należy, to muszą płacić za nią podatek. A chodzi o wewnętrzną drogę.

– Przez tyle lat nikt nas nie pytał, czy np. można tam poprowadzić wodociąg czy postawić latarnie – mówi Wacław Omilian. – Miasto powinno to po prostu od prawowitych właścicieli wykupić i tyle.

Omilianowie nie wytrzymali i złożyli na prezydenta Suwałk od razu dwie skargi. Pojawili się też na ostatniej sesji miejskiej rady. Radni uznali jednak, że skargi są niezasadne.

Andrzej Kordowski, naczelnik wydziału geodezji w suwalskim ratuszu twierdzi, że urzędowi w tym przypadku niczego zarzucić nie można:

– Jeśli rozszczenia spadkobierców po panu Szczerbińskim są zasadne, to powinniśmy zajmować się tym wojewoda, a nie prezydent – uważa.

Omilianowie mówią tymczasem, że ich działka w okolicach suwalskiego stadionu, to nie tylko droga wewnętrzna, ale też teren, na którym znajdują się hotel oraz kawałek boiska. Miejscy urzędnicy są innego zdania. Sprawa jest obecnie badana w ministerstwie infrastruktury.

– Jestem przekonany, że finał będzie taki, jak w poprzednim przypadku: odszkodowanie lub zamiana nieruchomości – mówi W. Omilian. – Tylko po co tak się upierać?

Zdrowie >> Siedmiolatek z Białegostoku chce żyć jak dawniej

Walka o oddech Damiana

Sześć metrów – to długość rurki, jaka łączy nos Damiana z koncentratorom tlenu. I tylko na taką odległość chłopiec może odejść od tej ciężkiej maszyny. A chciałby, jak kiedyś, wyjść na spacer. Albo chociaż swobodnie przejść się po mieszkaniu.



Damian Malinowski (na zdjęciu z mamą Anną) od kilku miesięcy uwięziony jest na XI piętrze białostockiego wieżowca. Bez naszej pomocy nigdy nie wyjdzie z domu.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Teraz to niemożliwe. Damian potrzebuje całodobowej tlenoterapii. A to oznacza, że jest uwięziony we własnym domu, bo stacjonarny, ważący 30 kg koncentrator tlenu, wymagającego stałego podłączenia do prądu, nie da się wynieść poza mieszkanie. Do tego każda przerwa w dostawie energii elektrycznej, to dla chłopca prawdziwe zagrożenie życia. Dlatego przenośny koncentrator jest dla niego niezbędny.

Kiedyś żył jak inni chłopcy

Damian Malinowski urodził się z chorobą genetyczną: zespołem Willego-Pradera. To schorzenie powoduje, m.in. że ma nadwagę, nie rozwija się też intelektualnie i fizycznie tak, jak chłopcy w jego wieku. Jednak jeszcze pół roku temu Damian, mimo niepełnosprawności, korzystał z życia, tak jak jego

młodszy braciszek. Chodził do zerówki, na spacer, do lekarzy. Pół roku temu zaczęły się jednak kolejne kłopoty ze zdrowiem.

– Damian zaczął mieć problemy z oddechem – opowiada Anna Malinowska, mama chłopca. – Kilka razy trafił do szpitala. Stan się pogarszał, w końcu postawiono diagnozę: nadciśnienie płucne.

To choroba, która powoduje przewlekłą niewydolność oddechową i wymaga stałego podłączenia chłopca do tlenu. Rodzina dostała z białostockiego hospicjum dla dzieci, które opiekuje się Damianem, stacjonarny koncentrator, aby chłopiec mógł przebywać w domu, a nie w szpitalu. Ale choć może oddychać, jego życie zmieniło się diametralnie...

– Codziennie wychodzimy na spacer z drugim synkiem, Damian też chce iść, przynosi swoje buci-ki, wkłada... – opowiadają ze smutkiem rodzice chłopca. – Ale nie może wyjść poza mieszkanie. Trudno nam jest mu to wytłumaczyć.

Dramat jest tym większy, że rodzina mieszka na XI piętrze jednego z białostockich wieżowców, bez balkonu. Damian świat zewnętrzny może teraz oglądać tylko przez szybę. O wyjściu bez przenośnego koncentratora nie ma mowy.

Siedmiolatek nawet po mieszkaniu nie może poruszać się swobodnie. Wolność Damiana ma bowiem około 6 metrów, czyli tyle, ile długości ma rurka, przez którą do noska chłopca płynie życiodajny tlen. Rurka i tak jest przedłużona, bo zwykle ma zaledwie około 1,5 metra długości. Ale wtedy Damian nie miałby żadnej możliwości ruchu. A jest samodzielny, sam chodzi do łazienki, ubiera się, porusza po mieszkaniu. Gdy rurka okazuje się za krótka, aby gdzieś dotrzeć, trzeba ważyć ponad 30 kg aparat przesuwając.

Czasem jednak Damian musi wyjść z domu, np. do lekarza. Wtedy o takiej potrzebie informowane jest wcześniej hospicjum, które ma na stanie jeden przenośny koncentrator. Gdy akurat nie potrzebuje go inne dziecko, wypożyczany jest Damianowi.

– Raz dostaliśmy ten koncentrator na cały weekend – wspomina pani Ania. – Co to była za radość! Mogliśmy w końcu wyjść na spacer z naszym synkiem. Był przesyłany!

Koncentrator przenośny to też ogromna walizka na kółkach, którą trzeba ciągnąć za chłopcem. Ale to żaden kłopot dla rodziców. Najważniejsze, że wtedy Damian nie musi być uwięziony w czterech ścianach.

Jak zabraknie prądu, może umrzeć

Jedną z najgorszych chwil, jakie przeżywają teraz rodzice chłopca, to awarie prądu. Wystarczy, że zabraknie go na dłuższy czas, a Damian może tego nie przeżyć. Gdy energia przestaje płynąć, koncentrator wydaje przeraźliwy dźwięk. To sygnał dla rodziców, że natychmiast muszą wieść synka do szpitala. Pół biedy, gdy nie ma korków i da się to załatwić w miarę szybko. Ale np. niedawno z UDSK wracali 40 minut (choć przy dobrych układach zajęło by to nie więcej niż 15 min). Na szczęście z przenośnym koncentratorom.

– Ile czasu Damian wytrzyma bez tlenu? Nawet nie chcemy tego sprawdzać – mówią rodzice. – A tymczasem właśnie Zakład Energetyczny w Białymstoku przysłał nam pismo, że nie będzie nas uprzedzał o awariach prądu. I żeby zapobiec zagrożeniu, możemy sobie kupić agregat prądotwórczy. Tylko gdzie go niby mamy podłączyć? W mieszkaniu? Przecież nikt na to nie pozwoli. Nie mamy balkonu i nie mieszkamy w domu jednorodzinnym.

Dlatego zakup koncentratora przenośnego staje się coraz pilniejszą potrzebą. Niestety, to wydatek 18-20 tys. zł, na który Malinowskich nie stać. Rodzice nie pracują, zajmują się dziećmi.

– Nie mogę żony zostawić samej w domu, bo w razie awarii prądu, sama z Damianem nie dotrze do szpitala – mówi Wojciech Malinowski. – Do niedawna pracowałem, ale trzeba było kilka razy poprosić o dzień wolny i straciłem pracę. I to mimo tego, że pracowałem 21 lat bez dnia zwolnienia!

Na szczęście rodzinę wspiera Fundacja Pomóż Im, prowadząca domowe hospicjum dla dzieci. Pokrywa większość kosztów leczenia Damiana (to blisko 6 tys. zł miesięcznie), teraz wspiera w zakupie koncentratora.

– Mamy jeden przenośny aparat, a pod opieką – 20 dzieci. Nie możemy go wypożyczyć Damianowi na stałe, tak jak stacjonarnego – mówi Dariusz Kuć, lekarz z białostockiego hospicjum dla dzieci. – Damianowi potrzebny jest koncentrator na baterie. Zrobimy wszystko, aby chłopiec go dostał.

Już w niedzielę, na festynie rodzinnym pod białostockim Kręgiem, wolontariusze fundacji będą zbierać pieniądze na zakup aparatu. Wszystkie osoby, które chcą pomóc rodzinie Damiana, mogą wpłacać na konto Fundacji „Pomóż Im” z dopiskiem: KONCENTRATOR DLA DAMIANA nr konta: 44 1160 2202 0000 0000 9776 5536.

Inwestycje >> Budowa fabryki IKEA to największa inwestycja w Polsce, dla

Niezły sąsiad z tej



W Koszkach poza rodziną Doroty Burak (z lewej), jeszcze tylko jedna utrzymuje się z roli. Reszta to emeryci, jak pani Lidia (z prawej), z którą pani sołtys na chwilę usiadła na ławeczce.

Mieszkańcy gminy Orla wielki koncern powitali z otwartymi ramionami. Do pracy w polu od dawna nikt tam się nie rwał...

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

Już od kilku dni, niemal tuż za ich płotem, od wczesnego rana do nocy słuchać ten jednostajny szum jadących po piaszczystej drodze ciężarówek, rozkładanego sprzętu, pokrzykujących robotników. To trwają ostatnie prace przygotowawcze przed rozpoczęciem budowy kompleksu fabryk IKEA w Orli. W przyszłym tygodniu roboty mają już w ogóle pójść pełną parą.

– Jeszcze niedawno było tam nasze pole truskawek, a dzisiaj sama nie poznaję tej ziemi. I wszędzie tak równiutko, aż dech zapiera – ciągle nie może się nadziwić Dorota Burak, sołtyska niewiel-

kiej wsi Koszki w gminie Orla. Tak się złożyło, że to właśnie z tej wsi najwięcej mieszkańców dobiło – ponad rok temu – targu z Ikeą. To po części na ich ziemi powstanie w ciągu najbliższych kilku lat jedna z największych inwestycji Europy. Nic dziwnego, że czują, że trochę prestiżu związanego z tą olbrzymią budową i na nich teraz spłynie.

Wszyscy w okolicy nam zazdroszczą

W Koszkach nikt nie ma wątpliwości, komu zawdzięczają ten nagły przypływ prosperity:

– Wójtą to mamy super, w każdej wiosce coś robi. Nam niedawno drogę porządną załatwił. Wcześniej była żwirówka, trzęsło, mało że szczęki nie wybijało – chwali wójta Piotra Selwesiuka sołtyska z Koszek. – Jemu przecież załatwić tę Ikeę to też był trud. Ile to razy do Warszawy musiał w tej sprawie wyjeżdżać. Ale dał radę! Bo to chłopak z głową, i języki zna.

W gminie do rozmachu wójta już trochę przywykli, w dalekiej Warszawie dalej z podziwu wyjść nie mogą, jak to się wszystko tak składnie udało.

– Zanim nie przeczytałam o planach firmy IKEA, nie miałam nawet pojęcia o istnieniu takiej gminy jak Orla. Jak to się panu udało? Pewnie już niedługo będzie pan o tym opowiadał na różnych szkoleniach – Elżbieta Biełkowska, minister rozwoju regionalnego, która w poniedziałek przyjechała zobaczyć plac budowy, nie szczędziła pochwał Piotrowi Selwesiukowi, wójtowi Orli.

– Na razie nigdzie się nie wybieram – wypalił na to wójt. Trzeba mu oddać, że na język to on nigdy nie chorował, ale i nigdy też nie zapomina wymienić i innych „ojców tego sukcesu”: – Sam nic bym tutaj nie wskórał, to do starostwa powiatowego w Bielsku Podlaskim najpierw przyszło zapytanie od inwestora w tej sprawie. Gdyby nie starosta Sławomir Snarski, wicestarosta Piotr Brożko, a potem poseł Robert Tyszkiewicz, to nie wiadomo jak by się to wszystko skończyło.

Nachwalić się współpracy zarówno z władzami powiatu bielskiego, jak i gminnego w Orli nie mogli

Dorota Burak z mężem doczekali się już czwórki synów: najstarszy właśnie zdał maturę, najmłodszy do szóstej klasy idzie. I pół żartem pół serio zapowiada, że żadnemu na roli pozostać nie pozwoli.

i przedstawiciele IKEA. Skandynawowie pierwsze zapytanie do starostwa bielskiego wysłali w lipcu 2007, już we wrześniu odbyło się spotkanie. Dzisiaj wiadomo, że Orla miała wówczas niezwykle silną konkurencję, zarówno w kraju, jak i za granicą.

– Zdecydował dostęp do mediów i dobra współpraca z władzami – mówi Jorge Kalaforra, przedstawiciel IKEA. – Spotkały się tutaj miejscowy entuzjazm i nasze potrzeby.

Tempo prac zapowiada się szatańskie. Jako pierwszy, do maja przyszłego roku ma powstać tartak i lakiernia, nieco później (do 2015 r.) fabryka ultracienkich płyt HDF i fabryka mebli, m.in. krzeseł. Ale nawet teraz, kiedy na pola wjechał ciężki sprzęt, a pozwolenia na budowę wydane, wicestarosta bielski dalej drży, że jeszcze coś może pójść nie tak: – Ostatnie informacje są takie, że są problemy z dostarczeniem drewna – niepokoi się Piotr Bożko. – I o ile na etapie planowania inwesty-



Jeszcze rok temu Dorota Burak przychodziła tu oglądać swoje pole truskawek. Sprzedaży ziemi nie żałuje jednak wcale.

Orli oznacza rewolucję

Ikei

cji było zapewnienie, że Lasy Państwowe będą w stanie dostarczyć pół miliona metrów sześciennych drewna, to teraz takich zapewnień nie ma. A wydaje mi się, że jeżeli mamy w Polsce zabiegać o te inwestycje, to wsparcie państwa jest potrzebne – wicestarosta korzystając z wizyty minister kuli żelazo póki gorące.

Skok cywilizacyjny

W pobliskich Koszkach za to spokój. Wieś śliczna, większość domów zadbanych, ale to tylko pozory. Już tylko dwoje prawdziwych gospodarzy tu zostało, w zaledwie dwóch rodzinach są małe dzieci. Reszta to emeryci i renciści, którzy ziemię wcześniej przekazali swoim dzieciom, choć te i tak uciekły albo do pobliskiego Bielska Podlaskiego, albo i nieco dalej, do Białegostoku.

Może dlatego do sprzedaży hektarów nie trzeba było ich zbytnio namawiać. Dostali dwa razy więcej, niż wynosiła ówczesna cena rynkowa tutejszych gruntów. I choć trochę ponegociowali, jak ich wójt zimą i wiosną tamtego roku do urzędu gminy zaprosił, to w gruncie rzeczy nikt wątpliwości nie miał.

– Jak my po 3, 4, 5 hektarów sprzedawaliśmy, to przecież i bez nas to wszystko by się odbyło – przekonuje Lidia Plakatowicz. Na jej hektarach zarobił trochę syn z Bielska, przekazała mu ziemię już jakiś czas temu.

– Był taki jeden, co trochę się buntował, ale co on tam z tymi swoimi trzema hektarami mógł podskoczyć – macha ręką sołtyska. – O, był taki chłopak co prawie 50 hektarów sprzedał. To on i owszem, mógłby zaszkodzić temu wszystkiemu. Ale my? A zresztą po co? Żeby chociaż ta rola opłacalna była, ale to wszystko teraz takie tanie: truskawki, mleko, a jeszcze w tym roku truskawka prawie cała na polu zgniła. I zbiory zamiast miesiąca jedynie dwa tygodnie trwały.

Dorota Burak z mężem doczekali się już czwórki synów: najstarszy właśnie zdał maturę, najmłodszy do szóstej klasy idzie. I pani sołtys pół żartem, a pół serio zapowiada, że żadnemu z nich na roli pozostać nie pozwoli.

– Niech się lepiej uczą. Zresztą z taką i myślą tę ziemię sprzedawaliśmy, żeby później i dla nas i naszych dzieci praca się znalazła – wali bez ogródek.

Z tym akurat rzeczywiście nie powinno już wkrótce być problemu. Cała gmina Orla liczy 3.300 mieszkańców, a IKEA docelowo (do 2015 r.) ma zamiar zatrudnić około 2 tys. pracowników.

W Koszkach wierzą, że przy fabrykach IKEA krzywdą im nie grozi. Inna sprawa, że potężny sąsiad jak może stara się przypodobać miejscowym. W ostatnich dniach czerwca zakończył się remont miejscowej świetlicy. Przedstawiciele szwedzkiego koncernu byli tak zadowoleni ze współpracy z mieszkańcami Koszek, że już po zakończeniu wszelkich negocjacji, podpisaniu umów notarialnych, postanowili we wsi wyremontować świetlicę. Z Ikei przyjechała projektantka wnętrz i wszystko wymyśliła tak, żeby to miejsce jak najlepiej ludziom służyło: wybudowali toalety, a kuchnia wyposażona jest tak, że pozazdrościć by mogła niejedna gospodyni. Do tego TV, DVD, stoły, krzesła, obrazy na ścianach, firanki w oknach, ocieplony budynek. Wszystkie wsie okoliczne im zazdroszczą.

– Pytają nas, skąd takie chody mamy – chichocze pani Lidia.

– Sami byliśmy w szoku, kiedy to wszystko się zaczęło – wtóruje jej pani Dorota. – Jakby tego było mało, to nasz wójt przed rokiem już doprowadził tą naszą świetlicę do porządku, nawet wyświęcona była. Ale teraz to już nikt na żadne cateringi ani stypy do Bielska jeździć nie będzie.

I tylko jedno ją martwi:

– Za tą działką kawałek naszej ziemi został, a my nijak nie będziemy mieli się jak do niej dostać, bo nie ma drogi. Ale może po sąsiedzku pozwolą nam jeździć przez swój teren? – głośno myśli.

Pani Lidia szybko studzi te zapęły:

– Oj nie wiadomo. Jak to przez swoje podwórko puszcząć byle kogo, jak to ich własność. Zresztą nie martw się, może i ten kawałek od ciebie jeszcze wykupią!

Pierwszą barierą, jaką trzeba było przełamać w urzędnicach, to sprawić, by uwierzyli, że to nie żart. Że wielki globalny koncern naprawdę chce w małej Orli zbudować ogromną fabrykę przetwórstwa drewna.

▲ Kiedy się Pan dowiedział, że gruntami rolnymi w gminie Orla zainteresowana jest IKEA?

– Po moim spotkaniu poselskim w Bielsku Podlaskim w listopadzie 2008 roku zwrócił się do mnie wicestarosta bielski Piotr Bożko z fantastyczną informacją. Powiedział, że jest duża szansa, aby w pobliskiej gminie Orla powstała fabryka IKEA. Aby tę szansę wykorzystać, musieliśmy jednak w ekspresowym tempie przekonać Agencję Nieruchomości Rolnych do sprzedaży swoich gruntów inwestorowi. W przeciwnym razie wygrałyby inne lokalizacje. Zrozumiałem, że trzeba działać błyskawicznie. Umówiliśmy się, aby zaplanować całą akcję. Wtedy poznałem Piotra Selwesiuka, wójta Orli, który zrobił na mnie ogromne wrażenie swoim zaangażowaniem i fachowością. I on, i starostowie bielscy byli bardzo zapaleni do pomysłu budowy fabryki. Stało się dla mnie jasne, że aby inwestycja powstała, muszę zaangażować się w tę sprawę w pełni, otworzyć wszystkie możliwe drzwi i uruchomić wszystkie moje kontakty. Powołał się wtedy nieformalny trzyosobowy zespół do zadań specjalnych i ruszyliśmy do Warszawy walczyć o orlański teren.

▲ Teren dosyć niestandardowy, delikatnie mówiąc.

– Był jak szachownica, złożona z gruntów będących własnością zarówno miejscowych rolników, jak i ANR, która dzierżawiła tę ziemię rolnikom. Ale był jedynym w naszym regionie, który budził zainteresowanie inwestora ze względu na bliskość torów kolejowych, naszej wschodniej granicy i kluczowych dróg krajowych. Problem był tylko jeden – brak woli ze strony ANR, żeby te grunty Ikei sprzedać.

▲ Łatwo było ten opór pokonać?

– Duża część osób podchodziła do tego projektu z niedowierzaniem. I pierwszą barierą, jaką trzeba było

nia tego właśnie człowieka będzie dla inwestycji kluczowa. Wiem, że Marian Grabiński wiele razy zapobiegł rezygnacji Szwedów z Orli. Piotr Selwesiuk opowiadał mi, jak w czasie jednego z pierwszych spotkań Grabiński chodząc po orlańskich polach tak się nimi zachwyił, że wyciągnął komórkę i zadzwonił do Ingvara Kamprada w Lozannie. Powiedział mu, że IKEA powinna kupić tu nie 50 hektarów gruntów (jak pierwotnie planowała), ale aż 120 hektarów. I tak się stało. Zasluguje on na wszystkie medale od województwa podlaskiego, bo bez niego naprawdę nic by się nie udało.

▲ Czym go tak Orla ujęła?

– Myślę, że chodzi tu w ogóle o filozofię postępowania w IKEA. To firma, dla której ważna jest misja społeczna biznesu. Liczy się otoczenie społeczne, klimat wokół inwestycji. Wspólnie z Marianem Grabińskim w kilku krytycznych momentach dotyczących Orli braliśmy na siebie odpowiedzialność za powodzenie przedsięwzięcia. Pan Marian często podkreślał, jak ważne dla niego jest, że będzie to pierwsza tego typu inwestycja w regionie, która przełamie tabu niemożności inwestowania w województwie podlaskim. Ja sam nie miałem wątpliwości, że toczy się gra o najwyższą stawkę dla całego naszego regionu, że zdarzył się cud gospodarzy w postaci potężnego inwestora, który choć nie musi, to chce tu być.

▲ A jednak kilka razy jej powodzenie zawisło na włosku.

– Ale to nawet o włos nie zmieniło determinacji samorządowców. Już po pierwszym sygnale od IKEA uruchomili oni obsługę inwestora na poziomie dużej metropolii: była profesjonalna asysta i pełna dokumentacja, oraz – co ważne – podejście jak najdalsze od rutyny urzędniczej. Zachowywali się trochę jak wędkarz, który złapał wielką, grubą rybę i walczy, by ją wyciągnąć na brzeg, a nie czeka, aż ona sama do tego brzegu podpłygnie. Od początku głęboko wierzyli w powodzenie tej inwestycji. Podobnie jak przedstawiciele IKEA. I ja się tym entuzjazmem obu stron zaraziłem.

▲ Na czym polegała pana rola?

– Moim zadaniem było wpłynięcie na tzw. czynniki rządowe, żeby te z kolei wpłynęły na ANR, by agencja zdecydowała się sprzedać grunty z przeznaczeniem pod fabrykę. Aby przełamać opór, poprosiłem o spotkanie ówczesnego wicepremiera rządu Grzegorza Schetynę, szefa ANR i PAIIIZ-u (Państwowej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych). Musieliśmy ich przekonać, że to poważny projekt i mamy realne zainteresowanie inwestora. A czas naglił, bo choć Orla była pierwszym wyborem Skandynawów, to nie rezygnowali oni i z innych lokalizacji.

▲ Czemu akurat wicepremiera?

– MSWiA musi być przy tego typu decyzjach obecne, wydaje bowiem zgodę na sprzedaż ziemi cudzoziemcom. Zależało mi też, żeby spotkanie odbyło się na jak najwyższym szczeblu. Jasnym zresztą jest i to, że przyciągnięcie takich inwestycji ma swój wymiar polityczny. U wicepremiera Schetyny dostaliśmy pełne wsparcie zarówno PAIIIZ-u, jak i ANR-u. Myśleliśmy, że większe problemy mamy z głowy. I to był nasz błąd... Gdzieś w połowie 2009 roku, kiedy IKEA kupiła ziemię od rolni-

ków, biegły z ANR-u dokonał wyceny gruntów. Identyczną ziemię, jaką wcześniej sprzedali rolnicy, on wycenił na ponad dwa razy więcej! IKEA nie chciała na to przystać. Mówiła jasno: jeśli kupimy ziemię od państwowej agencji dwa razy drożej, rolnicy poczują się oszukani. Na to nie możemy się zgodzić. I inwestycja zawisła na włosku. Znowu spotykaliśmy się u Grzegorza Schetyny, to były dramatyczne rozmowy. Mieliliśmy podejrzenia, że komuś zależy, by IKEA u nas nie zainwestowała. Zresztą inwestor dostawał od „życzliwych” telefony, w których przekonywano, że są miejsca, gdzie ANR ma działki, których zakup nie będzie narażać na problemy.

▲ Ale udało się podważyć opinie biegłego z ANR-u?

– Na szczęście dla naszego regionu w dokumencie znaleziono błędy merytoryczne i to one stały się podstawą do podjęcia decyzji o ponownej wycenie gruntów. Dzisiaj myślę, że wtedy naprawdę mogliśmy stracić fabrykę. Jeśli ta zawyżona wycena wynikała z urzędniczej nadgorliwości, jeśli ktoś myślał, że przysporzy w ten sposób Skarbowi Państwa kilkaset tysięcy złotych więcej, kładąc jednocześnie na szali miliardową inwestycję... Szczesliwie ekspertyzę powtórzono i ostateczna wycena była zbliżona do cen wcześniejszych. Kolejny kryzys został przełamany.

▲ Nie ostatni. Na finiszu Ministerstwo Rolnictwa odmówiło odrolnienia 46 ha, co przekreślało wszystkie wcześniejsze wysiłki?

– Jak się o tym dowiedziałem, to dosłownie nogi się pode mną ugęły. To naprawdę była walka na pięści, bo rzeczywiście albo ktoś nam „minę” podkładał, albo był głupi i nie rozumiał, co leży w interesie państwa.

▲ Nie brakowało wówczas głosów, że była to bardziej decyzja polityczna, a nie merytoryczna.

– Na pewno nie obyło się bez polityki, ale nie mam też żadnych dowodów na czyjąś złą wolę. Niemniej był to bardzo cennie wymierzony strzał. Natychmiast spotkałem się z ministrem rolnictwa Markiem Sawickim (PSL) i jego zastępcą Kazimierzem Plocke (PO). I okazało się, że oni o całej sprawie nie mieli pojęcia.

▲ Minister nie wiedział co podpisuje?

– Wiedział, ale w końcu minister nie analizuje każdej odratowanej działki. Nie chcę bronić ministerstwa, ktoś jednak tę decyzję przygotował i na pewno nie zrobił tego na polecenie ministra, bo moja późniejsza interwencja u kierownictwa resortu okazała się skuteczna. Może ktoś chciał wziąć odwet za wcześniejszą walkę, za to, że mieliśmy wsparcie dla tej inwestycji na poziomie wicepremiera i ministerstw? To był naprawdę ciężki okres. Piotr Selwesiuk w ciągu kilku dni musiał przygotować kilka kartonów dokumentów, ekspertyz, map – na poparcie argumentów do odwołania się od decyzji ministerstwa. Byliśmy też w stałym kontakcie z ludźmi z IKEA, by – nazwijmy to – ograniczyć stopień ich zbulwersowania. Mieli wtedy dość polskich urzędów... Ale przecież najważniejsze, że nam się udało, że dostaliśmy potrzebne wsparcie od polskiego rządu. Choć nam wszystkim przybyło w tym czasie trochę siwych włosów.

▲ Dziękuję za rozmowę.



Robert Tyszkiewicz, poseł PO

Konkursy piękności >> Miss Polonia Woj. Podlaskiego 2010 i Miss Polonia

Oto nasze piękności



Od lewej: Karolina Suchanek (Miss Polonia Nastolatek 2010), Natalia Nowicka (Miss Polonia Woj. Podlaskiego 2009), Gabriela Lasocka (I Vicemiss Nastolatek), Sandra Małaszewicz (II Vicemiss Nastolatek), Weronika Pelszyńska (Miss Czytelników), Rozalia Mancewicz (Miss Polonia Woj. Podlaskiego 2010), Ewa Rogowska (I Vicemiss Polonia Woj. Podl.) i Ewa Laskowska (II Vicemiss Polonia)

Na castingi przyszło ponad sto dziewcząt. Korony założyło tylko kilka z nich. Jakie są nasze „miski”?

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Codziennie wieczorem biegła z trzema swoimi wielkimi psami po siedmiohektarowej działce. I tak przez 4 miesiące. Wiedziała, że musi schudnąć, a dla kogoś, kto uwielbia jedzenie, jest to nie lada problem. Ale udało się! Straciła kilka kilogramów, założyła swoją nową, różową sukienkę i... wygrała. Rozalia Mancewicz z miejscowości Pomigacze (gm. Turośń Kościelna) zdobyła tydzień

temu koronę Miss Polonia Województwa Podlaskiego 2010.

– To była już moja ostatnia szansa na udział w konkursie piękności, bo w niedzielę skończyłam 23 lata – tłumaczy Rozalia. – I właściwie do ostatniej chwili się zastanawiałam, czy się w to bawić, ale cała rodzina mnie namawiała, więc poszłam na casting.

Kiedys karmiła kangury, teraz czesze owieczki

O tym, że jest ładna, wiedziała od zawsze. Często słyszała to z ust znajomych, czy też dwóch rodnych sióstr. Poza tym, pierwsze obiektywne potwierdzenie tego faktu dostała, kiedy 6 lat temu zdecydowała się, w tajemnicy przed rodzicami, wziąć udział w wyborach Miss Nastolatek. I nie dość, że wygrała regionalny finał, to na ogólnopolskim została uznana za najpiękniejszą nastolatkę w Polsce!

– Po mamie mam ładne oczy – uśmiecha się, pokazując równe, białe zęby. – Ogólnie nie mam sobie nic do zarzucenia, poza tym, że aby tak wyglądać jak teraz, muszę bardzo dbać o swoją figurę.

Rozalia ma tendencję do „nabierania” ciała. Tym bardziej, że uwielbia słodkie i potrawy regionalne: kiszkę, babkę ziemniaczaną, kartacze i pyzy.

– A w agroturystyce, którą prowadzą moi rodzice, dania kuchni regionalnej są serwowane

na co dzień, więc trudno po te smakołyki nie sięgać – tłumaczy. – No ale na szczęście jest gdzie później spalić te kalorie, bo nasza posiadłość ma aż 7 hektarów.

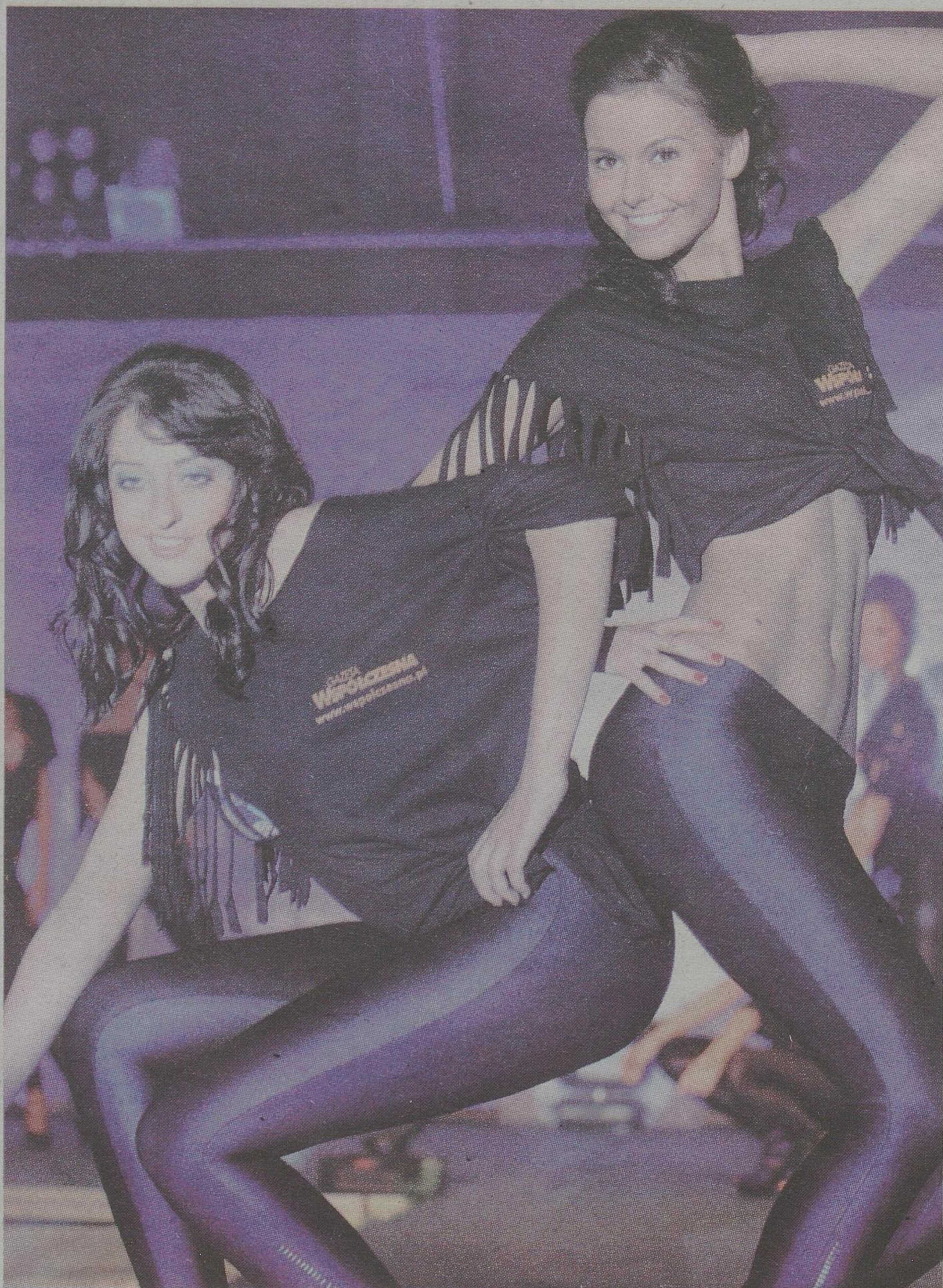
Rozalia na co dzień pomaga rodzicom w prowadzeniu biznesu. Karmi zwierzęta mieszkające w ich mini-zoo: lamy, alpaki, danielle, kozy, łabędzie, bociany, czesze owce. Oprowadza też grupy uczniów i przedszkolaków, którzy przyjeżdżają tam na ogniska. Poza tym, studiuje filologię angielską na Uniwersytecie w Białymstoku.

Miłość do zwierząt i języka angielskiego przyniosła z... Australii. Rozalia urodziła się bowiem w Melbourne i mieszkała tam przez pięć pierwszych lat swojego życia. Potem wróciła razem z rodzicami do Polski i już jako nastolatka znowu, tym razem na dwa lata, przeprowadziła się do Australii.

– Pamiętam cudowną, australijską przyrodę – wspomina. – Jeździliśmy z rodzicami na safari, karmiłam kangury, przytulałam się do misiów koala. Australia jest piękna, jednak ja – choć mam obywatelstwo polsko-australijskie – czuję się Polką.

Rozalia marzy, żeby właśnie tu, na Podlasiu, założyć rodzinę. Chciałaby w ciągu najbliższych kilku lat wyjść za mąż i urodzić trójkę dzieci. I tak jak jej rodzice, chce mieszkać na wsi i zajmować się agroturystyką.

– Takie mam marzenia, ale na razie nie mam nawet chłopaka – śmieje się Miss Polonia Woj. Podlaskiego 2010.



Podczas finałowego koncertu nastolatki wspaniale prezentowały się w koszulkach „Współczesnej” (na zdjęciu z lewej Miss Nastolatek Karolina Suchanek – stoi), zaś dorosłe finalistki kusily piękną bielizną (trzecia od lewej: I Vicemiss Polonia Woj. Podl. Ewa Rogowska)

Nastolatek 2010



– **Lubię jeść, więc żeby tak wyglądać muszę biegać – mówi Rozalia Mancewicz.**

Wstaje codziennie o 5 rano i uczy się łaciny

Chłopaka nie ma też nasza nowa Miss Polonia Nastolatek Województwa Podlaskiego – 17-letnia Karolina Suchanek z Wyszkowa. Jak na razie, pochłania ją nauka. Żeby zdążyć z wszystkimi obowiązkami, wstaje codziennie o godz. 5 rano!

– Dojeżdżam do liceum aż do Warszawy, uczę się łaciny i angielskiego, gram w teatrze... – wylicza Karolina. – Ale ja lubię się uczyć. I po wakacjach zamierzam sobie dołożyć jeszcze jeden język: włoski.

W przyszłości chce zostać prawnikiem i prowadzić własną kancelarię. Jednak póki co, zdecydowała się przeżyć przygodę z konkursami piękności.

Na przyjazd na casting do Białegostoku namówiła ją Beata Polakowska – Vicemiss Polonia Woj. Podlaskiego 2009 i reprezentantka Polski na Miss Earth 2010, który odbędzie się w tym roku w Wietnamie.

– Beata mówiła, że na castingach i próbach w Białymstoku jest bardzo miła atmosfera, więc zdecydowałam się startować właśnie tutaj – tłumaczy Karolina. – I rzeczywiście, podczas prób i na samym finale było bardzo fajnie. Ale jeszcze nie mogę uwierzyć w to, że wygrałam! Ze sceny widziałam, że nie wierzył w to również obecny na widowni mój brat. Tato się bardzo cieszył, a mama miała łzy w oczach...

Koronowane głowy

Podczas finału obu konkursów piękności, które odbyły się tydzień temu w białostockim hotelu „Gołębiowski”, wzruszeni byli też rodzice innych „koronowanych” finalistek. I Vicemiss Polonia Nastolatek 2010 została Gabriela Lasocka z Białegostoku, a II Vicemiss Polonia Nastolatek – Sandra Małasiewicz, również z Białegostoku. Tytuł Miss Publiczności Nastolatek otrzymała Karolina Suchanek z Wyszkowa, a Miss Czytelników „Gazety Współczesnej” – wybieranej spośród nastolatek – Weronika Pełszyńska z Goniądza.

Natomiast spośród dorosłych finalistek Czytelnicy „Współczesnej” na miss wybrali Ewę Rogowską z Białegostoku. Ewa zdobyła też tytuł I Vicemiss Polonia Woj. Podlaskiego. II Vicemiss Polonia Woj. Podlaskiego została Ewa Łaskowska z Knyszyna, zaś obecna na finałowym koncercie publiczność na swoją miss wybrała (spośród dorosłych kandydatek) Angelikę Rządowską z Suwałk.

Niektórzy mówią o mnie: oszalały. A ja po prostu mam pasję. Szukam rzeczy, których... nie ma – mówi Michał Stachowiak, suwalczanin, naukowiec i kandydat do nagrody Nobla. O tym, jak udało mu się tak wiele osiągnąć, opowiada Helenie Wysockiej.

Rozmowa >> z kandydatem do nagrody Nobla

Szukam rzeczy, których... nie ma

▲ **Dokonał Pan ogromnego odkrycia. Światowi naukowcy mówią wręcz o przełomie w medycynie. Pan też tak sądzi?**

– Każde pokolenie ma swoje wielkie odkrycia. W XIX wieku była to chirurgia. W XX – szczepionki i antybiotyki. W XXI – być może regeneracja organów, czyli zastąpienie chorych tkanek i narządów nowymi. Ale czy tak będzie, nie wiem. Wyścig naukowców wciąż trwa, zobaczymy, kto będzie szybszy. Ja stawiam na terapię genową, a inni zapewne szukają prostszych rozwiązań. Pewnie też dobrych. Za kilka lat okaże się, kto osiągnął sukces, a kto będzie szukał dalej.

▲ **Wynalazł Pan sposób na długowieczność?**

– Starzejemy się, komórki zużywają się. Wprawdzie układ odpornościowy eliminuje je, ale wówczas tworzy się plaster. Skorupa, która nic nie daje. Wraz z wiekiem takich skorup tworzy się coraz więcej, a my, co jest naturalne, stajemy się bardziej ułomni.

Wiemy, jak temu zapobiec. Chcemy odbudowywać komórki, czyli zużyte zastąpić nowymi. To nie ma nic wspólnego z przedłużaniem życia w nieskończoność. Chodzi wyłącznie o to, by żyć dobrze. By być sprawnym, normalnie funkcjonować, a nie egzystować przykutym do łóżka.

▲ **Na czym terapia polega?**

– Jak wiemy, mózg jest najważniejszy. Dzięki niemu odróżniamy piękno od brzydoty, dobro od zła. W mózgu znajduje się źródło naszej radości, naszych trosk i zachowań. Trzeba więc regenerować komórki mózgu. A można zrobić to tak: nanocząsteczki krzemionki wypełnione fragmentami DNA – pobrane ze szpiku chorego – wprowadzić do mózgu. To powoduje, że powstają nowe, dojrzałe komórki nerwowe, które zastępują chore.

Metoda wygląda na prostą, ale taką nie jest. Aby do niej dojść, poświęciliśmy blisko 20 lat pracy. Ja, moja żona Ewa i sztab naukowców z całego świata.

Skąd się to wzięło? Otóż, pierwsze obserwacje przeprowadzono w 1981 roku na myszach. Powiodło się. Zaczęliśmy pracować nad komórkami ludzkimi, ale hodzi się je znacznie trudniej. Trzeba używać tzw. podkładu ze zwierząt. Do tego dochodzi jeszcze kwestia etyki. Ta metoda budzi kontrowersje, ale – moim zdaniem – należy do niej przyszość.



▲ **Dzięki Pana odkryciu jakie choroby można będzie leczyć?**

– Cywilizacyjne, czyli Alzheimera, Parkinsona, schizofrenię, udar mózgu, autyzm, a nawet nowotwór. Na tego typu przypadłości jesteśmy skazani. Szacuje się, że w 2040 roku z Alzheimerem „walczyć” będzie 81 milionów ludzi.

Nasza metoda może też pomóc ofiarom wypadków drogowych. Ale, proszę pamiętać, że droga od odkrywania do zastosowania jest bardzo długa. Musi minąć parę, jeśli nie paręnaście lat, aby lekarstwa pojawiły się na rynku.

▲ **Zdaniem światowych naukowców, jest Pan kandydatem do nagrody Nobla...**

– O tym mówić nie chcę. Staram się być konsekwentny, robię to, co postanowiłem. Jest wiele dróg życiowych. Każdy idzie swoją i odpowiada na pytania, które napotyka. A jest ich wiele i różnych. Odpowiedź na pytania: dlaczego?, a co gdyby?, to przywilej ludzi, którzy coś odkryli. Uważam, że mam do tego prawo, choć wciąż szukam.

Moja córka mówi: tato, ty nie pracujesz, ty się bawisz. Nie rozumie, że tylko ciągłe układanie puzzli może doprowadzić do powstania pięknego obrazu.

▲ **Jest pan suwalczaninem...**

– Tak. Tutaj urodziłem się i ukończyłem I Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej. Mój ojciec był lekarzem, pracował w suwalskim szpitalu. To on i nauczycielka biologii z liceum zdecydowali o mojej przyszłości.

Nauczycielka dokonywała cudów, by zainteresować przedmiotem. I w jedenastej klasie polknąłem haczyk. Później studia na toruńskim uniwersytecie. W 1981 roku zostałem zaproszony na stypendium naukowe do Stanów Zjednoczonych. Pojechałem tam z rodziną. Później chciałem wrócić do kraju, ale na żadnej uczelni nie prowadzono badań dotyczących procesów biochemicznych, przebiegających w komórkach nerwowych.

▲ **Czy dzisiaj miałby Pan szansę, by takie badania prowadzić?**

– Owszem, dzisiaj w naszym kraju też można pracować naukowo. Oczywiście, trzeba jeździć po świecie, gromadzić informacje, analizować je i wyciągać wnioski. Ale to zupełnie inna sprawa. Takie rzeczy można robić mieszkając w każdym miejscu ziemskiego globu.

▲ **Jest Pan profesorem patologii i nauk anatomicznych na State University of New York w Buffalo (USA). Czy w Ameryce łatwiej zrobić karierę?**

– Wręcz przeciwnie. To w innych krajach proces usamodzielniania się jest znacznie szybszy. W Ameryce natomiast wszystko zależy do wyboru ścieżki życiowej kariery. Jeśli ktoś decyduje się zostać lekarzem, to musi ukończyć 4-letnie kolegium i szkołę medyczną, gdzie nauka także trwa cztery lata. Później, np. w przypadku neurochirurga, potrzebny jest do samodzielnego wykonywania zawodu 5-letni staż. W sumie trzeba poświęcić dziewięć lat na naukę, a resztę życia na bardzo ciężką pracę w klinice. Stomatolog, też zarobiony po uszy, musi kształcić się osiem lat.

Droga naukowca natomiast jest jeszcze dłuższa i znacznie trudniejsza. Tutaj liczy się praca i szczęście. Albo trafisz na jakiś ślad, albo nie. Czasem działa to na zasadzie nauki pływania. Wrzucają dziecko do wody i patrzą, czy pływa. Ale nie trzeba się zrażać. Bo choć droga trudna, to satysfakcja też ogromna.

▲ **Nad czym teraz będzie Pan pracował?**

– Wciąż nad tym samym. Będę badał dalej, sprawdzał inne możliwości. To, o czym dzisiaj mówię, to raport z mojej dotychczasowej, 20-letniej pracy. To nie jest odkrycie.

▲ **O czym Pan marzy?**

– Chciałbym zachęcić do badań ludzi młodych, przekazać im swoje doświadczenie. Do nich należy przyszłość.

▲ **Dziękuję za rozmowę.**

– **Dzięki moim odkryciom można będzie leczyć Alzheimera, Parkinsona, udar mózgu, a nawet nowotwór – mówi prof. Michał Stachowiak.**

Horoskop



▲ WODNIK 21 I - 19 II

Jesteś w doskonałej kondycji intelektualnej. Teraz możesz wszystkim pokazać, na co cię stać i nie będzie cię to wiele kosztować.



▲ RYBY 20 II - 20 III

Złatwisz wszystkie najpilniejsze sprawy i będziesz mógł spokojnie wyruszyć na urlop. I co więcej, nawet się nie spodziewasz, jaki to będzie udany wypoczynek.



▲ BARAN 21 III - 20 IV

W pracy zavalisz coś ważnego i kilka osób będzie miało do ciebie uzasadnione pretensje. Jednak za kilka dni wszyscy zapomną o sprawie.



▲ BYK 21 IV - 21 V

Staraj się być bardziej praktyczny i rozsądnie wydawaj pieniądze. Jeżeli uda ci się trochę zaoszczędzić, wkrótce kupisz sobie coś, co sprawi ci ogromną radość.



▲ BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI

Plany wyjazdowe spalą na panewce. Tym razem nie uda ci się wyruszyć w wymarzoną podróż. Ale nie martw się – nadarzy się kolejna okazja!



▲ RAK 23 VI - 22 VII

Twoje relacje z rodziną stają się coraz gorsze. Jeżeli nad nimi nie popracujesz, trudno będzie ci zsiąść do wspólnego obiadu.



▲ LEW 23 VII - 23 VIII

Brakuje ci dystansu do wielu spraw, które dzieją się wokół ciebie. Spróbuj popatrzeć na świat oczami innych ludzi.



▲ PANNA 24 VIII - 23 IX

Pojawi się atrakcyjna propozycja zarobienia dodatkowych pieniędzy. Jednak rozważ, czy ją przyjąć, bo i tak brakuje ci czasu.



▲ WAGA 24 IX - 23 X

Poczujesz się obrażona, jednak nie warto długo chować tej urazy, bo to odbije się na twoich przyjaczeniach.



▲ SKORPION 24 X - 22 XI

Podejmiesz kilka złych decyzji i będziesz ponosić konsekwencje. Trudno. W przyszłości nie podejmuj się czegoś, co jest ponad twoje siły.



▲ STRZELEC 23 XI - 22 XII

Staraj się lepiej wysypiać, bo brak odpowiedniej ilości snu może się poważnie odbić na twoim zdrowiu.



▲ KOZIOROŻEC 23 XII - 20 I

Przez cały weekend będziesz chodził podirytowany, jednak kolejny tydzień przyniesie ukojenie. Wszystko ułoży się po twojej myśli.

Spółeczeństwo >> Dzieci z całego regionu przyjechały

Nie będziemy



Asia Kunda i Wioletta Mirosławska (od lewej) mają po 15 lat i są z Białegostoku. Na casting przyszły pełne energii i zarażały wszystkich uśmiechem.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Mają po kilkanaście lat i marzą, żeby zostać gwiazdami. Chcą grać koncerty, rozdawać autografy i uśmiechać się do paparazzich. Dlatego przyszły na casting Disney Channel.

Sutki dzieciaków, głównie dziewczynek, tłoczą się w jednej z sal Hotelu Gołębiowski w Białymstoku. Wszędzie widać plakaty „My Camp Rock” i Disney Channel. To tu, w niedzielny poranek, rozpoczął się casting talentów. Każdy z przybyłych chciał pokazać się przed kamerą i zaśpiewać, jak najlepiej potrafi. Dlaczego? Bo jest o co walczyć. Zwycięzca konkursu – kapela lub solista – nagra swój własny cover piosenki z filmu „Camp Rock 2: Wielki Finał” i wystąpi w teledysku, który zostanie wyemitowany w Disney Channel, tuż przed wrześniową premierą filmu.

Marzy o szkole w Nowym Jorku

– Mam 14 lat, przyjechałam z Konstancina pod Warszawą – przedstawia się nam Yasmin Schaner. Dziewczynka na casting przybyła z mamą. Kamery zupełnie jej nie stresowały. Nie miała tremy. Przeciwnie. Przed obiektywem aparatu czuła się jak ryba w wodzie. Z wielką gracją wysyłała w stronę aparatu słodkie buziaki.

– Bardzo lubię śpiewać. Ale w przyszłości chciałabym być aktorką. Marzę o tym, żeby uczyć się

w szkole aktorskiej w Nowym Jorku – mówi Yasmin. – Mogę też śpiewać lub występować w musicalach.

Może jej się udać, bo jest bardzo zdeterminowana, a pierwsze kroki w show biznesie ma już za sobą – grała kiedyś w Teatrze Roma w „Akademii Pana Kleksa”, podkłada głos do różnych reklam. A jakie cechy według niej powinna posiadać gwiazda?

– Po pierwsze nie powinna kłamać. Powinna być bardzo szczerą i otwartą, pozytywnie nastawioną i przyjazną do ludzi – mówi dziewczynka – I oczywiście nie może bać się sceny, publiczności.

Dzień pełen paparazzich

Natalia Szymańska o castingu dowiedziała się z telewizji. Ma 11 lat, przyjechała z Myszyńca. Przyjechała, bo jak sama twierdzi, casting może być jej wielką szansą.

– Moje szanse? Są jak 99 na 100 procent – zapewnia ze śmiechem. – Żeby być gwiazdą trzeba mieć to coś. Sądzę, że ja to mam. Uwielbiam śpiewać, tańczyć, fotografować. A jaki jest dzień z życia gwiazdy? Myślę, że pełen paparazzich! – dodaje i z uśmiechem pozuje fotoreporterom.

Olga Waluś, Karolina Kamińska i Paulina Raczkowska przyjechały z Suwałk. Razem chodzą do Studia Piosenki „Beciaki”. Ich instruktor prze-

na casting do Białegostoku. Żeby zostać gwiazdami

stroszyć piór



12-letnia Olga Waluś z Suwałk (z lewej) i 11-letnia Natalia Szymańska z Myszynca bardzo chciałyby zostać prawdziwymi gwiazdami

Moje szanse? Są jak 99 na 100 procent! – zapewnia ze śmiechem 11-letnia Natalia Szymańska. – Żeby być gwiazdą trzeba mieć to coś. A ja sądzę, że to mam.

konał je, że warto przyjechać na casting. Dziewczyny zrobiły prawdziwą furorę. Kamery zupełnie ich nie peszyły.

– Jak już będę gwiazdą, to chcę być taka jak teraz – zapewnia Olga. – Nie warto stroszyć piórek jak paw i wywyższać się.

Podobnego zdania są jej koleżanki. Dodają też, że prawdziwa gwiazda powinna być wyrozumiała i przede wszystkim skromna.

Dwie białostockie 15-latki: Wiola Mirosławska i Asia Kunda o castingu dowiedziały się od brata jednej z nich. Postanowiły przyjść, bo kochają śpiewać. Przyznają, że miały tremę, ale jakoś sobie z nią poradziły.

– Wiadomo, jak się śpiewa w domu, przed rodziną, to jest łatwiej – tłumaczą. – Chciałybyśmy być gwiazdami. I jako gwiazdy będziemy szanować swoich fanów. I cały czas będziemy koncertować – śmieją się.

Na casting przyszła również 16-letnia Paula Zawadzka z Białegostoku. To nie była jej pierwsza

styczność z kamerą. Kilka tygodni temu brała udział w castingu do programu „Mam talent”.

– Nie dostałam się. Pewnie dlatego, że wybrałam strasznie znaną i osłuchaną piosenkę – twierdzi dziewczyna. – Jak nie wyjdzie mi ze śpiewaniem, to zostanę architektem. Inne plany? Śpiewanie to moja pasja i będę chciała ją rozwijać.

Kto pojedzie na obóz „My Camp Rock”?

Co dalej z naszymi regionalnymi kandydatkami na gwiazdy? Przed tymi, które zwycięsko przeszły casting w Białymstoku, teraz półfinały. Odbędą się one w Warszawie. Finałowa 30-stka wystąpi przed jury złożonym z gwiazd estrady. Jury zdecyduje, kto przejdzie dalej i jako jeden z 8 wykonawców zostanie zaproszenie do wzięcia udziału w wyjątkowym obozie „My Camp Rock”. Potrwa on siedem dni.

To będzie prawdziwa estradowa „szkoła przetrwania”. Ośmiu najlepszych wykonawców będzie mogło doskonalić swoje umiejętności pod okiem trenerów głosu i choreografów. W ciągu obozowego tygodnia zostanie wyselekcjonowana najbardziej utalentowana czwórka, która w rockowym stylu wystąpi w Wielkim Finale. Szczęśliwcy wykonają przed widownią wybraną przez siebie piosenkę ze ścieżki dźwiękowej do filmu „Camp Rock 2: Wielki Finał”. Zwycięzca nagra teledysk, który zostanie wyemitowany na Disney Channel. Dodatkowo widzowie zobaczą zmagania młodych artystów, pragnących zostać częścią „My Camp Rock” już w sierpniu na antenie Disney Channel.

Film „Camp Rock” podbił serca polskich widzów we wrześniu 2008 roku. Obejrzało go ponad 600 tysięcy widzów. W tym roku Jonas Brothers i Demi Lovato powracają do Polski w drugiej części rock ‘n’ rollowego musicalu „Camp Rock 2: Wielki Finał”. Premiera filmu już we wrześniu.

kącik samotnych serc

Kochani!

Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni. Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować. Czekamy!

WDOWIEC, 60 lat

Niezależny finansowo i mieszkaniowo emeryt, zmotoryzowany, pozna panią w stosownym wieku w celu matrymonialnym.

90607

WDOWA, 65 lat

Niezależna finansowo, zmotoryzowana, o niezłej aparycji, pozna pana w stosownym wieku, w miarę uczciwego. Cel matrymonialny.

90608

SAMOTNA,

Szukam kandydata na męża. Od wielu lat jestem samotną wdową, sżatynką. Nie mam dzieci. Mam własnościowe mieszkanie z wygodami. Nie jestem alkoholiką i takiego pana szukam, który nie nadużywa alkoholu.

90609

ANNA, 50 lat

Pochodzę z Suwałk. W Świecie prawa jestem wolna. Pracuję zawodowo. Jestem osobą pogodną i uśmiechniętą. Pragnę przeżyć jeszcze odrobinę ciepłych, miłych i słonecznych chwil z miłym panem. Napisz do mnie, bo może to właśnie ja jestem twoim przeznaczeniem?

90610

PAWELEK, 38 lat

Jestem kawalerem bez nałogów. Mam dobry charakter. Jestem tolerancyjnym mężczyzną, cenię szacunek i szczerść. Mam gdzie mieszkać, mam samochód i wiele rzeczy potrzebnych do życia. Lubię to, co piękne i dobre. Jestem jednak samotnym facetem i szukam tej jedynej, którą los przeznaczył dla mnie. Nie szukam przygód, lecz dziewczyny, katoliczki, z którą mógłbym założyć rodzinę i cieszyć się wspólnym szczęściem. Jeżeli pragniesz tego samego co ja, proszę napisz do mnie. Może to właśnie ja ciebie szukam? Może ty szukasz właśnie mnie? Może przez ten „Kącik Samotnych Serc” odnajdziemy siebie? Mile widziane listy z dołączonymi zdjęciami.

90611

MIŁY, 29 lat

Jestem wysokim, szczupłym kawalerem z wyższym wykształceniem. Nie mam żadnych nałogów. Pilnie poszukuję drugiej połówki. Wymagania: wiek do 29 lat, studia, poczucie humoru i dobre serduszek. Jeżeli spełniasz chociaż jeden z tych warunków, odpisz. Czekam. Jeżeli podasz numer telefonu, przyspieszy to nasz kontakt.

90612

TOMEK, 27 lat

Mam na imię Tomek i mam 27 lat, 187 cm wzrostu. Jestem szczupłym szatynem, o opalonej cerze, bez nałogów. Lubię sport i jazdę rowerem. Moim problemem jest wzrok. W życiu kieruję się wzniosłymi ideałami. Nigdy nie poprzestaję na snuciu planów i marzeń, lecz swoje zamiary staram się stanowczo wprowadzać w czyn. Na co dzień kieruję się przede wszystkim rozsądkiem i sercem. Pragnę poznać dziewczynę o podobnym charakterze, mądrą, sympatyczną, kulturalną, skłoną poświęcić się drugiej osobie, wierną w przyjaźni i oddaną w miłości. Chciałbym z moją wybraną dziewczyną spędzić w szczęściu i radości dalszą część życia. Ofiaruję pocucie szczęścia, szacunku i dobra. Jestem samodzielnym.

90613

WDOWA,

Jestem wdową na emeryturze. Mieszkam sama na wsi i czuję się bardzo samotna. Chciałabym poznać pana po 70-tce, bez zgubnych nałogów – najlepiej z Suwałk lub okolic. Jestem kobietą uczciwą, żaradną, bez nałogów. Mam dobry charakter.

90614

reklama

POŻYCZKI GOTÓWKOWE

tylko **2,99%** rocznie*

na dowolny cel – dla osób fizycznych, firm, rolników, emerytów – minimum formalności bez ZUS US BIK – niewielkie raty, niskie odsetki do 30 lat z możliwością spłaty wcześniej bez odsetek

Infolinia:
z tel. stacjonarnych **801 003 160**
z tel. komórkowych **608 921 608**

Przykładowa tabela rat na okres do 30 lat

25 tys. zł	rata 155,27 zł
75 tys. zł	rata 465,80 zł
150 tys. zł	rata 931,60 zł
300 tys. zł	rata 1863,19 zł

ZNAJDŹ SWÓJ ODDZIAŁ:

BIAŁYSTOK	85 6537060	KIELCE	41 3434711	POZNAN	61 8352234
BIELSKO BIALA	33 8164346	KRAKÓW I	12 4331035	RADOM	48 3623123
BYDGOSZCZ	52 3455123	KRAKÓW II	12 4261081	RZESZÓW	17 8621320
BYTOM	32 7876109	LUBIN k/Wrocławia	76 8443302	ŚLĄPSK	59 8485305
CZĘSTOCHOWA	34 3611475	LUBLIN	81 5323237	SZCZECIN	91 3594053
GDANSK	58 3074316	ŁOMŻA	86 2166111	TARNÓW	14 6277175
GLIWICE	32 2315611	ŁÓDŹ	42 6319370	WARSZAWA I	22 4203340
KALISZ	62 7671009	OLSZTYN	89 5321060	WARSZAWA II	22 5929460
KATOWICE I	32 7826060	OPOLE	77 4022005	WROCŁAW	71 7970370
KATOWICE II	32 2000434	PŁOCK	24 2623229	ZAMOŚĆ	84 6392720

* Reklama nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu kodeksu cywilnego.

** RRSF dla przyjątych założeń wynosi 7,20%

*** koszt polisywania węg. stawki operatora

www.dobrapozyczka.com.pl

Ćwiczmy >> Podpowiadamy, jak poprawić swoje samopoczucie Pozbądź się bólu pleców

Na liczne prośby naszych Czytelników przywracamy na nasze łamy zestawy ćwiczeń, które można wykonać w domowych warunkach. Tym razem jednak nie w celu odchudzenia się, a żeby zwalczyć dolegliwości związane z trybem życia.

Zaczynamy od walki z bólem pleców (odcinka lędźwiowego), który często towarzyszy osobom prowadzącym siedzący tryb życia. Jeśli ból kręgosłupa jest bardzo silny i występuje systematycznie, należy zgłosić się po poradę do lekarza. Natomiast jeśli nie jest spowodowany chorobą, zaprezentowane niżej ćwiczenia powinny przynieść ulgę, a nawet całkowicie wyeliminować dolegliwości. Jednak stanie się tak tylko i wy-

łącznie przy systematycznym ćwiczeniu.

Zaproponowane ćwiczenia mają na celu wzmocnienie mięśni grzbietu i brzucha, dzięki czemu nasz kręgosłup będzie odciążony.

Przy wykonywaniu każdego z ćwiczeń należy pamiętać o równomiernym oddechu i umiarkowanym tempie.

Uwaga! Jeśli przy wykonywaniu któregoś z poniżej zaproponowanych ćwiczeń będzie odczuwalny dotkliwy ból, należy zaprzestać ich wykonywania.

– Osobom trenującym na siłowni proponuję wykorzystywanie piłek, dzięki którym amortyzuje się nacisk na kręgosłup – mówi trener Piotr Pejko. – Poza tym dostępność nowoczesnego sprzętu, często z certyfikatami medycznymi, i ćwiczenie pod nadzorem trenera pozwala na wykonanie wielu bezpiecznych ćwiczeń. I pamiętajmy, że odpowiednie ćwiczenia fizyczne są najlepszą profilaktyką chroniącą nas przed bólem pleców!

ĆWICZENIE 1



Pozycja wyjściowa: leżymy na macie (kocu) wyprostowani, twarzą do podłogi, ręce ułożone są wzdłuż naszego ciała. Rozpoczynamy ćwiczenie. Układamy dłonie na wysokość i szerokość naszych barków i unosimy tułów do góry. Wytrzymujemy kilka sekund (w zależności od możliwości 2-5 sek.)



i wracamy do pozycji wyjściowej. Ważne jest, by w trakcie wykonywania ćwiczenia (unoszenie tułowia do góry) nasze biodra cały czas miały styczność z podłożem. Proponuję wykonać 2-3 serie po 6-8 powtórzeń.

ĆWICZENIE 2

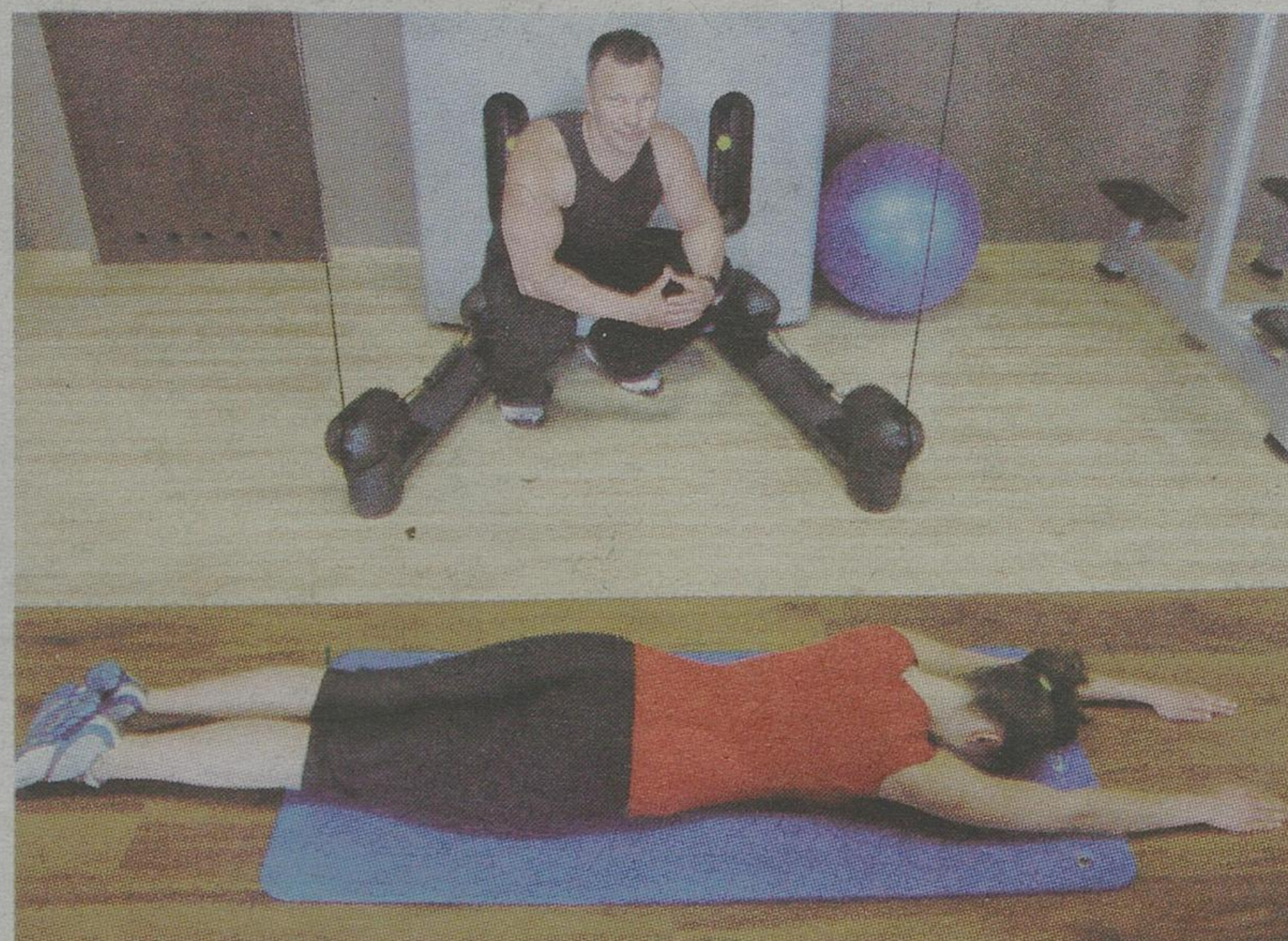


Pozycja wyjściowa: kłękamy na podłodze, tak by uda znajdowały się w pozycji prostopadłej do tułowia, ręce wyprostowane, dłonie ułożone na podłodze na wysokości i szerokości barków. Rozpoczynamy ćwiczenie wyginając plecy tak, by tworzyły „koci grzbiet”, a głowę opuszczamy (chowamy pomiędzy bar-

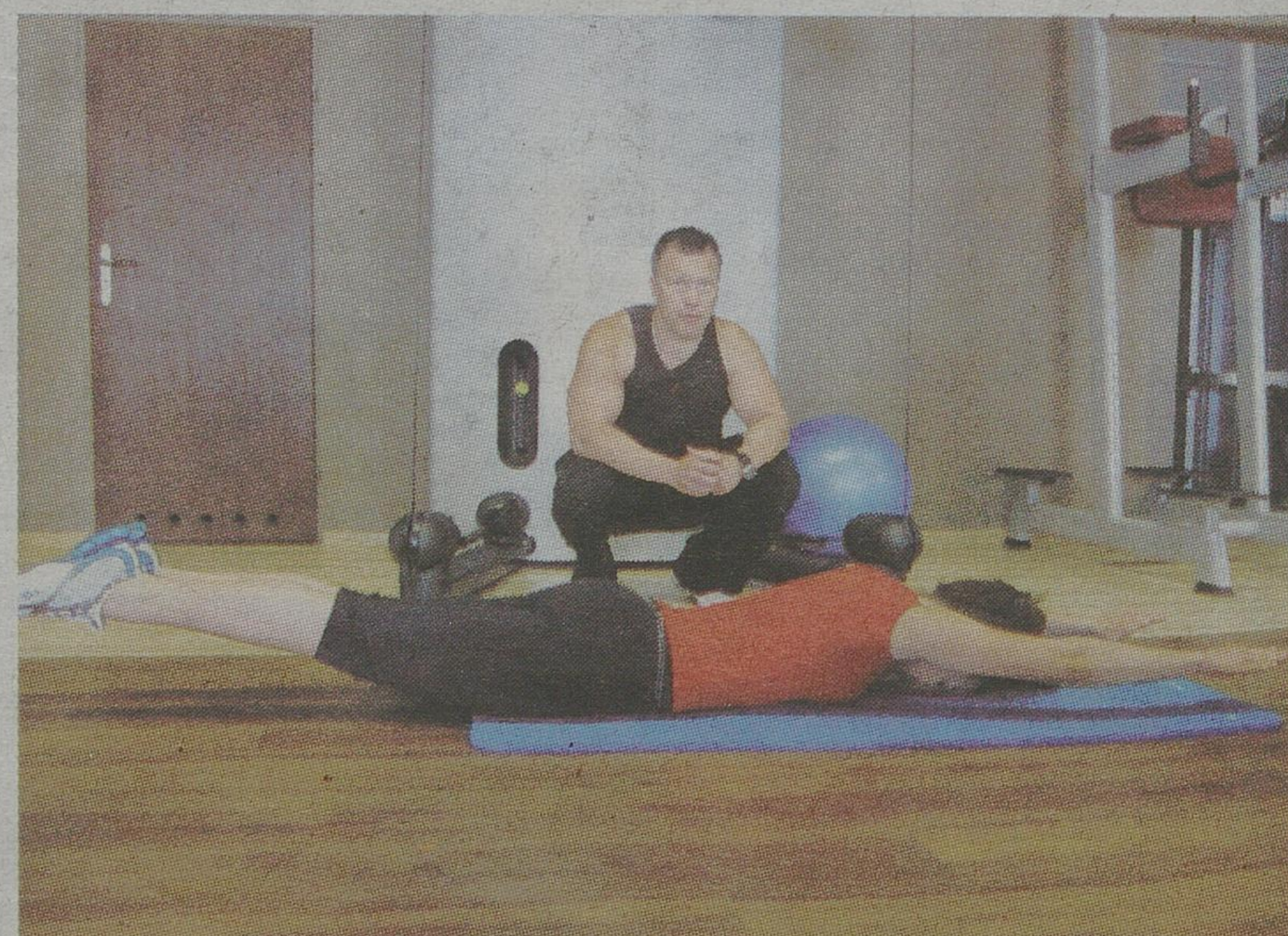


ki). Następnie wracamy do pozycji wyjściowej i wyginamy plecy w odwrotną stronę. Robimy „łuk”, a głowę unosimy w górę. Należy wykonać 6-10 ruchów w 2-3 seriach.

ĆWICZENIE 3



Pozycja wyjściowa: leżymy wyprostowani przodem do podłogi, ręce wyciągamy w przód, czoło opieramy o matę. Rozpoczynamy ćwiczenie poprzez jednoczesne uniesienie wyprostowanych rąk i nóg w górę. Czoło cały czas opiera-

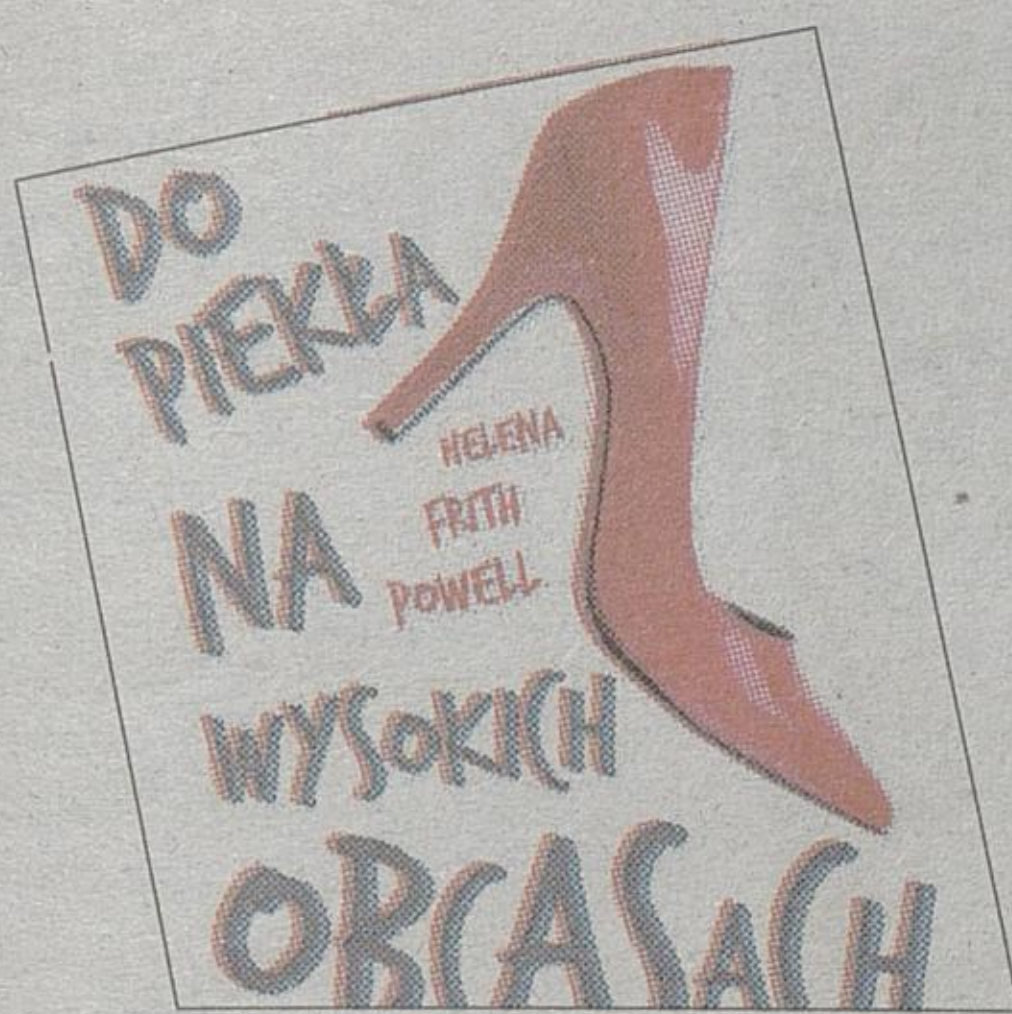


my o matę! Wytrzymujemy kilka sekund (2-3) i wracamy do pozycji wyjściowej. Chwilę odpoczywamy i powtarzamy ćwiczenie, 6-8 powtórzeń w 2-3 seriach.

Porad udziela Piotr Pejko – trener osobisty w Fitness Place PEJO w Białymstoku. Ma on kilkunastoletnie doświadczenie w prowadzeniu treningów osobistych m.in.

z piłkarzami, zawodnikami Formuły 1 oraz gwiazdami telewizyjnymi. Posiada dyplom instruktora sportu wydany przez MENIS. Ukończył studia z zakresu wychowania fizycznego oraz szereg kursów i szkoleń, w tym zagranicznych, m.in. Master Trainer.

Wyglądać młodo



- ▲ „Do piekła na wysokich obcasach”
▲ Helena Frith Powell
▲ Wydawnictwo Świat Książki, Warszawa 2010, s. 304, c. 32,90

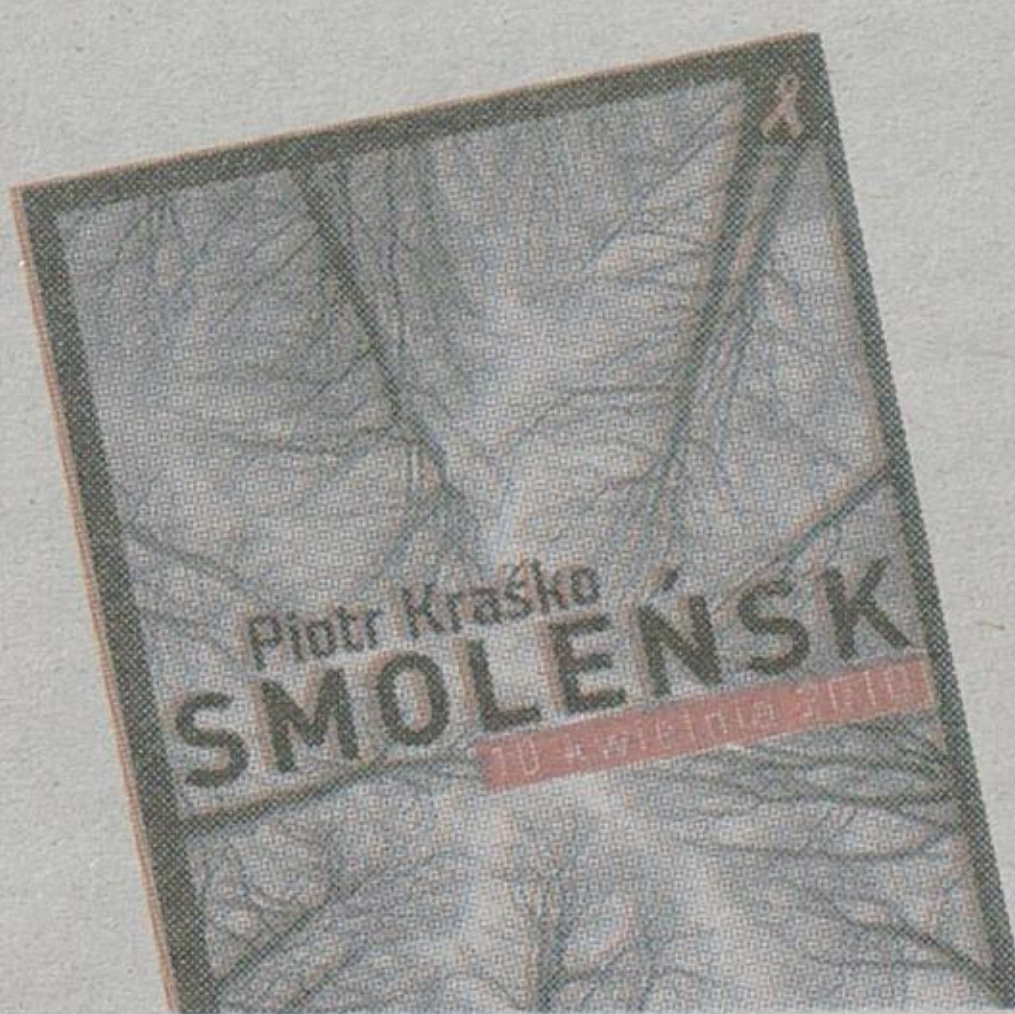
Wieczna młodość to marzenie pokoleń kobiet. Przez lata uciekały się do najróżniejszych sposobów, od kąpieli w oślim mleku, po zdecydowanie bardziej wyrafinowane, aby uniknąć śladów pozostawianych na ciele przez upływający nieubłagany czas. Współczesna medycyna i nauka w ogóle, daje kobietom – mężczyznom również, choć ci udają, że to ich nie dotyczy – ogromne możliwości. Próbując zachować młody wygląd hołdując idealnej sylwetce i, co tu kryć, bogata część społeczeństwa, robi dziś rzeczy, o jakich do niedawna można było tylko marzyć. Helena Frith Powell w swojej niezwykle interesującej, ale i zabawnej książce staje się przewodnikiem po wszystkim, co można współcześnie zrobić, aby mając 61 lat wyglądać na... 16-latkę. Te trochę „przewrotne” liczby ilustrują zasadę 1661

– od przodu 16, z tyłu 61 – cokolwiek chcecie przez to rozumieć. Autorka prowadzi czytelnika przez kliniki estetyczne na całym świecie przedstawiając programy, które proponują, zabiegi, które wykonują, diety, do których przekonują, kremy, które zalecają... Niby nic nowego, ale Helena Frith Powell posuwa się nieco dalej: na własnej skórze wypróbuje niektóre metody odmładzania i bardzo szczegółowo je opisuje nie szczędząc szczegółów, które mogą przestraszyć co bardziej wrażliwe panie. Zanim się te metody pozna z autopsji, warto posłuchać do bólu szczyrych opowieści autorki.

„Do piekła na wysokich obcasach” to nie tylko wizyty w ekskluzywnych klinikach i gabinetach. To także, a może nawet przede wszystkim, spotkania z ludźmi, zarówno takimi, którzy niemal chorobliwie zabiegają o jak najdłuższe zachowanie młodości swojego ciała, ale i takimi, z którymi sam czas obchodzi się niezwykle łagodnie. Helena Frith Powell poszukuje odpowiedzi na pytanie gdzie tkwi tajemnica zachowania młodzieńczego wyglądu, a wnioski do jakich dochodzi mogą niejedną – i niejednego – zaskoczyć. Książka absolutnie godna polecenia. I to bez względu na płeć i wiek czytelników, oczywiście pomijając dzieci i wczesną młodzież. Po prostu, pewne rzeczy warto wiedzieć. Tym bardziej, że autorka przedstawia je zachowując dystans i zdrowe poczucie humoru.

Teresa Muszyńska

Katastrofa 10 kwietnia



- ▲ „Smoleńsk. 10 kwietnia 2010”
▲ Piotr Kraśko
▲ G+J, Warszawa 2010, s. 216, c. 29,90.

Książka o pamiętnej katastrofie, chyba jednak zbyt szybko wydana. Autor opisuje swoje działania i wrażenia, począwszy od 10 kwietnia a skończywszy na 18. Te osiem dni to rodzaj dziennika żałoby, bo Kraśko stara się też wcielić w rolę kronikarza wydarzeń. Ale – trzeba to powiedzieć – nie dowiadujemy się z tej publikacji niczego nowego, nie rozstrząsa ona hipotez o przyczynach wypadku, nie pokazuje rodzin ofiar ani samych ofiar. Sprawia wrażenie chęci sprzedania przez wydawcę kolejnej partii fotografii ze słowem wiążącym, takim by nikogo nie urazić. Kraśko nie jest Kapuścińskim, Kąkolewskim czy Barbarą Wachowicz, „Smoleńsk” nie jest na pewno arcydziełem reportażu, ale może być pamiątką. (ajs)

Ponad dietą



- ▲ „Baleronowa ponad wagą”
▲ Anna Ślęzak
▲ Wydawnictwo Nowy Świat, Warszawa 2010, s. 183, c. 29,90.

Do czego prowadzi odchudzanie? Odpowiedź jest prosta – do utraty wagi. Ale czy tylko? Odchudzanie Baleronowej, bohaterki książki Anny Ślęzak, to tylko pretekst i tło odchudzania-przemiany, jaka dokonuje się naprawdę. Któż z nas nie przeżywał udręki narzuconej sobie diety? Warto przyjrzeć się, jak radzi sobie Baleronowa i jakie osiąga korzyści – nie tylko te „odważalne”. Ta młoda, bo około trzydziestoletnia kobieta, odkrywa, że mniejszy rozmiar, potrafi niejedno... powiększyć. Książka Anny Ślęzak, to naprawdę miła lektura na wakacje. Nie obciąża, ale i nie unosi jak pusty balon. Taka w sam raz, trochę do myślenia, trochę do posmakowania. (tm)

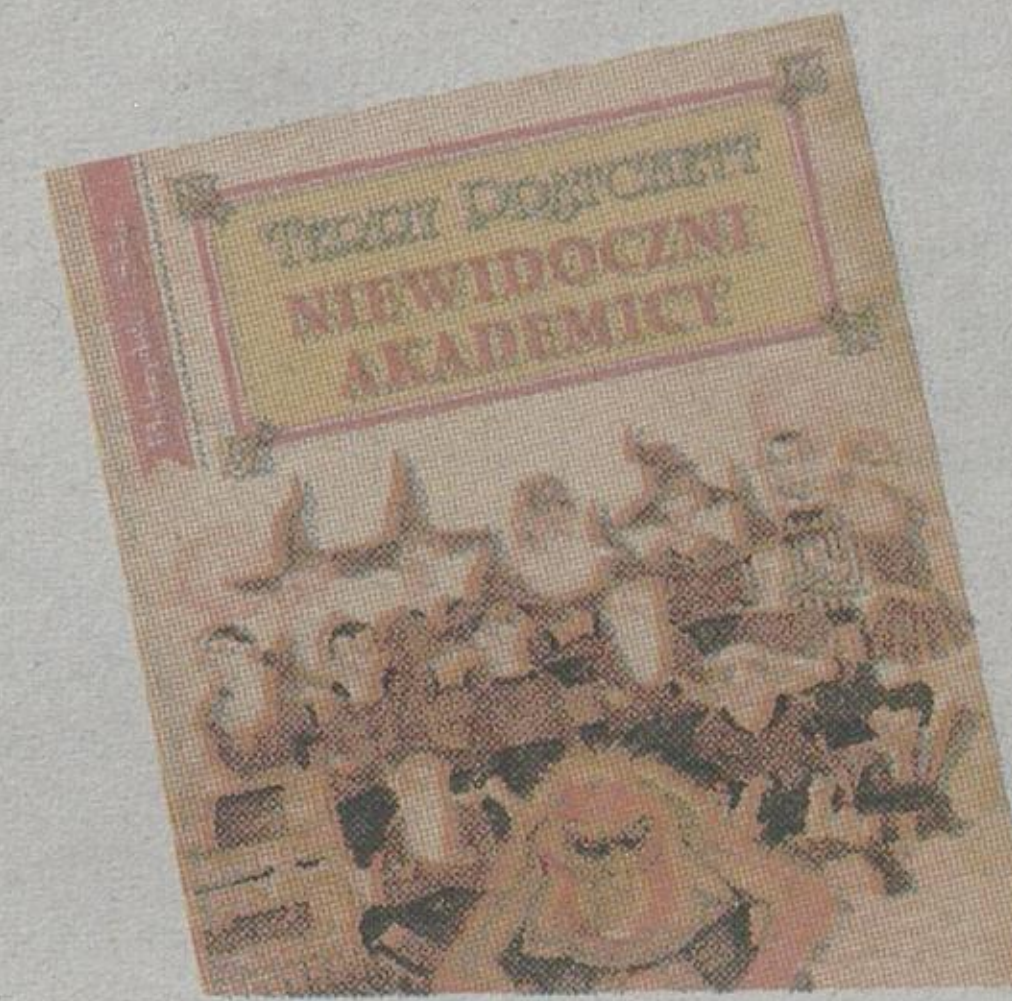
Wojna z Kościołem



- ▲ „Popiełuszko. Będziesz ukrzyżowany”
▲ Krzysztof Kąkolewski
▲ Zys i S-ka, Poznań 2010, s. 280, c. 29,90.

Mistrz literatury faktu, prezentuje nową odsłonę rozprawy na temat zabójstwa księdza Jerzego Popiełuszki. „Popiełuszko. Będziesz ukrzyżowany” opiera się na wzbudzającym wiele sensacji cyklu reportaży publikowanych w „Tygodniku Solidarność” w 1996 roku, wzbogaconym o nowe informacje oraz materiał zdjęciowy. Autor wpisuje zbrodnię w znacznie szerszy obraz działań służb specjalnych PRL i ZSRR, ujawnia kulisy procesu toruńskiego, który z mordu politycznego uczynił sprawę kryminalną, a oskarżonych przekształcił w oskarżających. Krzysztof Kąkolewski ukazuje zabójstwo księdza Jerzego Popiełuszki jako część bezdusznego planu zlikwidowania Kościoła w Polsce, a w dalszej perspektywie – śmierci Papieża. (ajs)

Powstanie piłka nożna



- ▲ „Niewidoczni akademicy”
▲ Terry Pratchett
▲ Prószyński i S-ka, Warszawa 2010, s. 400, c. 29,90.

Kolejny tom Świata Dysku. Tym razem autor stara się być na czasie i zaraża Ankh-Morpork futbolowym szaleństwem. Dotychczasowa piłka nożna była w tym świecie nielegalna i bardzo niebezpieczna dla otoczenia, zupełnie jak jej brytyjski pierwowzór. Ale Lord Vetinari, nieprawdopodobny wzór oświeconego tyra, postanawia rozwiązać ten problem poprzez zmianę zasad i sposobów gry. Wzorcową drużynę ma wystawić Niewidoczny Uniwersytet. Nadrektor tegoż po wielu trudnościach wywiązuje się z zadania i doprowadza do meczu bez użycia magii. Lecz czy bez przemocy? w Świecie Dysku mało co idzie łatwo. Jest też o orkach i modzie krasnoludzkiej. (ajs)

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu



▲ Lady GaGa ma na koncie nowy rekord – jest pierwszą artystką, której trzy utwory zostały kupione z legalnych źródeł drogą elektroniczną przez 4 mln osób każdy. Jej najpopularniejsze piosenki w Internecie to „Poker Face”, „Just Dance” oraz „Bad Romance”. Dotychczasowy rekord należał do THE BLACK EYED PEAS i FLO RIDY, którzy mają po dwa utwory legalnie ściągnięte z sieci przez 4 mln ludzi. ▲ Nie jest to jedyny sukces Lady GaGi. Wokalistka zadebiutowała w tym roku w pierwszej piątce rankingów najbardziej wpływowych gwiazd opublikowanych przez magazyn „Forbes”. Tę pozycję dał jej dochód w ostatnim roku w wysokości 62 mln dolarów. Wiceliderką rankingu jest inna piosenkarka – Beyoncé Knowles (87 mln rocznych zarobków). Oba artystkom żadnych szans nie dała jednak gwiazda amerykańskiej telewizji – Oprah Winfrey z rocznym dochodem 315 mln dolarów.

▲ Zupełnie inne powody do radości ma oskarżony o znieważenie uczuć religijnych lider zespołu BEHEMOTH. Sąd w Gdyni umorzył bowiem jego sprawę, gdyż uznał, że zachowanie Adama Darskiego nie wywołuje wszystkich znamion przestępstwa. Chodziło o koncert z 2007 r. w gdynskim klubie „Ucho”. Wtedy to Nergal podał Biblię i rozrzucił jej strzępy wśród publiczności. Prokuratura wniosła oskarżenie w tej sprawie po zawiadomieniu złożonym przez pomorskich posłów PiS, którzy postanowili pomóc w walce z Nergalem (nie)stawnemu Ryszardowi Nowakowi, szefowi Ogólnopolskiego Komitetu Obrony przed Sektami. Czwórka pomorskich polityków PiS obejrzała film z koncertu BEHEMOTH, po czym stwierdziła, że zachowanie Nergala obraziło ich uczucia religijne.



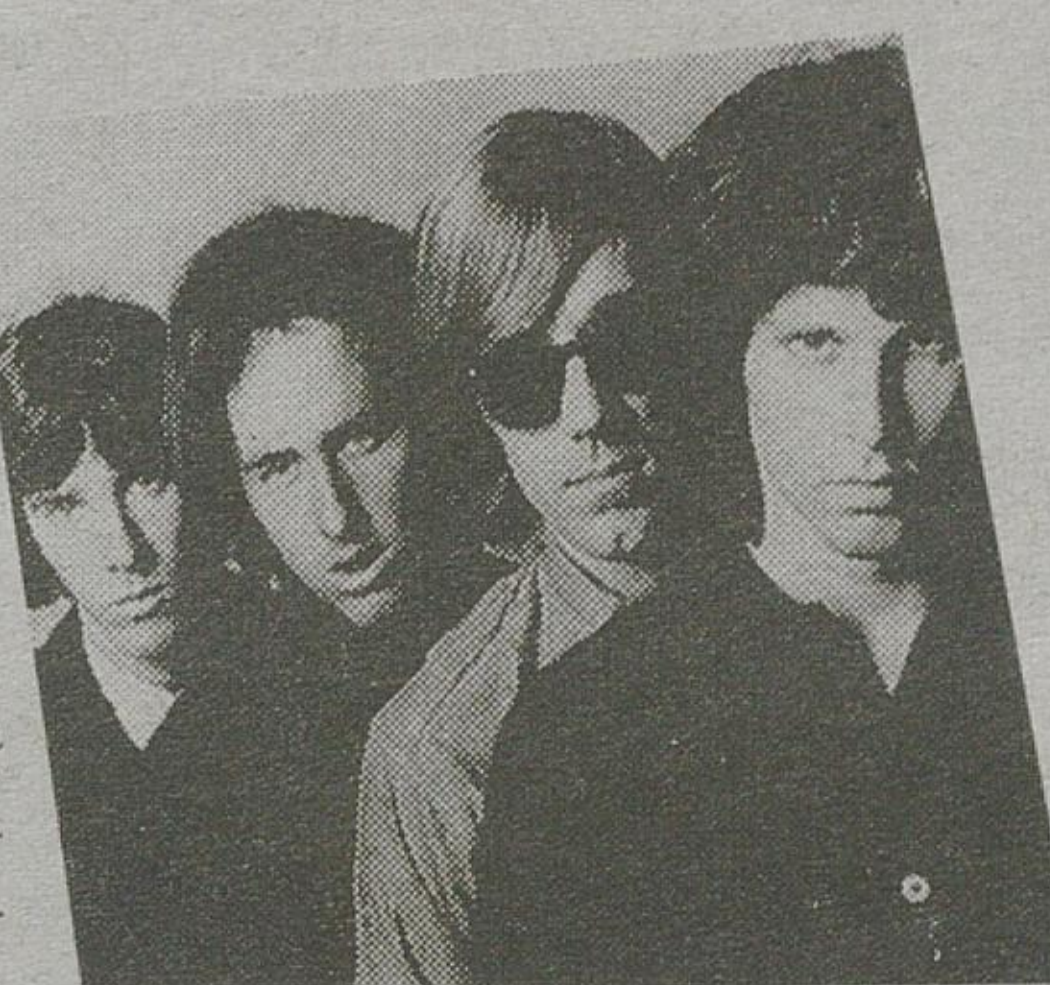
Sąd jednak uznał argumenty obrońcy Darskiego – Jacka Potulskiego, który we

wniosku o umorzenie sprawy napisał m.in., że zachowanie lidera zespołu wskazywało na „kompletny brak zamiaru obrażenia uczuć religijnych osób, które zostały wskazane jako pokrzywdzone”. W rozmowie z Polską Agencją Prasową Potulski dodał, że sami pokrzywdzeni przyczynili się do tego, że doszło do obrażenia uczuć religijnych, ponieważ dobrowolnie obejrzała film, wiedząc, co na nim jest. Prokuratura zapowiedziała odwołanie od decyzji sądu.

▲ O sąd – przynajmniej na razie – nie oparły się protesty Czechów, którym nie podoba się pomysł ustawienia w Pradze pomnika zmarłego rok temu Michaela Jacksona. Z pomysłem wznieśnięcia dwumetrowej wysokości figury w praskim parku, gdzie w 1996 r. odbył się koncert wokalisty, wystąpiła grupa fanów Króla Popu. Władze miejskie zaakceptowały projekt, ale – jak podała agencja Associated Press – na portalu Facebook ponad 2 tysiące osób zaprotestowało, twierdząc, że pomysł jest bez sensu, bowiem Michael Jackson nie miał żadnych związków z Czechami.

▲ W swoim proteście przeciw polityce dużych wytwórni płytowych trwa od lat Prince, dzięki czemu jego kolejny album ponownie ukaże się jako dodatek do gazety, a raczej kilku. Krążek zatytułowany „20Ten”, zawierający 10 premierowych utworów, zostanie dodany 8 lipca do francuskiego „Courrier International”, 10 lipca do „Daily Mirror” i „Daily Record” w Wielkiej Brytanii oraz „Het Nieuwsblad” w Belgii, a 22 lipca do niemieckiej edycji magazynu „Rolling Stone”. To kolejny taki krok Prince’a, który wcześniej album „Planet Earth” wydał jako dodatek do „Mail On Sunday”.

▲ Niemal równo miesiąc po premierze płyty Prince’a – 13 sierpnia do polskich kin trafi amerykański film dokumentalny „The Doors – Historia nieopowiedziana”, poświęcony temu legendarnemu zespołowi. Narratorem w filmie jest aktor Johnny Depp. W 90-minutowym dokumencie, którego reżyserem jest Tom DiCillo, został wykorzystany materiał filmowy gromadzony od pierwszych lat działalności THE DOORS aż po tragiczną śmierć Jima Morrisona. Ponadto reżyser wykorzystał wielką liczbę nieopublikowanych jeszcze zdjęć i krótkometrażowy film samego Morrisona – „Highway”. Opr. Semi



kin trafi amerykański film dokumentalny „The Doors – Historia nieopowiedziana”, poświęcony temu legendarnemu zespołowi. Narratorem w filmie jest aktor Johnny Depp. W 90-minutowym dokumencie, którego reżyserem jest Tom DiCillo, został wykorzystany materiał filmowy gromadzony od pierwszych lat działalności THE DOORS aż po tragiczną śmierć Jima Morrisona. Ponadto reżyser wykorzystał wielką liczbę nieopublikowanych jeszcze zdjęć i krótkometrażowy film samego Morrisona – „Highway”. Opr. Semi

Na żywcia Na żywcia

2 LIPCA, PIĄTEK

▲ Łomża, Twierdza Łomża – Fort Piątnica; impreza hip-hopowa, której gwiazdami będą Peja (na zdjęciu) i 52, a jako supporty wystą-



pią Kychol, Ryhu & Sara, Fabisz & Majes, Starszy oraz Jopel; godz. 18; bilety w cenie 40 zł można kupić w biurze Freelomza.pl przy ul. 3 Maja 9, sklepie muzycznym KAM-I przy ul. Dmowskiego 1 i w biurze Moja Ostrołęka przy ul. Górbatowa 14 (Ostrołęka); dostępne są też limitowane bilety VIP za 90 zł, które uprawniają do udziału w afterparty z gwiazdami imprezy w klubie Forteca;

▲ Orzysz, Ogródek Jordanowski; w ramach „Dni Orzysza” wystąpi grupa grająca hity z lat 70- i 80-tych – RAMOLSI (godz. 19.30) i gwiazda imprezy – ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY (godz. 21.30); wstęp wolny;
▲ Strękowa Góra, gm. Zawady; festiwal „Rock na Bagnie” – dzień punkowy; godz. 11; wstęp wolny;

3 LIPCA, SOBOTA

▲ Augustów, klub Route 66, ul. Wojska Polskiego; jubileuszowy koncert bluesowego zespołu LINIE SIŁ; godz. 21;
▲ Mielnik, amfiteatr Topolnia; koncert gwiazdy Dni Mielnika – zespołu IRA; godz. 20.30; wstęp wolny;
▲ Rybak i Bondar, plaża nad zalewem Siemianówka; wystąpi gwiazda X Regat o Puchar Żubra – zespół CZERWONE GITARY; godz. 21; wstęp wolny;

▲ Strękowa Góra, gm. Zawady; festiwal „Rock na Bagnie” – dzień z muzyką różną (rock, hardcore, alternatywa); godz. 11.30; wstęp wolny;
▲ Suwałki, plac przy ul. Świerkowej; w ramach „Lata z Radiem 5” wystąpi Krzysztof Krawczyk; start imprezy o godz. 16; wstęp wolny;

4 LIPCA, NIEDZIELA

▲ Elk, Plaża Miejska; koncert gwiazdy „Lata z Radiem 5” – Krzysztofa Krawczyka; start imprezy o godz. 16; wstęp wolny;
▲ Strękowa Góra, gm. Zawady; festiwal „Rock na Bagnie” – dzień metalowy; godz. 11;

wstęp wolny;

▲ Wysokie Mazowieckie, stadion miejski; podczas „III Światowego Dnia Mleka” wystąpią Eleni (godz. 14), 4 Ever (godz. 16.15), Krystyna Głizowska (godz. 18), WEEKEND (godz. 19.30) i KOMBII (godz. 20.30); wstęp wolny;

6 LIPCA, WTÓREK

▲ Białystok, Suwałki, Klub 54, ul. Kościuszki; w ramach trasy „Emo Defenders Tour” zagrają szwedzki VERVAIN (hardcore) oraz polskie CHECKPOINT (post hardcore/screamo) i FRIKI TRIP (alternative prog rock); godz. 20;

7 LIPCA, ŚRODA

▲ Raczki, Gminny Ośrodek Kultury, Plac Kościuszki; w ramach festiwalu „Rospuda Off Road Music” wystąpi czeski zespół REMDIH (muzyka dawna, głównie gotycka); godz. 19; wstęp wolny;

10 LIPCA, SOBOTA

▲ Białystok, Plac Miejski; w ramach festiwalu „Filmvisage” odbędzie się koncert le-



gendy polskiego rocka – Kory; godz. 22; wstęp wolny;

▲ Elk, Plaża Miejska; podczas imprezy „Lata z Radiem 5” wystąpi Patrycja Markowska i zespół DE MONO; godz. 19.40; wstęp wolny;
▲ Raczki, Plaża nad Rospudą; w ramach festiwalu Rospuda Off Road Music zagrają ukraińska grupa ATMASFERA (folk/world music) oraz polskie BALKAN SEVDHA (folk bałkański) i OTAKO (muzyka tradycyjna/elektronika); godz. 19; wstęp wolny;

11 LIPCA, NIEDZIELA

▲ Grajewo, klub Hades, ul. Wojska Polskiego; podczas koncertu „Mass DesTHRASHion”, na którym zagrają zespoły CURIOSITY (thrash metal), WICKED SIDE (heavy/thrash metal), PRAFURIA (groove/thrash metal) i HEL-RAIZER (heavy metal), odbędzie się zbiórka pieniędzy dla poszkodowanych w powodziach, im też zostanie przekazany dochód ze sprzedaży biletów; godz. 18; wstęp – 5 zł;
▲ Raczki, Wyspa Chodorzy; w ramach festiwalu Rospuda Off Road Music zagra NEW WAVE CONNECTION (muzyka elektroniczna); godz. 19; wstęp wolny;

Mamy ostatnie karnety na Seven Festival!



Niespełna tydzień pozostało do rozpoczęcia czterodniowego Seven Festivalu w Węgorzewie, który startuje 8 lipca. Dziś rozdajemy ostatnią partię karnetów na tę imprezę. W Węgorzewie, na dwóch scenach wystąpi ponad 40 zespołów, zarówno gwiazd polskich i zagranicznych, jak też grup walczących o Grand Prix festiwalu. W czwartek zagrają KONIEC ŚWIATA, NOOK, TIDES FROM NEBULA, CALIFORNIA STORIES UNCOVERED, KLIMT i STRANGE ATTRACTOR. Następnego dnia do koncertów zespołów SEVEN NATION ARMY, SZTYWNY PAL AZJI, MUCHY, LIPALI, HEY i HUNTER.

Gwiazdą soboty będzie gotycka LACRIMOSA, przed którą wystąpi TIME TO EXPRESS, THE ON FIRES, HURT, CLOSTERKELLER i COMA. Natomiast niedziela to przede wszystkim dzień fanów metalu – wtedy wystąpią VADER i SEPULTURA. Wcześniej jednak odbędzie się wyjątkowy, poświęcony twórczości kultowego zespołu JOY DIVISION, koncert polskiej supergrupy HEART & SOUL. Tego dnia zagrają również THE LEGENDARY PINK DOTS oraz SORRY BOYS i KOLABORANCI. Ponadto na Scenie Parkowej wystąpią NORMALSI, TRANSEXDISCO, KUŚKA BROTHERS i 13 konkursowych zespołów z ośmiu państw, które będą walczyć o Grand Prix festiwalu. Szczegóły – na www.sevenfestival.pl.

Konkurs!

Rozdajemy trzy ostatnie komplety festiwalowe (karnet na wszystkie koncerty plus koszulka). Aby zdobyć jeden z nich, wystarczy 2 lipca, o godz. 13 wysłać pod nr tel. 695 119 727 SMS-a z odpowiedzią na pytanie: jaką oficjalną nazwę nosił węgorzewski festiwal w ubiegłym roku? O wygranej poinformujemy również SMS-owo (osoby spoza Białegostoku prosimy o podanie swego adresu, natomiast na białostocką nagrodę będą czekać w Biurze Ogłoszeń „Współczesny” przy ul. św. Mikołaja 1).

Transmisja czeka

Jeszcze tylko przez miesiąc, do 2 sierpnia, organizatorzy festiwalu „Transmisja” w Goldapi czekają na zgłoszenia zespołów, które chciałyby spróbować swych sił w tej rockowo-metalowej imprezie. Udział w niej mogą wziąć grupy grające dowolną odmianę rocka, nieposiadające oficjalnego dorobku płytowego. Kwalifikacja uczestników odbywa się na podstawie kart zgłoszeniowych, oświadczeń i nagrań demo w formacie mp3 z co najmniej dwoma utworami autorskimi, nadesłanymi na adres: transmisja@poczta.onet.eu. Szczegóły oraz formularze kart zgłoszeniowych i oświadczeń – pod adresem: www.dkgoldap.fr.pl.

CZEŚĆ!
KUPON
NR 205

Niespodzianki za najpiękniej przedstawione rozwiązania zadań z numeru 203. oraz ciekawą korespondencję otrzymują: **Ula Miszkiewicz z Suwałk, Sebastian Adamski z Elku oraz Kuba Gawkowski z Zambrowa.** Niespodzianki wyślemy pocztą.

Aby wziąć udział w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać jedno zadanie, ale trzeba je pięknie przedstawić, można też napisać interesujący list, zwłaszcza, że zaczęły się wakacje i pewnie przeżyjecie niejedną przygodę, którą warto się pochwalić. Wszelką korespondencję, z naklejonym kuponem, kierujcie na adres redakcji: „Gazeta Współczesna”, 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1.

Marek

WAKACYJNY
KONKURSIK NR 1

Kochani, mimo że są wakacje, wielu z Was nie zamierza rozstawać się z książkami. To bardzo dobrze. A skoro już będziecie czytać – i to to, na co macie ochotę, a nie to, co polecają nauczyciele – chciałbym, żebyście się dzielili wrażeniami z lektury z Waszymi kolegami, którzy zaglądną na naszą stronę. **Napiszcie krótką recenzję, możecie ją ozdobić rysunkiem i przysłajcie na nasz adres z dopiskiem RECENZJA.** Jeśli nie wiecie jak się to robi, wzorujcie się na tej zamieszczonej obok. Recenzje, które wydrukujemy będą nagradzane. Powodzenia.

lektury na wakacje



Dariusz Rekosz,
„Czarny Maciek
i wenecki starodruk”,
s. 204.

Wybuchowy
starodruk

W nagrodzonej kilka miesięcy temu „Serii z Kotem” (za najlepsze kryminały dla dzieci) ukazała się ostatnio powieść Dariusza

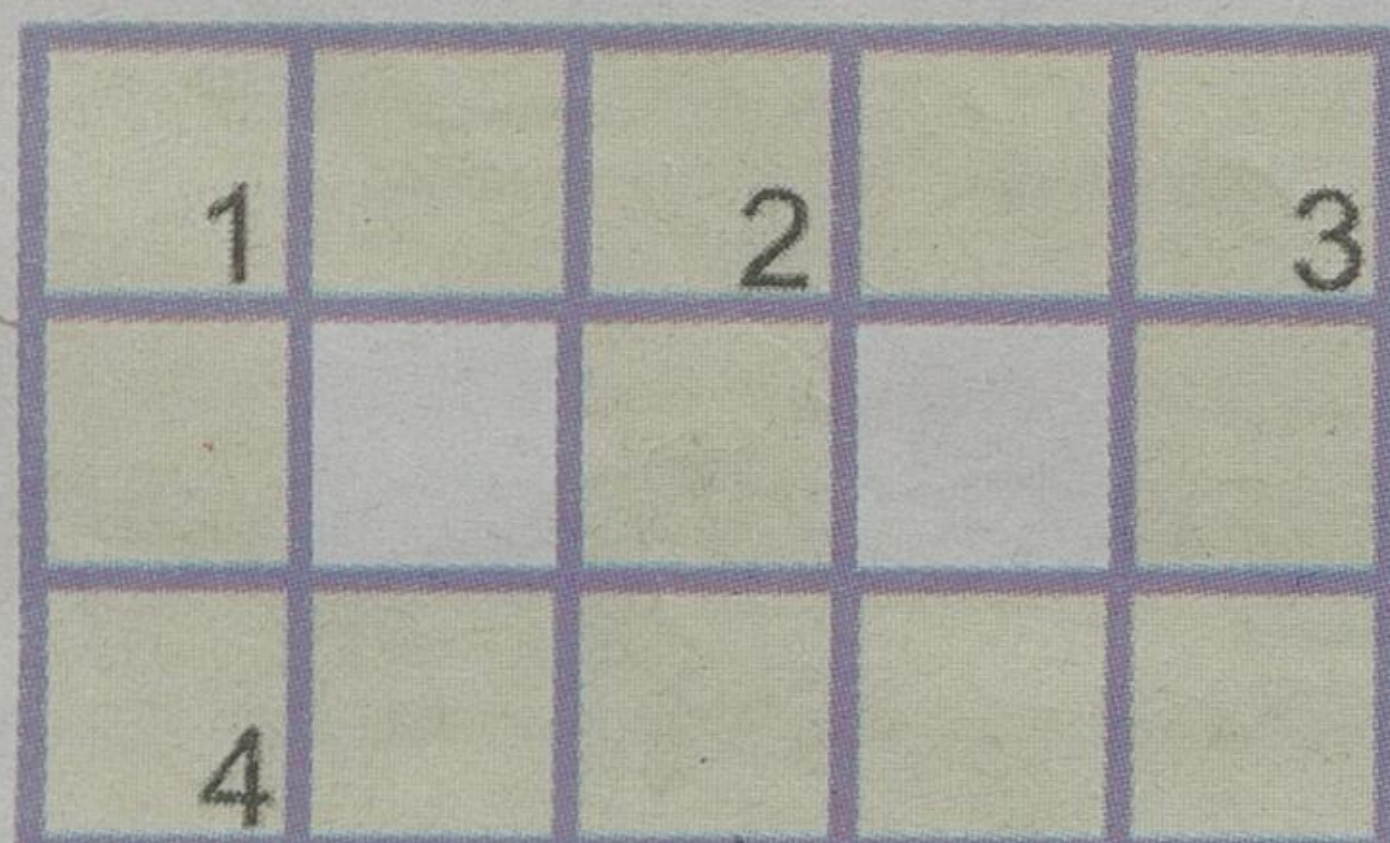
Rekosza „Czarny Maciek i wenecki starodruk”. To opowieść o grupce czternastoletnich gimnazjalistów, którzy wplątują się w niebezpieczną, pełną przygód i nagłych zwrotów akcji, historię z bardzo starą i bardzo drogą książką w tle.

Tytułowy starodruk skradziono we Włoszech, ale w niezwyklej okolicznościach trafił on do Polski. Tak się składa, że w pewnym momencie stara książka wpada w ręce Kaśki, jednej z głównych bohaterów powieści. Ona, jej siostra bliźniaczka Baśka, a także Maciek i Paweł postanawiają odwiedzić starodruk do Wenecji (dla jego znalców przygotowano nagrodę 100 tys. euro). Nie chcą do tego dopuścić bandyci, którzy mają na książkę zarobić w bardzo przemyślny sposób – podrobić ją w dużej ilości egzemplarzy i sprzedać wielu kolekcjonerom. Po to, by kolekcjonerzy nie zorientowali się za szybko, że zostali oszukani, a także po to, by nie mieli dowodów przestępstwa, fałszywe starodruki mają zniknąć w niezwyklej sposób (w ich okładkach mają być zamieszczone małe ładunki wybuchowe!).

Książkę czyta się naprawdę jednym tchem. Wiele tu się dzieje, akcja rozwija się, jak w szpiegowskim filmie. Jest też sporo sytuacji humorystycznych, a najważniejsze, że wszystko się dobrze kończy, także dzięki pomocy dorosłych.

Marek

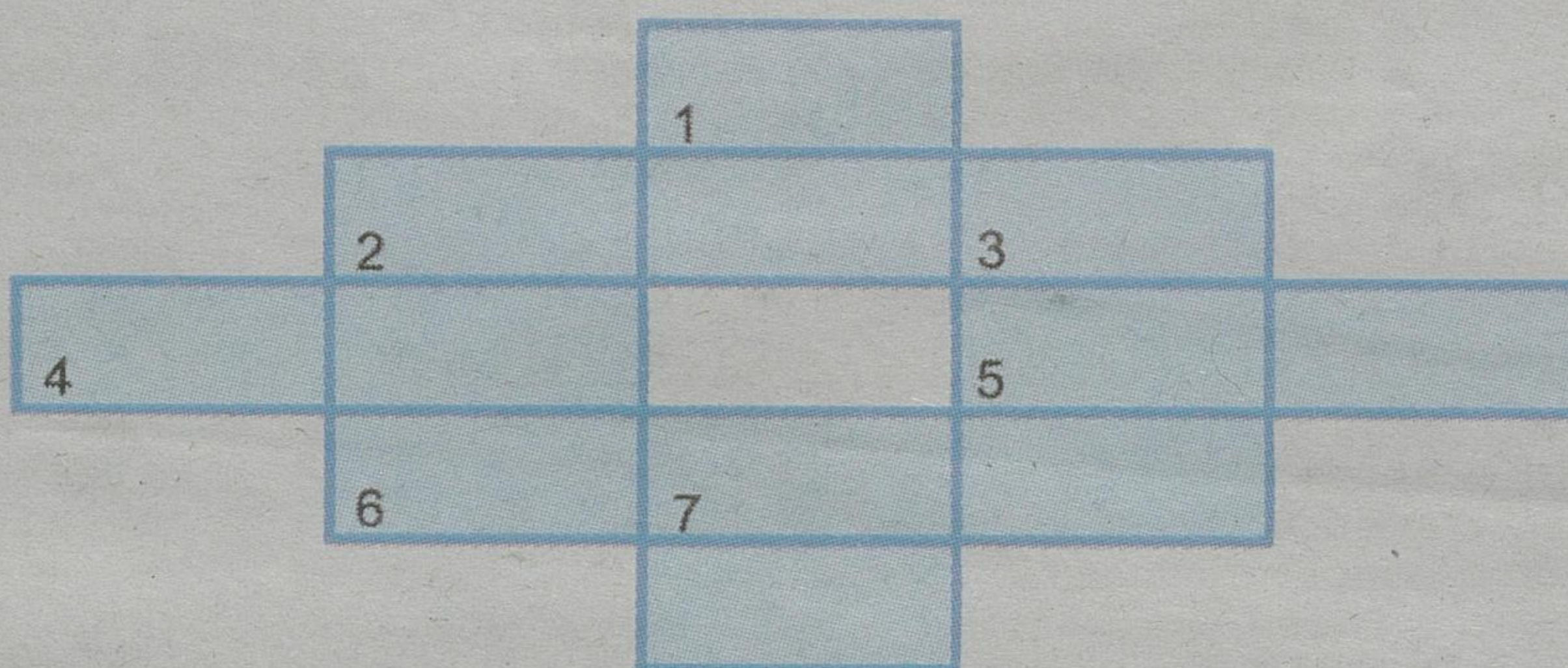
krzyżoweczka



POZIOMO: 1. Służy do podnoszenia wielkich ciężarów. 4. Na przykład goryl, orangutan, pawian.

PIONOWO: 1. Wylatuje z komina. 2. W przysłowiu nie pasuje do karety. 3. Na przykład warcaby.

sylabówka



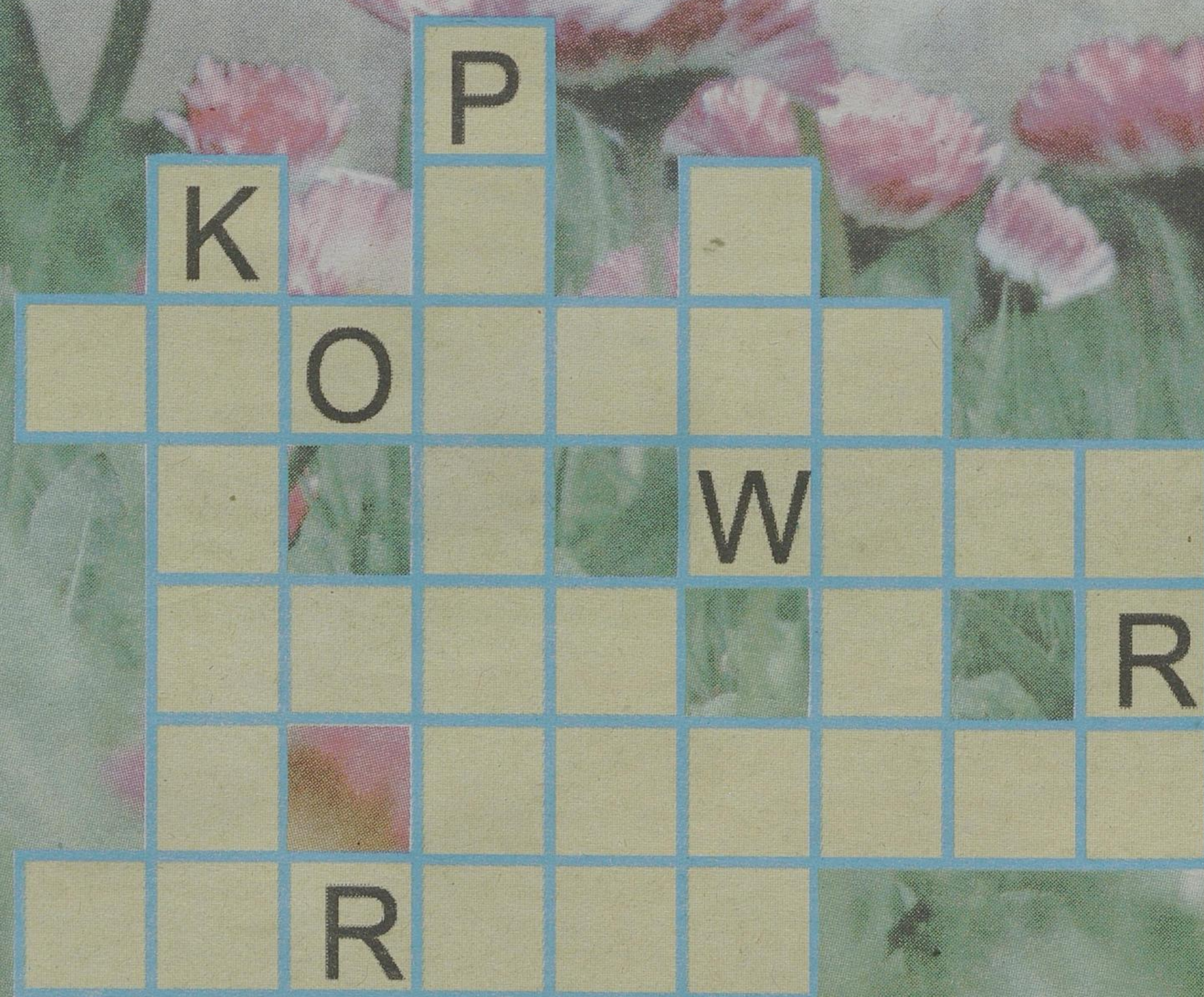
POZIOMO: 2. Małe pole. 4. Angielska miara odległości. 5. Zapora spiętrzaająca wodę. 6. Najlepiej gdy jest nieskazana.

PIONOWO: 1. Mielony lub schabowy. 2. Miejsce bez drzew w środku lasu. 3. Ciężka zasłona. 7. Instrument dęty.

wirówka panoramiczna



jolka



Do diagramu wpisz rozwiązania, tak aby wszystko pasowało. Utrudnieniem jest brak numerków, ale macie też ułatwienie, czyli prawidłowo wstawione litery w poszczególnych rozwiązaniach.

▲ Przed euro niemiecka „złotówka”. ▲ Połknął Czerwonego Kapturka. ▲ Miasto, albo maszyna do cięcia drewna. ▲ Spis błędów wraz z ich poprawkami dołączony do wydrukowanej książki. ▲ Do prania. ▲ Lisi ogon. ▲ Obiad albo kolacja. ▲ Tafla lodu na wodzie. ▲ Nad „i” lub na końcu zdania. ▲ Z rodziny papug. ▲ Król zwierząt.

1. Kamienie na szaniec, 2. Rzeczoznawca, 3. Kolonia letnia, 4. Termodynamika, 5. Włocławek, 6. Włocławek

Rozwiązania krzyżówek >>

Metamorfoza >>

C	I	E	M	N	O
1		6	15		
14		8	17		
	10		4		
12	2		7	5	
	16	11			13
B	R	Z	A	S	K

Aby **BRZASK** rozproszył **CIEMNO**, należy każdorazowo zmienić literę z zaznaczonego pola na inną i ze wszystkich liter utworzyć nowe słowo (rzeczownik pospolity), wpisując je pod poprzednim. W wyrazach przejściowych kropką zaznaczono jedną ze spółgłosek.

Wyrazy przejściowe (w przypadkowej kolejności): plama na suficie ▲ jedna ze stron monety ▲ wieńczy dzieło ▲ przedział w stodole ▲ podłużne obniżenie terenu.

Litery z ponumerowanych pól, ustawione od 1 do 17, utworzą rozwiązanie - tytuł powieści.

Krzyżówka sylabowa >>

1		2		3	4	5
			6			
7	8		9			
		10		11		12
13		14				
15			16			

Sylaby w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO:

1) grecka Wenus, 3) roślina zwana także tojadem, 6) dyskusja, która niezadko przeradza się w kłótnię, 7) „głowa” pociągu, 10) napelnienie ciężarów, 13) pułapka floty, 15) broń palna dragonów, 16) tułaczka życie.

PIONOWO:

1) boski motyl, 2) dawniejsza prądnicą, 3) „spójnikowe” piwo angielskie, 4) zażyłość, 5) „kawałek” rurociągu, 6) drewniany sufit, 8) stan w USA, uważany za ojczyznę stonki ziemniaczanej, 9) napar z ziół naszych pradziadków, 11) odczucie, 12) utrata względów, 13) tucznik, 14) ulega damie.

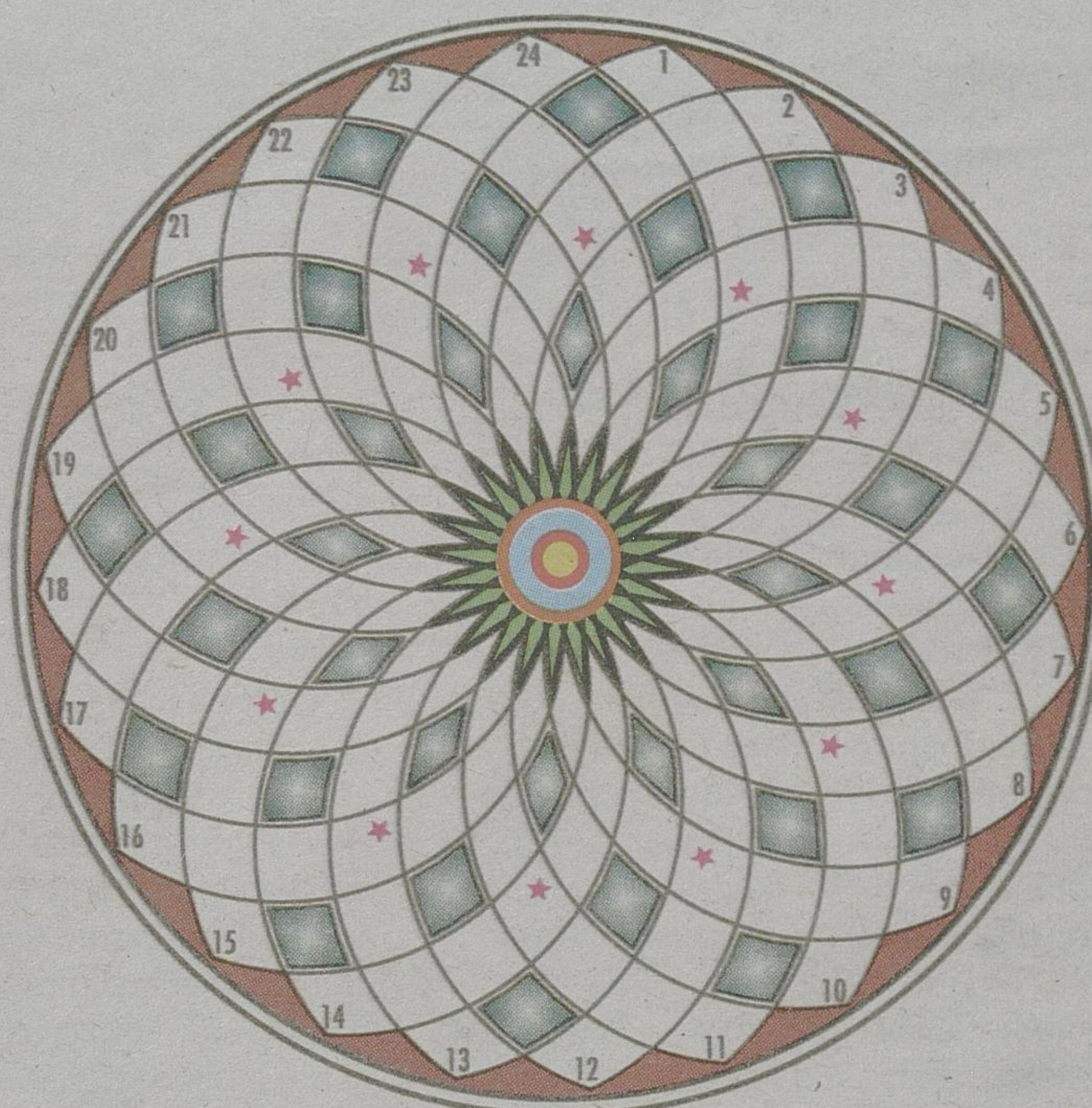
Krzyżówka panoramiczna >>

POD KORA DRWIENIE ZE WSZYST- KIEGO	POLECONY LUB GONCZY SOLENIZANT Z 6 STYCZNIA	TŁUSZCZ ZE SŁONINY ZBIERA ZIOŁA	PLĄCZE Z BYŁE POWODU	UMOŻLIWIA ODBIÓR TELEWIZJI CYFROWEJ	SREBRZYSTY METAL DAWNIEJSZY GRAMOFON	KORALE W SKALE RODZAJ SURDUTA	TROP	POLE LEŻĄCE ODŁOGIEM	SCHYLEK LUB GRANI- CA JAKIEGOŚ OBSZARU	
			POCZĄTKU- JĄCA				BELKA POD PODŁOGĄ DO OSADZA- NIA DULEK			
DAWNY ŻNIWIARZ				OZDOBNE NACZYNIE NA ALKOHOL		ANTONIO, AKTOR KUZYŃ ŁĄSICY		WYWIEZIŃNY Z ZAGROŻO- NEGO TERENU	IMIĘ BABY ALBO MUHAM- MADA	
			OSTRZE STRZAŁY KRAKSA							
PODSTĘP, WYBIEG	JEDEN Z PRZYPAD- KÓW	WZIĄTKA KARCIANA Z FILMEM WIDEO		OKRYCIE NA KONIA POKARM KOLIBRÓW			ZWIERZĘ PODOBNE DO OSŁA	BRAT LECHA I CZECHA	DAWNIEJSZY POŚREDNIK W INTERE- SACH	WIERZ MIŁOSNY
„RAMIĘ” DRZEWA										
			JEDNA LINIJKA TEKSTU	GRECKI AMOR PŁYNIE LUB JEŹDZI		EDUKACJA SOLENI- ZANTKA Z 29 KWIEŹNIA				ZNAK NA PIECIOLINII
JAPOŃSKI TRUNEK Z RYZU	SZKODA, USZCZERBEK			LISIE LOKUM			POKRYWA STÓŁ BI- LARDOWY			
		GÓRNIK ALBO HERBUŚ			„MOWA” NIEMOWY			SILNA KARTA		
COŚ Z UPRZĘŻY	IMIĘ MATKI Z KALKUTY			HERBATA PA- RAGWAJSKA (Z LITER WY- RAZU META)			LANIE ALBO BUBLE			
		COŚ DROGO- CENNEGO		TRZEBA MIĘC NA NIM GŁOWĘ			MASZYNA TARTACZNA			

Litery w zaznaczonym rzędzie utworzą rozwiązanie – tytuł piosenki Seweryna Krajewskiego

HELLES

Rozeta tautogramowa >>



Wszystkie wyrazy mają jednakową literę początkową. Litery w polach z gwiazdką, czytane prawoskrętnie, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE:

1) puchowy materac, 3) parcelacja, 5) blakiet pocztowy, 7) sypie się ze zmurszałej cha-ty, 9) najlepszy z zająca, 11) w rodzinie albo w kopalni, 13) duże wiosło używane przez fli-saków, 15) toruje nowe drogi, 17) drapieżna rybka napadająca gromadnie nawet na lu-dzi, 19) oszczerstwo, 21) zawód Madame Sans-Gene, 23) pod oknem.

LEWOSKRĘTNIE:

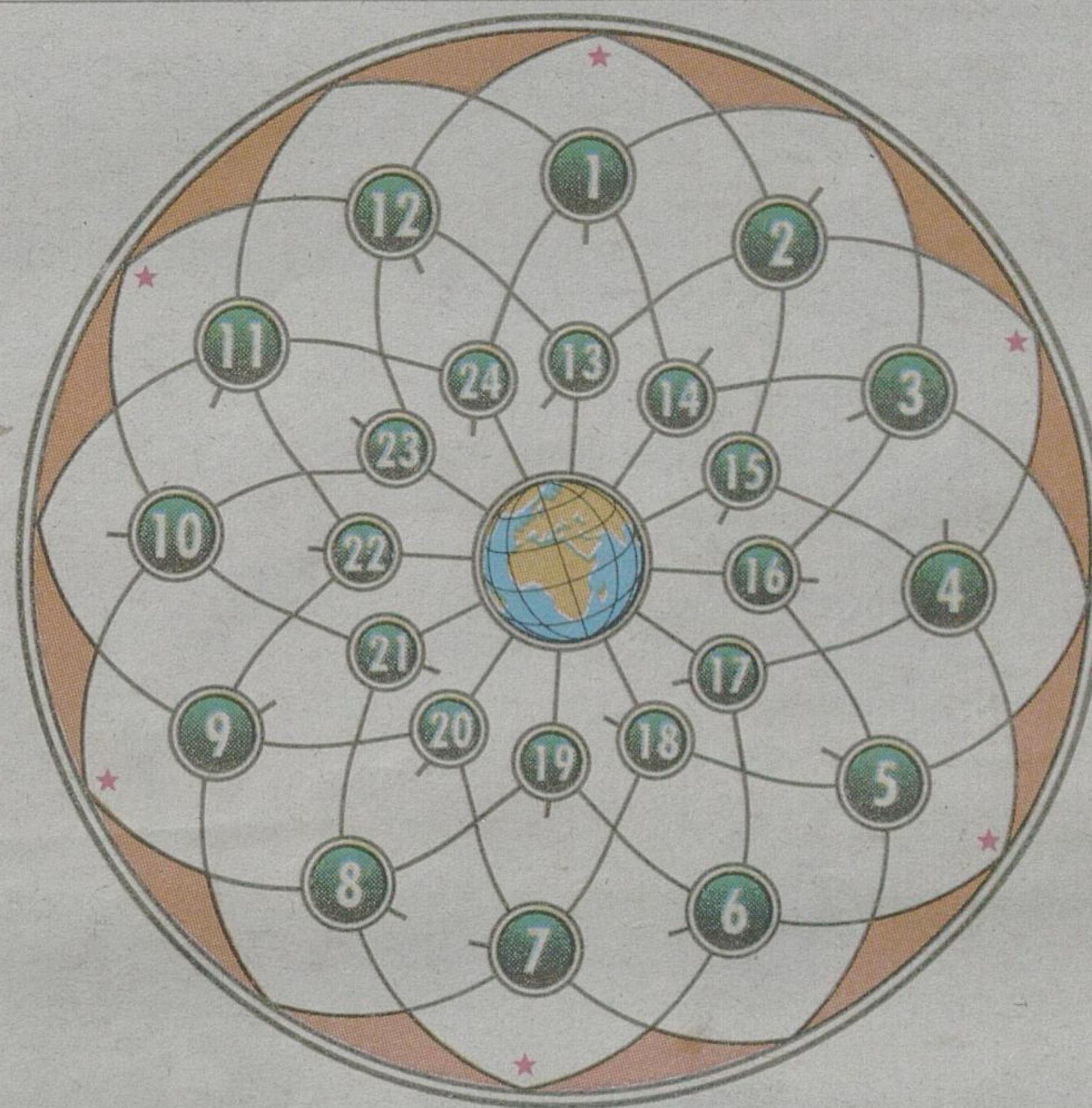
2) literatka, 4) kojarzy się z marszem żałob-nym, 6) stojący do rozszczepiania światła, 8) wyraz, oznaka, 10) malpikatka madagaskarska wielkości kota, 12) upominek, 14) służący we dworze lub karczmie, 16) znane piwo czeskie, 18) mniejsze od fortepia-nu, 20) preludium dnia, 22) jurysta, 24) na zółciu.

Wirówka sylabowa >>

Sylaby w polach z gwiazdką, czytane prawo-skrętnie (początek do odgadnięcia), utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE:

1) naczynie stołowe, 2) księga wieczysta, 3) po-moc finansowa, 4) entuzjastka wszystkiego, co francuskie, 5) rodzaj spółki handlowej, 6) odwie-dza i kontroluje szkoły, 7) martwica korkowa, 8) stan w USA, ze stolicą w Denver, 9) lek stosowa-ny w zaburzeniach krążenia i oddechu, kardiami-d, 10) środek dezynfekcyjny i konserwujący, 11) ciastko z maku, miodu, migdałów i orzechów, 12) główna linia komunikacyjna, 13) trzonek, rękojeść, 14) grecka bogini sprawiedliwości, 15) przepływa przez Londyn, 16) wczesna odmiana marchwi, 17) państwo z rabatem, 18) solenizant z 11 grudnia, 19) linia biegnąca wzdłuż frontu, 20) dodatkowa por-cja zupy, 21) roślina ozdobna o silnie pachną-cych barwnych kwiatach, zebranych w grona, 22) rodzaj modlitwy, 23) kara śmierci przez udusze-nie, 24) damski odpowiednik imienia Polańskiego.



słowo o słowie

chora sprawa



Okolo czyli blisko

– Mam wątpliwości, czy lepszą formą jest „do wagonu zapakowano około sześćdziesiąt osób” czy „około sześćdziesięciu osób”? – pyta pani Maria Kuczborska.

– W tym przypadku sytuacja jest dość jednoznaczna – forma, którą zalecam jako lepszą, to „około sześćdziesięciu”. Kiedy nie jesteśmy pewni poprawności, spróbujmy porównać to, jeśli jest taka możliwość, z sytuacjami językowymi, które wywołują mniej wątpliwości. Czy powiemy „około sto” czy „około stu”? – raczej „około stu”. Czy lepiej „około tysiąc” czy „około tysiąca”? – zapewne „około tysiąca”. W takim razie lepszą formą będzie także „około sześćdziesięciu”. Owszem, czasami mogą pojawiać się pewne wątpliwości, czy dopełniacz rzeczywiście jest tutaj właściwszy. Bo „około” to trochę tak jak „blisko” – a „blisko” łączy się z innym formami: „blisko tysiąc”, a nie „blisko tysiąca” i raczej „blisko sto”, niż „blisko stu”.

Używamy jednak „około” w funkcji przyimka, który łączy się z formami: „około drugiej”, „około domu”, „około stu” i, w takim razie, „około sześćdziesięciu”. To nie jest przysłówek taki jak „ponad”, czy „prawie”, tylko przyimek, który łączy się z dopełniaczem – „około sześćdziesięciu osób”.

prof. Jerzy Bralczyk

na widelcu

Dzieci

Dziś, zamiast tematu wyborczego, wrzucamy na luz i zamiast się denerwować polityką próbujemy trochę odreagować i posłuchać dla relaksu czegoś zupełnie odmiennego, czyli dzieci. Wystarczy poleżeć na plaży i posłuchać rozmów trzyletnich i czterolatków, by zapomnieć o wszystkich dorosłych problemach. W przeciwieństwie do polityków dzieci potrafią być konkretne. Oto kwintesencja charakteru zawarta w kilku słowach: „Jestem duży, dorosły i pedałuję”. Dzieciom nieobce są też problemy globalne: „Nie ruszaj mi czapki, bo mi Słońce wpadnie do oczu”. Dzieci potrafią też wczuć się w sytuację innych, nawet jeżeli jest to tzw. „martwa natura”. Oto trzyletni kopiący dziurę w piasku filozofuje: „Woda mówi pode mną: A kto to tam do nas się dokopuje?” I na koniec analiza zjawiska fizycznego, zwanego burzą, w wykonaniu 4-letniego Michałka: „Ja nie lubię jak ten pan tym dużym młotem wali”. „Żaden pan młotem nie wali” – odpowiadam. „Wali”. „Jak będziesz większy, to Ci to wytłumaczę”. „Chcę teraz!” Ok. „Jest ciepło i zimne powietrze, jak się do siebie zbliża, to powstaje prąd. Rozumiesz?” „Rozumiem, i to wtedy ten pan tym młotem wali?”. Wymiękłem. Teraz biorę dowód i zupełnie spokojny idę na wybory. I Państwu radzę zrobić to samo.

Jacek Janowicz

Rozmowa >> z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ul. Młynowej

Zabytki

▲ Co tam słysząc, panie Czesiu?

– Żep coś specjalnego nu to nic specjalnie, jak się mówi.

▲ Jak to nic?! A ten fakt, że fragment ulicy Młynowej z fragmentami paru innych jeszcze ulic pana dzielnicy stały się prawem chronione...

– Nu sie stali.

▲ I to wszystko, co pan ma do powiedzenia na ten temat?

– Powiem tak – ja nie zabardzawo jeszcze wiem, jak o tym mówić. Póki co na razie pytań u mnie więcej jest jak odpowiedzi...

▲ A na przykład jakie?

– Nu dopuścmy, czemu to się stało aż tak późno? Trzeba było czekać aż końcówka prawie sama się została budynków? Wcześniej uznać ich za zabytkowe to nie było można?

▲ Taka decyzja wymaga namysłu.

– Znacząco co, od zabytków te fachowcy parę lat muszę na coś patrzeć, żep ustalić w końcu czy to jest, czy nie jest zabytek? Ale mniejsze z tym bo są ważniejsze sprawy drugie. Dzisiaj

take coś usłyszał, że podobnie zabytki mają mieć normatywy.

▲ I?

– Nu na przykład nasze tutaj dachy muszę mieć ten sam kont tak zwany nachylenia.

▲ I co z tego?

– A jak który dzisiaj ma jakieś drugi, wtenczas co, trzeba bendzie jego zrywać?

▲ Bzdura, panie Czesiu. Nie znam sprawy, ale jeśli taki wymóg rzeczywiście jest, istnieje, to dotyczyć może co najwyżej nowych domów jakie mogą tutaj powstać.

– Ale finfe wziął zasunął! Myśli, że ktoś dom drzewianny by postawił w naszych tu chanajkach? Wydał kupę by piniendzy na nowy zabytek, w którym nie wiadomo czy potrzeba swoje nawet mógłby wzionć załatwić...

▲ Co pan plecie!

– Wiem, co mówię. Nie tak dawno jeszcze my łazienkow tych tak zwanych w naszych chatkach mieć nie mieli, po ogrodach stali, jak mówiło się, sławojki...

▲ I co z tego!

– Głównie to, że oni by dzisiaj byli prawdziwym zabytkiem. Temu nie jest wykluczone, że jak ktoś by chatę u nas chciał zbudować, to tak samo i sławojkę by postawić musiał.

▲ Brednia!

– Taki tego pewny? Bo ja głowy dać by nie dał za tych naszych zabytkowych urzędników. Starczy spojrzeć na ten nowy niby ogród za Herkulesami... za pałacem Branickich znacysie.

▲ Zaraz... co to ma wspólnego z Młynową i otoczeniem?

– Bardzo dużo. Tam nie dawno jeszcze piękny park był z roslinnoscio i drzewami, które rosły odkond ja pamiencio tylko siengam oraz też tak samo moje dziadki i rodzicy, ale on za mały dla tam kogós wydał się zabytek. Dzisiaj to pustynia jakas fidrygalska...

▲ Dawno tam nie byłem, jednak jestem przekonany, że zrobiono wszystko wedle jakichś zachowanych starych planów...

– Nu na pewno, Na sławojki też się mogą znaleźć jakieś kwity.

▲ Niech pan da już spokój tym sławojkom!

– Dobra. O ich więcej ani słowa, pogadajmy teraz o bruku.

▲ O jakim bruku, co panu przyszło do głowy?

– Dla mnie on nie przyszedł, tylko dla tych naszych zabytkowych specjalistów. Kładno jego przed pałacem, znacysie od strony wjazdu...

▲ No i dobrze. Tam widocznie kiedyś leżał.

– Chiba musi co i tak. Tylko dzisiaj troszku drugie czasy i ja chciałby widzieć te panusie, które skaczo po tych kocich łbach w szpileczkach...

▲ Jakże znów panusie i szpileczki jakie?!

– Żesz jak raz akurat bruk przed wejściem na balowo sale leży, bendzie jakas uroczyść, panie wystrojone ido a tu obcas – szpilka w dziurę między dwa brukowcy się zapada...

▲ Czemu zaraz ma się zapaść?

– Bo pradowny bruk należy umieć klasć, a dzisiaj takich specjalistów nie ma. Już my o tym kiedyś gadali...

▲ Więc może skończmy na tym, panie Czesiu złociutki. Idźmy lepiej tam, gdzie zawsze i na to, co zwykłe.

– Możem iść. Nasze chodzenie to dopiero zabytek.



klasyczna szkoła obyczaju

Upierdliwe dusze na bani

Ludzie mają różne pomysły na działalność. Najciekawszy zrodził się w głowach obywateli: Stanisława W., Sebastiana M. i Pawła M. Doszli oni do wniosku, że istnieje pilna potrzeba rozwiązania problemu duchów blakających się ciągle po tym leż padole. W związku z tym założyli fundację, która w ich najgłębszym przekonaniu pomagała duszom w przeprawieniu się na drugą stronę. Krótko mówiąc, twierdzą, że wykonują robotę mitycznego Charona.

Na pomysł wpadł Stanisław. Stało się to zaraz po tym, jak przechodził opodal zakładu pogrzebowego. Patrzy: wszyscy żałobnicy zalewają się łzami, tylko jedna stareńka babinka nic sobie z tego pogrzebu nie robi. Stoi zdezorientowana, jakby zgubiła drogę. Stanisław ośniło: zrozumiał, że ta babinka, to jest właśnie nieboszczka, która jest główną bohaterką tego pogrzebu. A właściwie nie nieboszczka, tylko jej duch, który jest bardzo zdezorientowany, bo nie wie co ma teraz, po utracie powłoki cielesnej, ze sobą zrobić.

Dalsze wydarzenia potwierdziły wstrząsające odkrycie Stanisława. Starowinka podeszła do niego i po-

prosiła, żeby poprowadził ją do światła. Co prawda niektórzy sądzą, że nie chciała ona iść do światła, tylko prosiła o przeprowadzenie ją przez światła na skrzyżowaniu, ale twierdzą tak ludzie zawistni, którzy z czystej złośliwości podważają wiarygodność tego wydarzenia. Stanisław swoje wie. Twierdzi, że nawet odpowiedział babinie, iż nie wie jak do tego światła iść i jaki do niego jest kierunek, na co ona tylko uśmiechnęła się z politowaniem i pouczyła go, że wystarczy, jak wezwie anioła śmierci. Stanisław wezwał. I rzeczywiście: anioł przybył i zabrał babcię do światła.

Od tej pory wystarczyło, że Stanisław zamknął oczy – od razu słyszał duchy blakające się w poszukiwaniu drogi w zaświaty. Najgorsze, jak zeznał w bulwarowej gazecie, były duchy narkomanów i pijaków – ciągle na bani, więc nic dziwnego, że nie mogły znaleźć właściwej drogi. Były upierdliwe i nie dawały sobie wytłumaczyć, że już nie żyją. Ciągłe przesiadywały po barach i domagały się kolejnej kolejki. A Stanisław, zamiast wyprawić takiego delikwenta do wytrzeźwiarki, brał go za rękę i mówił: „Idź do światła”. I delikwent nie miał wyboru. Szedł.

Kiedy Stanisław spotkał Sebastiana oraz Pawła i dowiedział się, że oni też nie mają żadnego problemu w kontaktowaniu się z duchami, postanowił założyć z nimi fundację. Wszyscy trzej bowiem wiedzieli, co się dzieje z duchami, kiedy już do tego światła dojdą. Mają możliwość dalszego rozwoju i doskonalenia się. A jak zechcą, to już ich wola, mogą wrócić na ziemię pod inną postacią. Stanisław, Sebastian i Paweł byli w stu procentach przekonani, że działalność ich fundacji ułatwiała duchom poruszanie się po tej drodze. Działali zatem zupełnie tak, jak ten policjant na rogate, który kieruje ruchem.

Kłopot w tym, że poza nimi, nikt w ich opowieści nie wierzył. Lekarze, których nachodzili w szpitalach, oferując im pacjentom bezbolesne uwolnienie ducha z ciała, gonili ich i nazywali wariatami. A w pewnym hospicjum, w którym się pojawili, zaraz posłano po księdza.

Nie ma co – napotykają na bariery, których póki co nie są w stanie pokonać. – A gdyby się to udało – marzą – o ileż mniej zbłąkanych dusz byłoby na świecie! I o ile mniej obywateli przestraszonych przez niezapowiedzianą wizytę ducha!

(kk)